

ROK XI.

Oplata poczt. niszcz. ryczałtem.

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI 1 : 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKTOR:

MARCELI POROWSKI

W Y D A W C A:

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47,

TELEFON 8-81-75.

Nr. 7

1 KWIETNIA 1931 R.



W SŁUŻBIE MIAST **JEST NIEOCENIONYM POMOCNIKIEM**

SPORZĄDZA listy płac, listy wyborcze, spisy ludności, spisy płatników podatków, spisy poborowych, spisy dzieci w wieku szkolnym etc.

DRUKUJE wezwania płatnicze, pokwitowania, rachunki za prąd, wodę, gaz, kanały, etc. oraz wszelkie druki i formularze, adresuje wezwania i koperty.

ADREMA STANOWI IDEALNĄ KARTOTEKĘ, BEZ KTÓREJ EWIDENCJA MIESZKAŃCÓW JEST NIE DO POMYSŁENIA.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY, LITERATURA, REFERENCJE — NA ŻĄDANIE.
PROSIMY O ŻĄDANIE NIEOBOWIĄZUJĄCYCH DEMONSTRACJI.

Tow. Sprzed. Maszyn ADREMA, Warszawa, Niecała 8.
Telefony 215-10 i 606-26.

PRZETARG NA ROBOTY REMONTOWE

WYDZIAŁ FINANSOWO - PODATKOWY MAGISTRATU
m. st. WARSZAWY OGŁASZA

PRZETARG

na roboty malarsko-mularskie w domach miejskich na przeciąg do dnia 1 października 1931 r.

Szczegółowe warunki oraz wzór oferty są do przejrzenia w Sekcji VIII-ej Majątków Miejskich Wydziału Finansowo-Podatkowego (Magistrat, ul. Senatorska Nr. 14, poprzeczna oficyna, III-cie piętro) o godz. 10 — 13.

Oferty opatrzone znaczkami miejskiej opłaty kancelaryjnej w wysokości Zł. 3, — należy składać w biurze tej sekcji **do dnia 10 kwietnia 1931 r. do godz. 12-ej** w kopertach niefirmowych, zapieczętowanych lakiem i z napisem: „Oferta.Remonty malarskie“.

Oferty które nie będą zgodne z ustalonym wzorem, pozostaną bez rozpatrzenia.

Magistrat zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, oraz wolny wybór oferenta.

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony "	" 80
roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 200
Pojedynczy zeszyt	" 2	½ strony " "	" 100
		Zewnętrzna strona okładki	" 300
		Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Treść zeszytu 7-go z 1.IV. 1931 r.

	Str.
1. Dr. Szczepan Gracz: Chłodnie rzeźniane z lodem naturalnym ...	345
2. Ksawery Tokarski: Nowy system meldunkowy w świetle krytycznej oceny	355
3. J. W.: Na marginesie projektu reformy samorządu m. st. Warszawy	362
4. Gospodarka miast w świetle liczb: Włocławek II	368
5. Ze Związku Miast Polskich	
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień wład.	
7. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	
8. Kronika: I Ogólna, II Życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
9. Poradnik.	
10. Głosy prasy.	
11. Biblijografia.	

crus. 3099/41/7.

W. 815/56/311.

Chłodnie rzeźniane z lodem naturalnym.

(Referat nadesłany z Komitetu Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Komisji Rzeźniano-Chłodniczej, w opracowaniu Dr. Szczepana Gracza, naczelnika Wydz. Adm. Min. Rolnictwa).

Rozwój naszych miast w ostatnim dziesięcioleciu poszedł w ogólności w podwójnym kierunku: w kierunku odbudowy tego, co nam wojna zniszczyła i w kierunku dociągnięcia tego, co u nas zaniedbały rządy zaborcze, mające na celu utrzymanie naszego narodu w stanie kulturalnego niedorozwoju. Zarządy naszych miast w tej pracy poszły też naogół nie jednostronnie po linii tylko swych lokalnych potrzeb, lecz umiały ten zespół swoich interesów dostosować i włączyć jako silne ogniwo w łańcuchu szerszych interesów ogólnopństwowych. W rozwoju prac rządu nad podniesieniem ogólnopństwowego życia gospodarczego na wewnątrz i zewnątrz kraju, nasze samorządy żywy biorą udział, stwarzając u siebie potrzebne dla realizacji tych zamierzeń podstawy.

Jeżeli podniesione przez rząd hasło rozwoju naszego eksportu zwierząt i mięsa, żądające szczególnej w tym względzie zmiany kierunków hodowli zwierząt, znalazło żywe i skuteczne poparcie ze strony naszych samorządów terytorjalnych, organizacji społecznych i rolniczych, to równocześnie też hasło rozwoju naszego eksportu produktów zwierzęcych znalazło szerokie zrozumienie i realne poparcie przez zarządy naszych municypjów.

W licznych punktach naszego kraju postawiono bowiem nowoczesne rzeźnie publiczne z wszelkimi urządzeniami, zapewniającemi naszej wytwórczości krajowej możliwości produkcji mięsa i wyrobów mięsnych o takiej jakości, jakiej światowe rynki wymagają, gdzie nasz towar spotyka się z konkurencją wytrawnego i rutynowanego w tej mierze przemysłu zagranicznego. Pod względem dostosowania istniejących u nas rzeźni publicznych do nowoczesnych wymogów higieny i techniki niepomniernie wiele dokonano, chociaż niedociągnięcia u nas pod wieloma względami pozostają jeszcze bardzo liczne.

Z szerokiego kompleksu zagadnień z tej dziedziny pragnąłbym poruszyć

jedno z bardzo ważnych, a, niestety, jeszcze u nas bardzo zaniedbanych, t. j. sprawę chłodni przy naszych rzeźniach publicznych.

Poza właściwą rzeźnią, jest chłodnia rzeźniana jednym z najważniejszych składników tego nowoczesnego zakładu przemysłowego; złączenie chłodni z rzeźniami w głównej mierze przyczyniło się do tego, że rzeźnie miejskie na zachodzie wielką odgrywają rolę w rozwoju życia gospodarczego miast, a temsamem państwa. Chłodnia, urządzona przy rzeźni miejskiej, przynosi poważne korzyści zarówno konsumentom, jak i producentom. Rzeźnik ma możność wykorzystania pomyślnych konjunktur handlowych bez względu na warunki termiczne i w poszczególnych porach roku może na dłuższy okres czasu poczynić zapasy świeżego mięsa, niezależnie od stosunków konsumcyjnych i rynku zbytu, nie ponosząc żadnego ryzyka. Mięso jednowągrowate może przy istnieniu chłodni być wykorzystane bez wielkich strat, bo po wychłodzeniu przez 21 dni może być dopuszczone do spożycia bez ograniczeń na zasadzie załączn. Nr. 12 do rozp. Min. Roln. z dnia 29.I.1929. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 305), gdy tymczasem w braku w rzeźni urządzeń, umożliwiających wychłodzenie mięsa na przeciąg 21 dni, mięso takie uznane być musi, jako warunkowo zdadne do spożycia i może być wydane do obrotu w stanie przegotowanym na taniej jatce (zał. Nr. 16 wspomnianego rozp. Min. Rol. z dn. 29.I.29). Jeżeli się uwzględni, że jednowągrowatość u bydła rogatego zachodzi zazwyczaj u młodocianych sztuk, naogół dobrze odżywionych, to chłodnia rzeźniana daje w tym względzie bardzo poważne korzyści ekonomiczne, co w ogólnopaństwowej gospodarce oznacza poważną pozycję przy ratowaniu ekonomicznych wartości.

Dla administracji rzeźni tworzy chłodnia między innemi tę poważną korzyść, że zwiększa wydajność rzeźni; mięso nieco wystudzone po uboju może natychmiast być przeniesione z hal ubojowych do przedchłodni i chłodni, oswabdzając hale ubojowe dla dalszych pokładów. Nadto korzyści, związane z istnieniem chłodni, zwiększają frekwencję rzeźni, gdyż rzeźnicy, mając zapewnioną możność długotrwałego utrzymania mięsa w stanie świeżym w chłodni, chętniej korzystają z rzeźni, unikając t. zw. potajemnych ubojów, co w poważnej mierze pokrywa się również z zdrowotnymi interesami konsumenta. Konsument pozatem ma i inne bardzo poważne korzyści z chłodni rzeźnianych. Wypadki zatrucia mięsem, spowodowane przez nieodpowiednie przechowywanie mięsa, przy istnieniu chłodni znacznie się zmniejszają. Pod względem spożywczym sam proces ochładzania mięsa w znacznej mierze podnosi jego wartość, gdyż, jak wiadomo, mięso świeże natychmiast po uboju jest łyeczate i twarde, dopiero zanik stężenia pośmiertnego

czyni je odpowiedniem do przyrządzenia kulinarnego, a to dzięki działaniu kwasu mlekowego w włóknach mięśni. Mięso staje się dzięki temu procesowi tem kruchsze i strawniejsze, im dłużej temu procesowi podlega. W chłodni rozwija się wysmienienie ten proces zw. dojrzewaniem mięsa, przyczem niska temperatura chłodnicza zabezpiecza je przed działaniem pleśni i wogóle procesów rozkładowych. W końcu należy choćby wspomnieć jeszcze korzyści handlowe, związane z chłodnią rzeźnianą dla eksportu mięsa i wyrobów mięsnych. Mięso, aby zachować swoją świeżość na przeciąg kilku dni po uboju, dla dostarczenia go w korzystnych warunkach na zagraniczne rynki zbytu, powinno być przewożone jedynie w stanie zupełnego wychłodzenia; w takim stanie, odpowiednio załadowane do wagonu-chłodni, łatwo może przetrzymać dalekie transporty. Rozwój produkcji i wywozu bekonów do Anglii, tak świetnie zapowiadający się u nas i rokujący wszelkie nadzieje trwałości rynku i uniezależniający tę ważną gałąź naszego handlu od chwiejnych handlowych koniunktur na rynkach praskim i wiedeńskim, jest nie do pomyślenia bez urządzonych przy rzeźniach chłodni. Chłodnia rzeźniana jest podstawą rozwoju naszego eksportu mięsa i wyrobów mięsnych. Wszak cała przyszłość rozwoju naszego eksportu leży nie w wywozie żywych zwierząt, lecz w wywozie wyrobów mięsnych o wysokiej jakości, co wogóle nie jest do pomyślenia bez odpowiedniego zorganizowania chłodnictwa rzeźnianego.

Ze względu na to, że u nas przemysł chłodniczy w ogólności dopiero zaczyna powstawać, zaś nowoczesne maszynowe urządzenia chłodnicze są bardzo kosztowne, nasuwa się pytanie, czy w naszych swoistych warunkach nie miałoby racji szersze użytkowanie naturalnego lodu w naszym chłodnictwie rzeźnianem, niż to faktycznie na zachodzie może mieć zastosowanie, gdyż dzięki naszemu klimatowi mamy pod dostatkiem naturalnego lodu.

I. Najprostszemi urządzeniami chłodniczemi, użytkującemi naturalny lód, są t. zw. lodownie, które, dostatecznie izolowane przed dostępem ciepła, zawierają magazynowany lód i służą zarazem do przechowywania towarów, poddawanych chłodzeniu. Dla przedsiębiorstw, urządzających takie lodownie, nie od rzeczy będzie przypomnieć dosyć często w praktyce niedoceniane zasady:

1) temperatura ziemi w zwykłych warunkach wzrasta w miarę posuwania się wglęb. Dokładne pomiary wykazują, że ziemia np. przy powierzchni temperaturze 4,67 st. C.,

na głębokości	40 cm.	posiada już	5,09° C.,
„	80 „	„	5,17° C.,
„	160 „	„	5,36° C.,
„	320 „	„	5,54° C.,
a „	1000 „	„	8° C.

W Szubinie (w woj. poznańskim) stwierdzono przy wierceniach na głębokości 2.149 m. temperaturę 73° C.

Ziemia zarówno sucha, jak i wilgotna, będąc bądź co bądź złym przewodnikiem ciepła (ca. 100 razy gorszym od żelaza i ca. 3 razy lepszym od drzewa), nie ulega też łatwo wpływom ogrzania i ostudzenia od zewnątrz (działanie mrozu na głębokość ziemi jest niewielkie);

2) temperatura spada w miarę podnoszenia się poziomu nad zwykły poziom morza (wieczny śnieg i lodowce w górach mimo braku od zewnątrz izolacji).

Praktyczny stąd wniosek: **miejsce na składnicę lodu jest tem lepsze, im jest wyżej położone i im lepszą od zewnątrz posiada izolację.**

Ponieważ jednak w lodowniach takich proces chłodniczy powstaje przez wiązanie ciepła zużywanego na stapianie lodu, powietrze lodowni przeladowuje się szybko wilgotnością, powstającą z parowania ociekającej z lodu wody, która tworzy się w tem większej ilości, im więcej lodownia jest używana i im więcej niewystudzonego towaru w niej się przechowuje. Z uwagi zaś, że mięso w wilgotnych warunkach w stosunkowo szybkim czasie ulega oślizgnięciu, pleśnieniu i rozkładowi, lodownia taka nie może wchodzić w rachubę dla większych urządzeń, jak rzeźnie miejskie o stałym ruchu. Lodownia taka co najwyżej w przemyśle masarskim może być tylko pewną ostateczną pomocą dla jednostki, którą nie stać na lepsze urządzenia. Z uwagi na poważne zastrzeżenia co do czystości naturalnego lodu z rzek, stawów lub jezior, należy w każdym razie, choćby w najmniejszym przedsiębiorstwie, posługującym się taką lodownią, unikać bezpośredniej styczności mięsa i artykułów spożywczych wogóle z lodem naturalnym.

Pewnem ulepszeniem tego najprymitywniejszego chłodnictwa jest urządzenie dwóch oddzielnych kamer, jednej na składnicę lodu, a drugiej na właściwą chłodnię.

II. Według systemu Brainard'a składnica lodu znajduje się nad właściwą ubikacją chłodniczą, służącą do przechowywania towarów. Obydwie kamery są ze sobą połączone przez odpowiednie otwory. Powietrze, ochłodzone przez lód, dzięki swej cięższej wadze gatunkowej, opada z górnej

ubikacji do ubikacji dolnej, wypychając cieplejsze (lżejsze) powietrze z dołu ku górze. Dla przyspieszenia procesu krążenia zimna można urządzić w stropie, dzielącym chłodnię od składnicy lodu, stosowne wentylatory.

III. Inna modyfikacja polega na tem, że składnica lodu w górnej ubikacji spoczywa na podłodze blaszanej, tworzącej zarazem strop ubikacji chłodni i poprzez metalowy swój podkład ochładza powietrze dolnej chłodni. System ten przypomina w pewnej mierze nasze ruchome szafkowe chłodnie, stosowane w małych rozmiarach w zwykłym domowym użytku. Urządzenie takie znajduje się w rzeźni miejskiej w Budapeszcie i wykazało, że powietrze w chłodni przeladowuje się wilgotnością, powstającą z chłodzonego mięsiwa; wilgotność ta skrapla się na stropie i ocieka po ścianach chłodni, w następstwie czego wytwarza się tam wysmienite podłoże dla pleśni i grzyba.

IV. Inny system chłodni, działającej za pomocą lodu naturalnego, opisuje Wittenbrink, a mianowicie, że całe urządzenie składa się z 3 obok siebie położonych części składnicy lodu o dwóch lub więcej oddziałach, właściwej chłodni i przedchłodni. Zasadniczo ważnym przy tem jest warunek, żeby poziom posadzki w składnicy lodu był $1\frac{1}{2}$ — 2 m. wyższy od poziomu posadzki chłodni; składnica lodu i chłodnia są od siebie oddzielone ścianą, posiadającą odpowiednie przewody, doprowadzające chłodzące powietrze z lodowni do chłodni. Zimne powietrze opada ze składnicy lodu do niżej położonej chłodni, wchłania z mięsa ciepło i następnie, nieco ogrzane, podnosi się ku górze, wypływając przez otwory na zewnątrz umieszczone w suficie chłodni. Chłodnia taka może być otwierana w porze letniej najwyżej 2 razy dziennie, rano i wieczorem najdłużej na przeciąg 1 godziny. Urządzenie podobne znajduje się u nas w starej rzeźni miejskiej w Mysłowicach.

V. Dalsza modyfikacja tego systemu polega na tem, że składnica lodu obejmuje większą ilość izolowanych od siebie oddziałów, połączonych u dołu przez zbiorowy przewód w ten sposób, że poszczególne oddziały dają się za pomocą zasuw wyłączać, względnie włączać do dolnego przewodu w miarę potrzeby. Przewód ten odprowadza zimne powietrze z poszczególnych oddziałów do przyległej, nieco niżej położonej ubikacji chłodniczej i częściowo również do przedchłodni; opadające zimne powietrze ochładza mięsiwo. Przez ten proces podnosi się nieco temperatura powietrza, dzięki czemu rozszerza się ono i absorbuje nieco wilgotności z towaru ostudzonego. W tym stanie słup powietrza siłą własnego prężenia podnosi się ku górze przez stosowne przewody, wychodzące od stropu, odpływa wyżej i odpowiednim sposobem zostaje z powrotem skierowane do składnicy lodu, aby tu ponownie się ostudzić i opadać ku dołowi, skraplając w styczości

z lodem wilgotność zabraną z chłodni. Następnie w stanie ostudzonym krąży znów przez dolny zbiorowy przewód do chłodni i t. d. W to krążenie powietrza zostaje najpierw włączony jeden oddział składnicy lodu, a po zużyciu tam zapasu lodów krążenie zostaje przełożone na następny oddział za pomocą stosownych zasuw. Tak zapewnia się w chłodni równomierny zimny prąd powietrza na cały okres chłodniczy. Siłę krążenia powietrza tworzy różnica ciśnienia między cieplejszym słupem powietrza w chłodni i zimniejszym słupem powietrza w składnicy lodu.

Zakładając lodownie, należy dla obliczenia rozmiarów składnicy lodu, przy odpowiednim uwzględnieniu wszelkich wymogów co do izolacji ścian lodowni, mieć na uwadze następujące przybliżone, w zależności od indywidualnych warunków, cyfry, obliczone na podstawie doświadczeń w tym względzie:

na 3 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 60 kg. lodu;

na 4 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 70 kg. lodu;

na 5 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 80 kg. lodu;

na 6 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 95 kg. lodu;

na 8 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 115 kg. lodu;

na 10 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 140 kg. lodu

i na 100 m³ ochładzanej przestrzeni zużywa się w ciągu 24 godzin okresu chłodniczego 750 kg. lodu.

Aby wytworzyć sobie krytyczne zdanie o praktycznej wartości wszystkich omówionych systemów tego rodzaju chłodni, działających za pomocą lodu naturalnego, należy rozpatrzyć ich dodatnie, jak i ujemne strony w porównaniu z chłodniami mechanicznymi.

Jako dodatnią stronę tych chłodni, należy uznać jedynie znaczną oszczędność kosztów zakładowych. Koszty urządzenia tych chłodni prowadzą się głównie do kosztów budowlanych. Przy założeniu odpadają wielkie koszty urządzeń maszynowych, jakie przy chłodniach mechanicznych obciążają przedsiębiorstwo. Przy porównaniu tego plusu z minusami należy stwierdzić, że:

1) urządzenie zarówno obydwu kamer w wypadkach, opisanych pod punktem II i III, jak i urządzenie poszczególnych oddziałów (IV i V), wy-

maga dodatkowych kosztów budowlanych, przewyższających znacznie te koszty przy chłodniach o systemie maszynowym. Składnica lodu, wymagająca pewnego wysunięcia budowli w wyż ponad ziemię, wymaga doskonałej izolacji od zewnątrz, składającej się ze złych przewodników ciepła, co całą budowlę znacznie obciąża dodatkowymi kosztami, zwłaszcza z uwagi, że składnica lodu musi posiadać większe rozmiary na pomieszczenie takich ilości lodu naturalnego, aby zapas jego wystarczył na cały okres chłodniczy. Praktyka wykazała bowiem, że dla należytego działania tych chłodni nie należy szczelnie zapelniać składnicy lodu. Lód powinien wypełniać najwyżej $\frac{7}{8}$ wysokości ubikacyj, przeznaczonych na lodownię, a nadto po stronach powinna pozostawać pewna przestrzeń na przepływ powietrza.

2) Wytwarzająca się wilgotność z topniejącego lodu w składnicy lodu przesycza powietrze w chłodni do absolutnej wilgotności, czyli do 100% względnej wilgotności, wskutek czego chłodne powietrze nie jest w stanie działać osuszająco na powierzchnię warstwy chłodzonego mięsa, a mięso już z natury rzeczy, zawierając wodę w ilości przeciętnie 70% swej wagi, w stosunkowo krótkim czasie ulega oślizgnięciu i pleśnieniu (mięso wołowe posiada w swym składzie 56,2 — 75,5% wody, cielęcina 71 — 80%, baranina I kl. 55,25%, wieprzowina I kl. 57,40% i konina 74% wody). Ponieważ wszystkie systemy chłodni, oparte na działaniu lodem naturalnym, nie są w stanie wytworzyć niższej temperatury nad plus 2° C. do plus 6° C., a jedynie korzystnym warunkiem dla konserwowania mięsa w takiej temperaturze jest powietrze o 70 — 75% względnej wilgotności, zaś chłodnie wszystkich opisanych powyżej systemów mają znacznie wyższy stopień wilgotności, aniżeli to przy wspomnianej temperaturze 2° do + 6° C. dla konserwowania mięsa jest wskazane, najbardziej więc ujemną stroną wszystkich tego rodzaju chłodni jest nadmierna wilgotność (1 cbm. powietrza, przesyconego wilgotnością przy + 2° C. zawiera 5,58 gr. wody = 100% względnej wilgotności, 1 cbm. powietrza, przesyconego wilgotnością przy + 6° C. zawiera 7,259 gr. wody = 100% względnej wilgotności); mięsiwo, zawierając, jak to wyżej wspomniano, około 70% wody, co do swej wilgotności nie ulega wpływom powietrza ostudzonego i przesyconego do 100% wilgotnością. Jednakże po oziębieniu towaru każdy dopływ cieplejszego powietrza od zewnątrz przy otwieraniu drzwi — powoduje, że przesycone wilgotnością powietrze chłodni skrapla się na wystudzonem mięsie. Dzięki temu mięso staje się na powierzchni wilgotne i stosunkowo szybko ulega zepsuciu przez działanie rozmaitych t. zw. rhigophilnych bakterji (aromatyczne bakterje), które wytwarzają w mięsie wonne owocowe albo inne wstrętne zapachy i powodują smak mięsa zjełczalego. Dla za-

pobiegnięcia tym procesom konieczne byłoby utrzymywanie w chłodni 70 — 75% względnej wilgotności, przyczem mięso przed jego umieszczeniem w chłodni powinno być jeszcze uprzednio być na powierzchni osuszone (w przedchłodni), a choćby i w samej chłodni przez wydatną wentylację i przez poddanie go działaniu zimna o niższym stopniu wilgotności. Konserwujące działanie zimna bowiem polega na tem, że na suchej zimnej powierzchni mięsa spoczywa w zupełności działanie życiowe bakterji rozkładowych.

Proces osuszania powierzchni towaru w chłodni, zwłaszcza przy nadmiernym stopniu wilgotności chłodzącego powietrza, można w pewnej mierze poprawić przez przyśpieszenie krążenia powietrza chłodzącego. Ile jednak w naszych omawianych warunkach chłodniczych, działających na podstawie lodu naturalnego, osiągnąć można, wykazuje ściśle obliczenie termodynamiczne. Nasamprzód ustalić wypadnie dla łatwiejszego zrozumienia tego przewodu obliczeniowego dwa pojęcia elementarne z termodynamiki, pojęcie absolutnej wilgotności i pojęcie względnej wilgotności. Absolutna wilgotność jest to ta najwyższa zawartość wilgotności w powietrzu, jaką powietrze przy danej temperaturze może wchłonąć (im niższa temperatura powietrza, tem mniejsza zdolność powietrza wchłaniania wilgotności, np. 1 m³ powietrza przy 0° C. może maksymalnie wchłonąć 2.303 gr. pary wodnej, 1 m³ powietrza przy + 2° C. wchłania maksymalnie 4.876 gr. pary wodnej, przy + 6° C. 7.259 gr. pary wodnej, przy + 12° C. 10.618 gr. pary wodnej i t. d.). Względna wilgotność określa, jaką ilość procentową wynosi zawarta w powietrzu para wodna w stosunku do ilości największego przesycenia wilgotnością powietrza przy tej samej temperaturze; nazywamy ją stopniem wilgotności. Jeżeli temperatura powietrza obniża się poniżej tego stopnia, przy którym zawarta w powietrzu wilgotność przekracza cyfrę absolutnej wilgotności w danej temperaturze, to pozostała ilość wilgotności (przekraczająca absolutną wilgotność) skrapla się (punkt rosy).

Jeżeli zatem przykładowo w naszych chłodniach, działających na podstawie lodu naturalnego: 1 m³ powietrza, opuszcza składnicę lodu, przy temperaturze + 2° C., w stanie 100% przesycenia wilgotnością, a następnie w chłodni temperatura tej ilości powietrza przez zetknięcie się z mięsem o nieco wyższej temperaturze podniesie się np. do + 6° C., to zmniejsza się procent wilgotności tego m³ powietrza do cyfry 76,8% względnej wilgotności.

W tym stanie powietrze mogłoby dla nasycenia się wilgotnością wchłonąć 23,2% wilgotności, czyli na 1 m³ 0.944 gr. wody, o ileby było w zetknię-

ciu z ciałem, posiadającym w swym składzie ponad 76,8% wody, a ponieważ mięso posiada przeciętnie 70% wody, nie może nastąpić żadna absorpcja wilgotności z mięsa, tem mniej z mięsa wieprzowego (o ca. 60% wody), albo baraniego (o 55,25% wody) i t. p., zwłaszcza też z tego powodu, że tylko pewna ilość cząstek powietrza może się stykać z powierzchnią mięsa. W tych warunkach nawet zwiększone krążenie powietrza nie będzie w stanie działać osuszająco na powierzchnię mięsa, zwłaszcza też, z tego względu, że w praktyce 100% przesylenie powietrza w drodze ogrzewania się powietrza przez absorpcję ciepła z towaru w chłodni trudno się osiąga. Nawet w dobrze prowadzonych chłodniach o maszynowym działaniu powietrze, odpływające z chłodni, zawiera zwykle tylko 65 — 90% wilgotności.

Jedynym sposobem poprawienia warunków w danym wypadku byłoby obniżenie temperatury powietrza, wprowadzanego do chłodni, aby osiągnąć większą rozpiętość pomiędzy ilością zaabsorbowanej wody przy absolutnej wilgotności zimnego powietrza i absolutnej wilgotności ogrzewającego się w chłodni powietrza, a obniżenie temperatury powietrza niżej 0° C. za pomocą lodu naturalnego jest, jak to powyżej wspomniano, niemożliwe. Można to tylko osiągnąć za pomocą maszynowego chłodzenia, albo za pomocą zmniejszenia w powietrzu stopnia (względnej) wilgotności, co w omawianych warunkach jest niemożliwem, ponieważ powietrze w składnicy lodu, ochładzając się, jest w bezpośredniej styczności z topniejącym lodem (t. j. $\pm$ 0° C.), przyczem nie zdołają się nigdy stykać z lodem bezwzględnie wszystkie cząstki przeciągającego powietrza. Wynikiem tych rozważań jest wniosek, że mięso w chłodni, działającej za pomocą lodu naturalnego, nie osusza się na powierzchni i, przetrzymywane tam przez dłuższy czas, ulega psuciu się wskutek warunków, sprzyjających temu procesowi.

3) Ponieważ daleki lód naturalny z naszych rzek, jezior i stawów, zawsze jest zanieczyszczony organiczną zawartością tych wód, nie daje się zapobiec, aby powietrze w ścisłej styczności z takim lodem nie przejmowało zapachów ściekającej z lodu wody, które następnie przez powietrze, przesycone taką wilgotnością, przenosi się do chłodni. W dalszym ciągu z momentem topnienia lodu, gromadzi się na dolnym pokładzie lodowni brud i osad, który w miarę stapiania się lodu i zmniejszenia się jego ilości i temsamem jego efektywnej zdolności oziębiającej, zamienia się w osad błota cuchnącego. Powietrze, krążące stąd do chłodni, przenosi tam te zapachy, a ponieważ mięso jest w tym względzie podatne na wchłanianie wszelkich zapachów, traci ono w tych warunkach w chłodni szybko swoją świeżość i staje się towarem mniej wartościowym.

W zachodnich i południowych krajach Europy może mieć też doniosłe

znaczenie ten argument, również przemawiający przeciwko chłodniom, działającym za pomocą lodu naturalnego, mianowicie, że zima niekiedy zawodzi co do naturalnej produkcji lodu i przez to czyni całe urządzenie chłodnicze na niektóre lata zupełnie bezprzedmiotowym. Aczkolwiek w naszych klimatycznych warunkach ten argument może być mniej brany pod uwagę, to jednak względy wyżej przytoczone wykazują małą wartościowość zakładów chłodniczych, opartych na lodzie naturalnym, o ile chodzi o zastosowanie ich w większym przedsiębiorstwie, jakimi są rzeźnie publiczne, i w każdym większym przemyśle rzeźnianym, a zwłaszcza u nas dla celów eksportowych. Spotykając się zagranicą z konkurencją innych państw postępowych i chcąc jakością naszego towaru, jeżeli już nie wyprzedzić, to choćby im tylko dorównywać, posiadać musimy urządzenia absolutnie pewnie działające i gwarantujące nam największą jakość, przedewszystkiem świeżość towaru mięsnego. Większe koszty zakładowe chłodni o działaniu maszynowym wyrównują się stosunkowo szybko przez absolutną pewność działania i przez konserwowanie mięsa w stanie bezwzględnej świeżości, której w tej mierze nigdy osiągnąć nie można w chłodniach, posługujących się lodem naturalnym.

L I T E R A T U R A :

- 1) Bulletin International de Renseignements Frigorifiques, Paris.
 - 2) Le froid industriel et ses applications 2-e edition.
 - 3) M. Hirsch: Die Kältemaschine, Berlin, 1924.
 - 4) W. Pohlmann Altona: Taschenbuch für Kältetechniker. Hamburg, 1922.
 - 5) Schwartz-Heiss: Bau, Einrichtung und Betrieb öffentlicher Schlacht- und Viehhöfe.
 - 6) V. Ostertag: Handbuch der Fleischbeschau. II t.
 - 7) Edelmann: Lehrbuch der Fleischhygiene, III t.
 - 8) S. Graf: Zatrucia mięsem (Zdrowie), 1923.
-

Nowy system meldunkowy w świetle krytycznej oceny.

OD REDAKCJI.

Wprowadzany obecnie w życie jednolity system meldunkowy w Polsce spotkał się z zarzutami pewnej części prasy codziennej. Ze względu na życiową doniosłość tego zagadnienia zarówno dla obywateli, jak i dla Państwa, pożądanem jest szczegółowe i rzeczowe oświecenie tego zagadnienia przez znawców przedmiotu. To też zamieszczamy niniejszy artykuł, — autorem którego jest Naczelnik Wydziału ewidencji ruchu ludności Magistratu m. st. Warszawy, wybitny znawca tego działu administracji samorządowej, — w nadziei, że artykuł ten wywoła dyskusję i przyczyni się do obiektywnego rozpatrzenia nowego systemu ewidencji ludności wyłącznie ze stanowiska interesów administracji publicznej.

System meldunkowy nie jest celem samym w sobie, lecz jest metodą, przy pomocy której zbierane są materiały, potrzebne do utrzymywania ksiąg ludności oraz do obliczeń statystycznych.

Przepisy meldunkowe nie tworzą nowych potrzeb w życiu publicznem: one tylko zmierzają do uporządkowania tych zjawisk, które biegą wartkim prądem u podstaw organizacji każdej gminy, wywołując skutkiem swego nieuregulowania daleko idące szkody dla ludności. System meldunków i ksiąg ludności ma na celu usunięcie niedomagań, które stawiają ludność wobec nieprzewyciężonych nieraz trudności przy regulowaniu najprostszych spraw życia codziennego. Np. sprawa stwierdzania obywatelstwa polskiego lub trudności przy uzyskaniu dowodów osobistych, albo głośnie ostatnio sprawa nieścisłości list wyborczych. Ileż to razy wysuwana była kwestja t. zw. uproszczonego stwierdzania obywatelstwa polskiego, które rzekomo niesłusznie przysporzyło rzesze nowych obywateli polskich. Jak wiadomo, żywe zainteresowanie opinii publicznej obudziła sprawa nieściągniętych przez Magistrat stolicy należności miljonowych za leczenie w szpitalach warszawskich chorych z poza Warszawy, a których przynależności gminnej niepodobna było ustalić w dotychczasowym chaosie pod względem ewidencji ludności. Możliwość wyliczać jeszcze długo szereg spraw, ważnych w życiu publicznem i jednostki, na uzasadnienie tego poprostu dobrodziejstwa, jakie daje racjonalny system ewidencji ludności. Wspomnę tylko kilka takich spraw, mianowicie:

Warszawianie płacą rocznie około 4.000.000 zł. za wyciągi z ksiąg ludności, wydawanie których w większości wypadków stanie się zbędnem po

zaprowadzeniu ewidencji ludności według nowego systemu. Następnie wiemy wszyscy, ile trudności i kłopotów wywołują „akty złączenia“, ile kosztów i energii należy zużyć nieraz, aby otrzymać metrykę urodzenia, oraz jak ciężko jest dziś ustalić fakt zapisania do ksiąg stałej ludności lub ksiąg stanowych oraz np. przynależności gminnej w Małopolsce. Często długi szereg miesięcy wędrują grubsze akta od jednej instancji do drugiej z dochodzeniami, protokółami, zeznaniami. Meldunki wojskowe wymagają osobistego zgłoszenia się w gminie w celu zameldowania i wymeldowania kilkuniedniowego pobytu (ponad 8 dni) pod groźbą wysokich kar. Przy obecnym zaś systemie meldunek wojskowy połączony jest ze zwykłym meldunkiem i obowiązku tego dopełnia się piśmiennie bez osobistego zgłoszenia się.

Przy powierzchownem nawet badaniu zagadnienia ewidencji ludności staje się jasnem, że niesporne od stulecia tezy o konieczności uporządkowania tej dziedziny życia publicznego są postulatami, których nieuwzględnienie przysparza trudności dla administracji i gospodarki gminnej.

Księgi ludności, — pisze w swej książce B. Brodowski („Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce“), — są jednym z podstawowych składników organizacji gmin. Jako źródło informacji, oddają one usługi we wszystkich niemal dziedzinach ustawodawstwa i administracji. Są one podstawą wszelkich poczynąń gminy. Rola ksiąg ludności w ocenie znawców administracji samorządowej Zachodniej Europy jest pierwszorzędного znaczenia: bez dobrze prowadzonych ksiąg ludności nie może być dobrej gospodarki gminnej. Stan tego zagadnienia w Polsce był dotychczas równoznaczny z brakiem ewidencji ludności wogóle. Stan ten nie posunął się niestety naprzód do ostatnich niemal dni, powodując szkody dla interesów Państwa i gminy, oraz przysparzając szkód ludności. Są to skutki rządów zaborskich. Lukę tę wypełniają obecnie przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. o ewidencji ruchu ludności. Jednakże brak pracy na tem polu w okresie kilku dziesiątków lat, pozostawiając nas daleko w tyle w porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi, sprawia, że braki w tej dziedzinie nie mogą być wyrównane odrazu. To też wprowadzenie w życie wspomnianych przepisów napotkać musi na pewne trudności, a osiągnięcie pożądanego rezultatu wymaga czasu. Wprowadzany obecnie system ewidencji ludności stoi na poziomie współczesnych postulatów demografii, i jest uzależniony od potrzeb Państwa, gminy i ludności, a zatem trudności, związane z wprowadzeniem w życie tego systemu, nie tu mają swój początek: jest to raczej kwestja sprawności organizacyjnej gmin.

Każdy system meldunkowy musi odpowiadać nie tylko pewnym przy-

jętym ogólnie wymaganiom, lecz również ogólnym warunkom, istniejącym w danym kraju na pewnym obszarze, albo nawet w pewnej miejscowości. Na system meldunkowy wywiera również decydujący wpływ istniejące w kraju ustawodawstwo, czyli istniejące w wielu dziedzinach stosunki prawne.

Niezależnie od powyższego, przepisy meldunkowe muszą uwzględniać również pewne konieczności natury technicznej. Tu wielką wagę posiada stopień usprawnienia aparatu, jakim gmina rozporządza w zakresie ewidencji ruchu ludności. Państwa, w których ewidencja ludności jest zorganizowana oddawna, w których gminy rozporządzają aparatem wytrawnych urzędników — specjalistów oraz najnowszymi urządzeniami, wzbudzającymi często podziw — gmina może przyjąć na siebie większe ciężary, podczas gdy w innych wypadkach państwo i gminy zmuszone są częściowo przerzucać na ludność ciężary, płynące z meldunków. Stąd też powstały znane zresztą nieomal bez wyjątku obowiązki w zakresie meldunków właściciela domu, właściciela mieszkania, głównego lokatora, pracodawcy i t.p. Ta ostatnia okoliczność wywiera większy wpływ na przepisy meldunkowe w Polsce. Nasze bowiem gminy, przystępując dopiero do organizowania ewidencji ludności, nie są w stanie przejąć na siebie takich czynności, które spełniają niekiedy gminy tam, gdzie aparat biur ruchu ludności jest bogato wyposażony. Należy tu podnieść jednakże, że przepisy polskie o meldunkach charakteryzuje wybitna dążność do rozstrzygnięcia tej trudności drogą pośrednią, a mianowicie przepisy nasze rezygnują z szeregu wymagań, które w państwach zachodnio-europejskich uważane są za konieczne. Jako przykład należy tu wskazać: zniesienie obowiązku osobistego zgłaszania się w gminie osób, przybywających do gminy na zamieszkanie oraz połączenie obowiązków meldunku powszechnego z obowiązkiem meldunków wojskowych.

Inowacja powyższa sprawia, że polski system meldunkowy wymaga bardziej dokładnych informacji o osobie meldowanej. Jednakże okoliczności tej nie należy poczytywać za obostrzenie systemu, lecz przeciwnie — za dowód złagodzenia przepisów meldunkowych, ponieważ tu właśnie kryje się daleko idąca ulga dla ludności. Nprz. rubryka: stosunek do powszechnego obowiązku służby wojskowej, obciążająca kartę meldunkową, przeznaczoną dla osób, czasowo przebywających, sprawia, że osoby wojskowe mają możliwość w drodze zwykłego meldunku, dokonywanego nb. przez właściciela domu, wypełnić przy tej okazji uciążliwy, bo wymagający zwykle osobistego stawiennictwa w gminie, meldunek wojskowy.

Jak to zaznaczono wyżej, systemy meldunkowe poszczególnych krajów

są ściśle związane z panującymi w danym kraju warunkami. To też, analizując przepisy meldunkowe poszczególnych państw, widzimy, że przepisy te różnią się między sobą i, że ocena tych przepisów tylko na podstawie zewnętrznych cech kart meldunkowych, ich treści, ilości egzemplarzy kart, wymaganej przy zameldowaniu — nie może być miarodajna i nie daje obrazu obowiązków ludności w tej dziedzinie. Będące w niektórych państwach w użytku karty zameldowania i wymeldowania, zawierające najmniejszą ilość rubryk i minimalną treść informacyjną, każą się domyślać, że zameldowania te nie są brane za podstawę ewidencji ruchu ludności, lecz że są tylko systemem kontroli, zaś ciężar obowiązku właściwego zameldowania leży gdzieindziej i polega z reguły na osobistym zgłoszeniu się w gminie, gdzie przybysz, którego przyjazd został sygnalizowany krótkim meldunkiem będzie zmuszony podać o sobie najdokładniejsze informacje oraz przedstawić wszelkie dokumenty osobiste. Meldunki hotelowe nie podlegają, rzecz jasna, takiemu obowiązkowi osobistego zgłaszania się i dokonywane są zwykle na specjalnych formularzach kart meldunkowych.

Tu należy zauważyć, że w okresie zakładania rejestru i w warunkach zupełnego braku należycie prowadzonych ksiąg ludności nie jest możliwe osiągnięcie maksymalnego uproszczenia kart meldunkowych. Ewidencja ludności posiada swoją technikę. Okres organizacji tego działu administracji samorządowej musi posiadać pewne rusztowanie, które wszakże usuwa się po ukończeniu budowy; nprz. rubryka: imiona rodziców, która po założeniu rejestru mieszkańców może być opuszczona przy meldowaniu czasowego pobytu — w okresie organizacyjnym jest nieunikniona. Przy zgłoszeniach zamieszkania jednakże informacja ta posiada znaczenie zasadnicze i podstawowe. Niema takiego państwa cywilizowanego, gdzieby informacja ta nie była wymagana przy ewidencji ludności zamieszkałej w gminie. Każdy rejestr ludności informację tę w ten, czy inny sposób posiadać musi, gdyż ciągłość pochodzenia z pokolenia w pokolenie w stosunkach ludzkich bynajmniej nie jest obojętna. Zachodzi więc pytanie, w jaki sposób gminy osiągały tę informację zagranicą. Odpowiedź na to pytanie wynika już z tego, co było wyżej powiedziane: są to kwestje stosunków prawnych w danym państwie, systemu pewnych dziedzin administracji oraz systemów meldunkowych. Dla przykładu można wskazać, że przy meldunkach niemieckich wymagane są nie tylko imiona rodziców, lecz również wskazanie zawodu ojca. W systemie, obowiązującym na Węgrzech, imiona rodziców i panińskie nazwisko matki jest również wymagane. Na kartach meldunkowych, obowiązujących w Wiedniu, wymaga się zawsze tej informacji przy meldunkach osób poniżej lat 18 i t. d.

Formularzom kart meldunkowych, przyjętym w Polsce, zarzuca się wielką ilość rubryk. Między innemi wskazuje się na rubrykę, dotyczącą dowodów osobistych. Informacja ta jednakże jest wymagana w większości państw. W Polsce ma ona specjalne znaczenie ze względu na trudności, na jakie napotyka ludność przy wyrabianiu dowodów osobistych. Gmina na podstawie meldunków notuje w rejestrach mieszkańców, kto z mieszkańców posiada dowód osobisty, ażeby na podstawie zebranych w ten sposób informacji można było przedsięwziąć kroki, zmierzające do ułatwienia zaopatrzenia się w dowody osobiste tym mieszkańcom gminy, którzy dowodów tych jeszcze nie posiadają. Jak wiadomo sprawa ta w Polsce jest ogólną bolączką i wymaga definitywnego i racjonalnego uporządkowania. Zjawisko to, jako ogólniejsze, nie może pozostać bez wpływu na rejestry mieszkańców. Inaczej rejestry nasze nie odzwierciedlałyby naszych stosunków, zaś przepisy, przechodząc do porządku, nad tak ważną kwestją, mogłyby właśnie wówczas zasłużyć na miano biurokratycznych.

Według obowiązujących przepisów w Polsce karta meldunkowa dla przebywających w gminie czasowo, pomijając rubrykę: stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego, — nie różni się niczem, co do swej treści, od takichże kart, używanych gdzieindziej. I najzupełniej mylnie utożsamia się ją ze zgłoszeniem zamieszkania, które jest bardziej wyczerpujące, co tłumaczy się, jak to zaznaczono wyżej, zwolnieniem przybysza od obowiązku dodatkowego osobistego stawiennictwa w gminie. Obowiązującemu obecnie u nas systemowi meldunkowemu czyni się zarzut z powodu przepisu, przewidującego wypełnianie kart meldunkowych w dwóch egzemplarzach. Przepis taki nie jest zresztą nowością. W Szwajcarji np. kwestjonariusz wypełnia się w gminie i to w dwóch egzemplarzach. W Wiedniu — karty meldunkowe wypełnia się w trzech egzemplarzach, a nadto wypełnia się tam osobną kartę potwierdzenia meldunku; meldunki hotelowe wypełnia się w Wiedniu w dwóch egzemplarzach. Na Węgrzech kartę meldunkową wypełnia się w jednym egzemplarzu, a meldunki cudzoziemców — w dwóch egzemplarzach, z wyjątkiem kart hotelowych. Według zaś przepisów polskich kwestja ta zależy od uznania gminy, która może zarządzić u siebie wypełnianie meldunków tylko w jednym egzemplarzu, jeżeli dla potrzeb gminy drugi egzemplarz nie jest konieczny. Niektóre nasze gminy, a w tej liczbie i Warszawa zwolniły hotele od obowiązku dostarczania kart w dwóch egzemplarzach. Należy sądzić, że gminy skorzystają w całej pełni ze swego uprawnienia i, że ludność, czasowo przebywająca w gminie, niewątpliwie będzie wypełniała tylko jeden egzemplarz karty meldunkowej, a w gminach wiejskich oraz w mniejszych miastach wypełnianie dwóch egzemplarzy kart

i zgłoszeń meldunkowych najprawdopodobniej zostanie również zaniechane. Tu należy zauważyć, że przy wprowadzaniu w życie przepisów, o których mowa, liczone się, o ile mi wiadomo, z dalszem uproszczeniem meldunków hotelowych, które z reguły powinny posiadać odmienny, skrócony wzór karty meldunkowej, obliczonej na meldunek rodzinny, a nie jak dotychczas, — indywidualny. Zarzut co do nadmiernej ilości formularzy kart meldunkowych wynikać może tylko z zupełnej nieznajomości rzeczy. Meldunki powinny właśnie odróżniać rodzaje ruchu ludności. I tak jest wszędzie. Nprz. w Wiedniu inne są formularze dla sublokatora, inne dla właściciela mieszkania, inne dla przejezdnych w hotelach, a inne wreszcie dla cudzoziemców. W naszym systemie brak właśnie osobnego formularza dla hoteli daje się odczuwać. Nie został on, jak wiadomo, na razie wprowadzony z powodu natury technicznej, jednakże mamy już zapowiedzi, że słuszne postulaty w tej mierze naszych hotelarzy zostaną uwzględnione. Często słyszy się zarzut, że nowe przepisy są uciążliwe dla cudzoziemców. Jest to zarzut najzupełniej bezpodstawny, gdyż karty dla cudzoziemców są bardzo uproszczone, a treść ich zawiera tylko te informacje, które wymagane są w innych państwach. Należy wskazać, że w tych kartach niema rubryk ani „imiona rodziców“, ani „wyznanie“, a nawet pominięta została rubryka: „stan cywilny“. Co do ruchu turystycznego przepisy nasze przewidują specjalną ulgę, a mianowicie: wycieczki zbiorowe i pielgrzymki meldowane są tylko przez osobę prowadzącą wycieczkę. Zameldowanie i wymeldowanie polega tu na podaniu tylko liczby uczestników wycieczki i ilości dni, w ciągu których wycieczka zamierza przebywać w danej gminie.

Nie można tu pominąć jeszcze jednej kwestji. Mianowicie podnoszony jest zarzut, że wprowadzenie nowych meldunków naraża gminy na duże koszty, co ze względu na ciężkie położenie finansowe gmin ma być rzekomo szczególnie nie na czasie. Kiedyż to przystępuje się w życiu do badań nad sprawnością organizacyjną jakiegokolwiek instytucji? Kiedyż to usuwa się gorączkowo wszelkie braki w organizacji, które narażają instytucję na straty? Czyż właśnie ze względów na trudności finansowe gminy nasze mogą sobie nadal pozwalać na najdroższą, bo nieusprawnioną organizację? Ile tracą nasze gminy z powodu braku ksiąg ludności może przekonać się każdy, kto zechce skrupulatnie zbadać sposób urzędowania i koszty tego urzędowania, chociażby tylko z powodu zestawiania list wyborczych, corocznych spisów poborowych, dzieci w wieku szkolnym, sporządzania wykazów mieszkańców dla celów podatkowych i t. p.! I któż uwierzy, że, oszczędzając na księgach ludności, stać nas na coroczne przeprowadzanie rejestracji ludności przy okazji tych lub innych konieczności państwowych? Ileż to razy do

roku urzędnik gminy obchodzi domy i mieszkania, spisując już to dzieci, już to 18-latków, już to podatników, albo wreszcie wyborców do ciał samorządowych i ustawodawczych? A ile kosztów pociąga za sobą urzędowanie „na miejscu“ z powodu setek i tysięcy wypadków, które w każdej dobrze zorganizowanej gminie sprowadzają się do zajrzenia do kartoteki lub do ksiąg ludności?

Jak z powyższego wynika, zarzuty co do nadmiernego rygoryzmu naszych przepisów meldunkowych nie są słuszne. Przeciwnie, w swej całości system ewidencji nakłada na obywateli znacznie mniejsze obowiązki, aniżeli to ma miejsce w innych państwach. Jednakże jest rzeczą zrozumiałą, że założenie jednolitego systemu ewidencji na obszarze całego państwa pociągać musi w okresie przejściowym pewne trudności. Pokonanie tych trudności leży właśnie w dobrze zrozumiałym interesie gminy i ludności.

Nie mogąc w ramach niniejszego artykułu streszczać, chociażby pobieżnie, przepisów z tej dziedziny innych państw, zmuszony jestem zauważyć tylko, że obecnie obowiązujące nowe przepisy o meldunkach i księgach ludności są zgodne z duchem najnowszych przepisów zagranicznych i odpowiadają postulatam międzynarodowych zjazdów statystyków, a nadto że były one przed ich wydaniem poddane ocenie przedstawicieli miast polskich. Oprócz ankiety, która w tej kwestji została zebrana przez Związek Miast Polskich, projekt rozporządzenia wykonawczego był przedmiotem kilkudniowych i wyczerpujących obrad komisji rzeczoznawców, zwołanej również z inicjatywy Związku Miast Polskich, w skład której wchodziło kilkunastu delegatów miast, a w tej liczbie nieomal wszystkich miast większych, tudzież niektórych miast średnich i mniejszych. Jednomyślna aprobata projektu, po uwzględnieniu szeregu zmian, wskazuje, że przepisy, o których mowa zostały opracowane i wprowadzone w życie w drodze wyjątkowej i, że tym właśnie przepisom biurokratyzmu zarzucić nie można.

Przepisy te częściowo zostały już wprowadzone w życie i należy stwierdzić, że głosy niezadowolenia, które się dały słyszeć, mojem zdaniem, głównie wskutek nieznamomości przepisów, ustępują miejsca wyrazom uznania zarówno ze strony obywateli, jak i gmin, po zrozumieniu tych udogodnień, jakie nowy system meldunkowy daje.

Czas wykaże, czy tak agresywna krytyka, z jaką się spotkał nowy system meldunkowy — rzecz dziwna — nie w szczegółach, które mogą być zmienione z czasem, w wyniku obserwacji i doświadczeń, lecz w całej jego intencji — była słuszna, rzeczowa i powodowana względami na dobro państwa.

Na marginesie projektu reformy samorządu m. st. Warszawy.

Może nieco zbyt późno objawiło się głębsze i bardziej pozytywne zainteresowanie ogółu sprawą planowanej, nieomal że przygotowanej już reformy ustroju samorządu stolicy, nie mniej jednak, fakt otwarcia rzeczowej dyskusji na łamach „Samorządu Miejskiego“ należy powitać jako zapowiedź żywszej akcji czynników zainteresowanych bezpośrednio w przeprowadzeniu omawianej reformy. Korzystam więc z nadarzającej się okazji, by zabrać głos w tak ciekawej dyskusji.

Nie zapominajmy jednak przytem o pewnych przyjętych, a dobrych zasadach dyskusji rzeczowej, która nakazuje przedyskutowanie poruszanego tematu, a nie osób lub autorów, podających projekty. Celem bowiem każdej ankiety o charakterze naukowym, jest rzeczowa i ścisła dyskusja, a nie polemika pomiędzy zabierającymi głos w ankiecie.

W tej ankiecie podstawą do dyskusji jest konkretny projekt reformy ustroju m. st. Warszawy, opracowany przez p. dr. Windakiewicza, i tylko jako taki może być uznany i przyjęty. Projekt nie przesądza ostatecznego opracowania ustawy i stanowi jedynie materiał do rozważań na temat reformy.

Racjonalne wykorzystanie tego materiału może nastąpić jedynie przez lojalną krytykę, oraz przez poddanie szczegółowej analizie wartości praktycznej projektowanej reformy, a zwłaszcza procedury wprowadzenia w życie samorządu miasta zupełnie nowego i nieznanego przez ogół obywateli ustroju.

W opracowanym projekcie zasługuje na specjalną uwagę struktura i redakcja przepisów, które niezupełnie ściśle i wyraźnie określają podział kompetencji poszczególnych jednostek samorządu miasta, wytwarzając niebezpieczeństwo chaotyczności w działaniach związków komunalnych i magistratów.

Trudność możliwie dokładnego rozgraniczenia kompetencji jest nieuniknionem następstwem nadmiernego wyolbrzymienia struktury nowego sy-

stemu oraz zbytniego zróżniczkowania kategorii jednostek w projektowanym ustroju.

Trójstopniowy podział stanowi główną przeszkodę w ścisłym uzgodnieniu i podziale kompetencji zdecentralizowanego samorządu stolicy. Należyte rozwiązanie kwestji kompetencyjnej utrudnia wyraźna tendencja do łączenia odrębnych sobie kompetencji w ręku jednej osoby, pokrywając te kompetencje ze sobą. Właściwość łączenia kompetencji uwydatnia się przede wszystkim w niedostatecznie określonym przepisami projektu stosunku władzy państwowej do władz samorządowych.

Szczególnie niejasny jest w przepisach stosunek magistratów dzielnicowych do władz państwowych i tychże do senatu. W świetle projektu władze państwowe schodzą ze stanowiska „nadzorcy“ i stają się współczynnikami narówni z władzami samorządowymi, a nawet w pewnych wypadkach przewyższają je przez zatrzymanie prawa głosu decydującego i decyzji ostatecznej (art. 80 projektu ustawy). Współdziałanie zaś władzy państwowej przez szerokie zastosowanie w prawach decyzji komplikuje kwestje odpowiedzialności władz samorządowych wraz z łączoną z nią kwestją nadzoru, który przy czynnem i stałem współdziałaniu władz państwowych traci swe istotne znaczenie. Nie można bowiem łączyć prawa nadzoru z prawem wykonywania funkcji, które podlegają temu nadzorowi. W tym bowiem stosunku władz względem siebie odpowiedzialność za sprawowanie samorządu m. st. Warszawy ciążyłaby faktycznie raczej na władzach państwowych, których funkcje na terenie samorządu miałyby znaczenie decydujące.

W stosunku władzy państwowej do samorządu Warszawy uzewnętrznia się w projekcie ustawy nadmierna tendencja do obciążenia samorządu miasta funkcjami z zakresu spraw „poruczonych“. W praktyce obciążenie to może się spotęgować, gdyż zakres czynności poruczonych i wykonywanych na zlecenie, nie jest ściśle określony, pozostawiając władzy państwowej duże możliwości interpretacyjne.

W ścisłym związku z kwestją stosunku władzy państwowej do samorządowej, pozostaje sprawa zakresu działalności władz wykonawczych samorządu miejskiego stolicy. Ścisłość tę podkreśla projekt bardzo wyraźnie, ustanawiając naczelną władzę wykonawczą jako czynnik o charakterze państwowym, pochodzący z nominacji. Ten rodzaj władzy wykonawczej samorządu nadaje tejże władzy siłą faktu wpływ decydujący w stosunku do władz ustawodawczych, które w projekcie ustawy mają charakter prawie wyłącznie kontrolny. Oczywiście jest, że w tym układzie sił władza wykonawcza będzie miała zwiększony zakres działalności.

Na powiększenie zakresu działania władzy wykonawczej, a zwłaszcza zarządów związków komunalnych wpływa w tym wypadku głównie prawo wykonywania postanowień zarówno władzy ustawodawczej związku, jak również obowiązek wykonywania postanowień władz państwowych. Jako dodatkowe obciążenie samorządowej władzy wykonawczej można uważać obowiązek wykonywania zarządzeń innych związków publiczno-prawnych. (art. 22 ust.). W ogólności więc biorąc pod uwagę całokształt przepisu, zakres działania władz wykonawczych przybiera w swych rozmiarach i może zrodzić przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z faktem przerostu funkcji władz wykonawczych, a przerostu tem niebezpieczniejszego, że może wywołać niemożność wykonania wszystkich czynności, przewidzianych projektem ustawy w formie dosyć ogólnikowej.

Osobną kartę ma w opracowanym projekcie nowa zupełnie kwestja ustawodawstwa (grodzkiego), wykonywanego przez wojewódzkie związki komunalne miejskie. (art. 27 ust.). Sam bowiem fakt możliwości istnienia i rozwoju odrębnego zupełnie ustawodawstwa grodzkiego, którego celem będzie ustanawianie pewnych norm prawnych na poszczególnych terenach związków komunalnych, wymaga odrębnego traktowania całej struktury prawnej, na jakiej opierać się będzie przyszły samorząd stolicy.

Przed ustawodawstwem tem stoją duże możliwości w zakresie tworzenia nowych form prawnych, wymagających należytego opracowania i przygotowania, a nadewszystko uzgodnienia z innemi przepisami, również obowiązującymi. Dlatego też, jeśli ma się przewidzieć rozwój tak lokalnego i wybitnie swoistego ustawodawstwa grodzkiego, siłą rzeczy nasuwa się konieczność powołania do życia specjalnej instytucji prawniczej, której zadaniem byłoby ustalanie i uzgadnianie pod względem prawnym wszystkich ustaw grodzkich, mających wejść w życie.

Poza sprawą ustawodawstwa grodzkiego, wynikającą z przepisów projektu, nasuwa się jeszcze pod uwagę art. 25 i 26 ust., ustanawiający tak zwane czynności „zastępcze“, do których uprawniony jest każdy związek komunalny. Ustanowienie takich czynności zastępczych nie zdaje się być szczęśliwym pomysłem, gdyż wykonanie ich musi być połączone z naruszeniem praw jednego związku komunalnego na rzecz drugiego. Naruszenie zaś tych praw może być źródłem zbyt częstych konfliktów o charakterze kompetencyjnym, dotyczącym dziedziny uprawnień i obowiązków związków komunalnych. Analogiczna uwaga może dotyczyć również projektu art. 27 ustawy nadającego związkowi prawo ustalenia mocą ustawy swych wyłącznych kompetencji dla pewnych spraw związku.

W świetle tych przepisów uwidacznia się szczególnie jaskrawo problem

kompetencji oraz kwestja rozstrzygania sporów, wynikłych na tle konfliktów, których przedmiotem są uprawnienia związków komunalnych. Istotnym przeto jest fakt możliwości ciągłych i przewlekłych sporów, które ze względu na interes społeczny nie są wskazane. Każdy bowiem spór powoduje wstrzymanie toku spraw podjętych przez związek, aż do czasu rozstrzygnięcia samej kwestji uprawnień. Wreszcie sam fakt możliwości wkroczenia obcego czynnika w sferę uprawnień danego związku może działać destruktywnie i stanowić dogodny teren do niezdrowych kombinacyj czynników zainteresowanych.

Co się zaś tyczy kwestji rozstrzygania sporów według procedury, przewidzianej w projekcie, to jedynie możnaby zakwestjonować właściwość ostatecznej instancji, jaką jest Minister Spraw Wewnętrznych, w wypadkach sporów.

Zważywszy, że z kwestją sporów o uprawnienia łączy się ściśle sprawa odszkodowania materialnego, przeto ostateczna decyzja w tych sprawach powinna spoczywać w ręku ciała zbiorowego o charakterze komisji administracyjno-prawnej, a nie w ręku Ministra, reprezentującego najwyższą instancję władzy nadzorczej i kontrolnej. Nie jest bowiem wskazane łączenie uprawnień władzy nadzorczej z uprawnieniami o charakterze władzy sądowno-administracyjnej. Za rozgraniczeniem tych pojęć przemawia cała koncepcja projektu ustawy, wysuwającej problem kompetencji na plan pierwszy.

Niewłaściwość uprawnień Ministra uwydatnia się również w art. 153 projektu ustawy, łączącym kompetencje przewodniczącego wydziału powiatowej rady nadzorczej z kompetencją Ministra jako ostatecznej instancji tejże władzy nadzorczej. W tym wypadku należałoby również rozgraniczyć i uniezależnić od siebie dwie różne funkcje ciała opiniodawczego i organu decydującego ostatecznie. Pomijając bowiem już sam fakt zbytecznego obarczenia Ministra funkcjami przewodniczącego Wydziału, wylania się nadto kwestja ujawniania dwukrotnej decyzji Ministra w jednej i tej samej sprawie. Raz jako przewodniczącego wydziału, a drugi raz jako Ministra, ostatecznej instancji. Mamy tu więc do czynienia z dwukrotnem działaniem tego samego czynnika, podczas gdy według wykładni art. 153 powinien działać dwa różne czynniki. Wydział powiatowy rady nadzorczej ma bowiem zdecydowany i wyraźny charakter ciała opiniodawczego, a według brzmienia wspomnianego art. 153 opinia wydziału nie musi obowiązywać Ministra, który, jako ostatnia instancja, ma zupełną swobodę decyzji. W żadnym bowiem wypadku obowiązek wysłuchania opinii wydziału nie może przesądzać ostatecznej decyzji Ministra.

Jeśli więc przepis nakazuje udział Ministra w posiedzeniach wydziału w charakterze przewodniczącego, to, oczywiście, zachodzi tu pewna sprzeczność w wykonywaniu funkcji, odpowiadających władzy nadzorczej II i ostatniej instancji. Wynika to z faktu, iż Minister, jako ostatnia instancja, nie może dezawuować decyzji Ministra jako przewodniczącego wydziału, podczas gdy właściwie decyzja Ministra jako ostatnia, nie jest i nie powinna być przesądzona przez uchwałę wydziału jako ciała jedynie opiniodawczego, a zwłaszcza, że Minister ma zawsze możliwość przekreślenia uchwały wydziału, która zapadłaby większością głosów, jako sprzeczna z opinią i zdaniem przewodniczącego wydziału. Tymczasem, wbrew intencji i celowi przepisów, wydział rady, obradujący pod przewodnictwem Ministra, nabiera w momencie zgody z opinią przewodniczącego mocy władzy decydującej, co sprzeczne jest z charakterem ciała opiniodawczego, jakim jest w istocie wydział.

Ze względu przeto na pewną niedokładność, znajdującą się w art. 153, oraz ze względu na celowość i jasność przepisu, wskazanem jest w tym wypadku wyeliminowanie osoby Ministra jako przewodniczącego wydziału, pozostawiając ostateczną decyzję w jego ręku. W ten bowiem sposób można utrzymać opiniodawczy charakter Wydziału i jego niezależność w stosunku do opinii Ministra jako czynnika decydującego.

Jako ostatni punkt w powyższych uwagach można przedstawić treść art. 132 ust., traktującego o związkach „międzykomunalnych“, mających w projekcie ustawy charakter dodatkowej i dosyć skomplikowanej nadbudowy nowego ustroju stolicy. Nie tyle jednak sama „nadbudowa“, ile forma jej powstawania może ulec pewnym zastrzeżeniom natury zasadniczej. Zastrzeżenia te mogą wynikać z faktu, że w tworzeniu tej nadbudowy, jaką są związki międzykomunalne, stosuje się formę przymusu. Przyjawszy bowiem, iż związek międzykomunalny jest następstwem skupienia się dla pewnych określonych celów, należy przez fakt skupienia się, stwierdzić istnienie pewnej sprzeczności z zastosowaną zasadą decentralizacji i autonomii lokalnej związków komunalnych. Przymus łączenia się w związki międzykomunalne dla skuteczniejszego i racjonalniejszego wykonania pewnych obowiązków, jest ukrytą formą systemu centralistycznego i uświęca tę zasadę jako konieczną. W koncepcji przepisu art. 132 ma się wrażenie, iż została zatracona granica między skrajnym decentralizmem a centralizmem, znajdującym się na granicy każdej formy decentralistycznej. Projektodawca, rozbudowując do ostatecznych granic system decentralistyczny, wstąpił już na teren przeciwnego systemu. W tem też przekroczeniu granic po-

między jedną formą, a drugą można dopatrzeć się pewnej nieścisłości konstrukcyjnej opracowanego projektu.

Na specjalną jednak uwagę zasługuje główna cecha, nadająca projektowi charakter gwałtownie rewolucyjny w stosunku do panującego obecnie systemu samorządu stolicy. Wprowadzenie systemu, przewidzianego projektem, wymagałoby uprzedniego przygotowania tak personelu administracji samorządu, jak również przygotowania lub uświadomienia ogółu obywateli m. st. Warszawy w kwestji funkcji i celowości nowych a bardzo licznych organów zreformowanego samorządu stolicy. Projekt zrywa z dotychczasową tradycją i pojęciami o gminie i jej władzach naczelnych, wprowadzając zupełnie nowe określenia i nowe formy ustrojowe.

Poza tą ogólną uwagą można mieć wątpliwości co do skuteczności i celowości koncepcji bezwzględnego niemal podporządkowania samorządu miasta czynnikom władzy państwowej, uzewnętrznionych personalnie w naczelnych władzach samorządowych miasta i województwa zarazem. Koncepcja taka może mieć zgubny wpływ na indywidualność oraz na inicjatywę w polityce miasta i jego rozwoju w stosunku do potrzeb mieszkańców.

Zbytńia ingerencja państwa na samorząd stolicy, może poza tem obciążyć nadmiernie funkcje administracji państwowej, co nie jest cechą dodatnią projektu.

Gospodarka miast w świetle liczb.

W Ł O C Ł A W E K.

II.

(Opieka społeczna, oświata, kultura i sztuka, przedsiębiorstwa miejskie, finanse miejskie).

W 1918 r. miasto prowadziło opiekę społeczną w bardzo wąskim zakresie: opieka nad ubogimi, chorymi i myślowo chorymi, udzielanie niewielkich subsydjów instytucjom dobroczynnym oraz prowadzenie przytułku miejskiego.

Obecnie, opierając się na danych z 1929/30 roku, wyniki akcji miasta w tej dziedzinie przedstawiają się następująco:

- 1) w dwóch ochronkach miejskich, założonych w 1925 i 1928 r., przebywało przeszło 100 dzieci;
- 2) dzieci, umieszczonych na koszt Magistratu w instytucjach i zakładach obcych, oraz u osób prywatnych, było 58;
- 3) w Przytułku Miejskim dla starców i kalek — 59 osób;
- 4) umieszczono starców i kalek w przytułkach obcych i u osób prywatnych 20 osób;
- 5) żebraków odstawiono przez gminę 97;
- 6) wydano bezpłatnych obiadów w Kuchni Miejskiej, założonej w 1927 r., 48.489;
- 7) wydano bonów żywnościowych matkom, starcom i bezrobotnym na r-k miasta — 5.967;
- 8) miesięczne stałe zapomogi w gotówce, udzielano 150 osobom, pozostającym bez środków do życia, pozatem wypłacono doraźnie:
245 zapomóg na utrzymanie,
454 „ na podróż celem znalezienia pracy,
190 „ na opłacenie komornego,
11 „ na wynajęcie lub budowę mieszkania (pod warunkiem zwrotu),
33 „ na zakup odzieży i bielizny dla dzieci;

- 9) w dziale leczenia na miejscu biednych mieszkańców gminy:
 porad lekarskich w domu udzielono 1.717 osobom,
 pomocy akuszerskiej 142 „
 skierowano po rady do szpitali 2.920 osób;
- 10) w zakładach pozamiejscowych:
 wysłano chorych wenerycznie kobiet na kurację 17 osób,
 „ do kliniki ocznej 2 osoby,
 „ do zakładów psychiatrycznych 12 osób,
 „ do szpitali pozamiejscowych 38 „
- 11) w dziale ogólnej pomocy sanitarnej i innej:
 wydano lekarstw 19.417
 „ okularów 45
 „ in. protez 7
 „ kąpiele leczniczych 178
 „ trumien 203
- 12) pomocy prawnej udzielił bezpłatnie radca prawny Magistratu w 234 wypadkach;
- 13) wysokość subsydjów, udzielonych miejscowym towarzystwom opiekuńczym nad matką i sierotami, starcami i kalekami, oraz innym stowarzyszeniom dobroczynnym, waha się co do wysokości, zależnie od stanu finansowego, w jakim znajduje się miasto.

Reasumując wysiłki zarządu miasta w dziale opieki społecznej, wystarczy wyliczyć wydatki na ten cel w ostatnich 3-ach latach:

wyd. zw. 1927/28 r. 321.315 zł., 1928/29 r. 463.879, 1929/30 r. 499.750, (wydatków nadzwyczajnych nie było w tym okresie).

W 1918 roku w szkolnictwie pow. liczba dzieci wynosiła 2.000 dzieci, sal wykładowych było 71 i tylko jeden własny budynek szkolny o 7 salach.

Obecnie dorobek przedstawia się następująco:

- 1) przedszkole Nr. 1, założone w 1921 r., i przedszkole Nr. 2, założone w 1929 roku, przygotowują do szkół pow. 130 dzieci, które korzystają z opieki lekarskiej i higienicznej, oraz są dożywiane;
- 2) w publicznych szkołach powszechnych uczy się około 5.800 dzieci, budynków szkolnych jest 11, (w tem 3 własne o 30 salach wykładowych i 8 wynajętych o 77 salach wykładowych), razem 147 pomieszczeń.

Poza świadczeniami ustawowemi prowadzi się następującą akcję (dane za 1929/30 r.);

dożywiano 531 dzieci,

pomocy materialnej udzielono 730 dzieciom,

opieka higieniczna:

udzielono 17.230 kąpielei, ostryżono 2.100 dzieci,

szczepiono 2.740 dzieci,

odwiedzanie dzieci i kontrola san. w mieszkaniach w 680 wypadkach.

Opieka lekarska: oględziny dzieci w 11.420 wypadkach;

pomoc dentystyczna w 13.546 wypadkach.

O ile ten dział opieki higienicznej jest konieczny, wynika z liczby zachorowań uczniów szkół pow. w 1929/30 roku:

3.600 wypadków zachorowań na choroby niezakaźne i 2.186 wypadków na choroby zakaźne, na ogólną liczbę dzieci 5.800;

- 3) półkolonje szkolne dla biednych dzieci, nie mających należytej opieki w domu, prowadzi się z roku na rok w ciągu 40 dni podczas wakacji dla 500 dzieci: dzieci są dożywiane;
- 4) przymus szkolny miasto wprowadziło b. wcześniej, bo już w 1922 roku;
- 5) w dziale oświaty pozaszkolnej prowadzi się miejską szkołę zawodowo-doksztalcającą dla 650 uczniów, założoną w 1920 r. Przez pewien okres prowadzono również wieczorowe kursy dla dorosłych, obecnie zlikwidowane;
- 6) komunalne koedukacyjne seminarjum nauczycielskie (w 1929/30 r. 168 dzieci), założone w 1917 r., od 1923 roku jest wspólną własnością miasta i Sejmiku Włocławskiego, obecnie jest w stadjum likwidacji, przyczem projektuje się założenie w przyszłości pedagogjum nauczycielskiego, zgodnie z tendencjami czynników rządowych;
- 7) prócz tego przeznacza się pewne sumy rok rocznie na pomoc wpisową dla niezamożnej młodzieży miejscowych szkół średnich, na stypendja, oraz in. subsydja dla instytucyj oświatowo-kulturalnych.

Trudne częstokroć warunki finansowe i brak potrzebnych na ten cel funduszy nie pozwoliły należycie rozwinąć tego działu kultury i sztuki gospodarki miejskiej. Obecnie prowadzi się:

- 1) szkolne zespoły muzyczne od 1925 r.;
- 2) finansuje się publiczne koncerty w parku;
- 3) subsyduje się Teatr Miejski, filję Teatru Toruńskiego,
- 4) udziela się subsydjów dla instytucyj ogólnokulturalnych;
- 5) popiera się finansowo ruch regionalny, a zwłaszcza powołany w 1930 r. miejski komitet regionalny i wydawnictwo miesięczne komitetu „Życie Włocławka i Okolicy“.

Dużą również zasługą zarządu miasta jest pośredniczenie w uzyskaniu pożyczki na dokończenie domu krajoznawczego, w 1930 r. całkowicie wy-

kończącego i obecnie będącego siedzibą oddziału miejscowego Pol. Towarzystwa Krajoznawczego, Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Stowarzyszenia Kujawskich Artystów Plastyków i in.

W 1918 roku miasto prowadziło: rzeźnię miejską, starą elektrownię, wybudowaną w 1916 roku przez okupantów i lasy miejskie.

Polityka władz miejskich po odzyskaniu Niepodległości poszła w innym kierunku.

W ostatnim trzechleciu (1927/28—1929/30) dochody z przedsiębiorstw komunalnych w dziale dochodów zwyczajnych miasta wyniosły:

1927/28 r. 345.143 zł. (14,9%), 1928/29 — 715.003 zł. (24,8%), 1929/30 r. — 722.277 zł. (26,2%).

W 1929/30 r. miasto prowadziło:

- 1) rzeźnię miejską (zysk faktyczny 91.536 zł.; ubój roczny 24.842 szt.);
- 2) zakład oczyszczania miasta (uruchomiony w 1930 r. w pierwszym roku zysku nie dał z powodu koniecznych nakładów pieniężnych, obecnie jest natomiast całkowicie samowystarczalny);
- 3) miejska cegielnia mechaniczna, wybudowana w 1921 r., urządzona według najnowszych wymagań techniki i całkowicie zelektryfikowana wyprodukowała w 1929/30 r. 6.000.000 jednostek cegły dachówki i sączek; zysk faktyczny wyniósł 45.100 zł. z powodu słabego ruchu budowlanego (w 1928/29 r. — zysk fakt. wyniósł 128.000 złotych);
- 4) lasy miejskie, zapisane w tabeli likwidacyjnej na imię gminy m. Włocławka w 1870 r., od 1927 roku przekształcone na przedsiębiorstwo miejskie, dały w ostatnim trzechleciu następujące zyski faktyczne: 1927/28 r. — 57.000 zł., 1928/29 — 75.000 zł. i 1929/30 r. — 10.400 zł., (z powodu słabego zapotrzebowania na budulec). Powierzchnia lasów miejskich wynosi 383.009 ha, poręba roczna 3,38 ha, wydajność z poręby: 964 pni o masie 416 m³, oraz 666 m drzewa opałowego;
- 5) kujawska elektrownia okręgowa, której budowę rozpoczęto w dniu 20.V.1927 roku, uruchomiona w dniu 1.X.28 r. została pomyślana jako elektrownia okręgowa. Obecnie istnieje 6 linii dalekonośnych o łącznej długości 107 klm., linie te łączą następujące miasta: Kutno, Kowel, Lubraniec, Lubień, Przedecz, Kłodawa, Chodecz. Tak więc w dwa lata po uruchomieniu, kujawska elektrownia okręgowa działa już na terenie 3-ch powiatów, naturalnym jednak okręgiem wydaje się być teren pow. lipnowskiego, nieszawskiego, włocławskiego, kolskiego, kutnowskiego i gostyńskiego.

W dniu 24.X. 1930 r. została podpisana między magistratem m. Włocławka a szwedzką firmą Electro-Invest-Västerås umowa w sprawie pożyczki na cele, związane z elektryfikacją Kujaw. Otrzymano 8.500.000 zł. pożyczki na następujących zasadach:

- a) okres amortyzacyjny — 35 lat,
- b) stopa amortyzacyjna (amortyzacja wraz z oprocentowaniem 8% ;
- c) kurs — 100.

Konieczność tej transakcji tłumaczy się tem, że budowa kujawskiej elektrowni okręgowej pochłonięła znaczny kapitał (7.200.000 zł.), przyczem gros tych sum pokryto z pożyczek krajowych. Ponieważ jednak poważnej kwoty 2.000.000 zł. na dokończenie budowy nie dało się uzyskać z Banku Kom. i Banku Gospodarstwa Krajowego, miasto musiało korzystać z bardzo drogiego i niewygodnego kredytu wekslowego firm, wykonywujących dostawy i roboty. Drogie pożyczki obligacyjne wymienionych banków (z powodu dużej straty na kursie) i kredyt wekslowy spowodowały ciężki stan finansowy miasta. Omawiana transakcja z Electro-Investem pozwoliła miastu spłacić poważną część długów niedogodnych, nadto podpisano z tą samą firmą umowę wstępną o drugą pożyczkę 3.000.000 zł. na budowę wodociągów.

Na zakończenie należy wspomnieć o bardzo pożytecznej i dobrze prosperującej instytucji kredytowej, o Komunalnej Kasie Oszczędności m. Włocławka.

W 1929 r. suma wkładów oszczędnościowych wynosiła 231.993 zł., liczba książeczek — 4.498. Wpłaty wyniosły 537.139 zł., wypłaty 355.291 zł., pożyczek udzielono 714 na sumę 1.285.021 z., kredyt wekslowy wyniósł 669.971 złotych.

Stan majątkowy oraz rentowność przedsiębiorstw miejskich omówiono powyżej. Wykonanie budżetów za ostatnie trzy lata przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne	1927/28 r.	2.181.251 zł.;
„ nadzwycz.	„	5.195.949 „
Dochody zwyczajne	„	2.326.876 „
„ nadzwycz.	„	5.130.582 „
Wydatki zwyczajne	1928/29 r.	2.888.157 „
„ nadzwycz.	„	9.300.366 „
Dochody zwyczajne	„	2.886.235 „
„ nadzwycz.	„	9.393.954 „

Wydatki zwyczajne	1929/30 r.	2.837.600	„
„ nadzwycz.	„	3.035.940	„
Dochody zwyczajne	„	2.749.138	„
„ nadzwycz.	„	3.452.634	„

Preliminarz na 1931/32 rok przewiduje dużą redukcję budżetu, często dotkliwą w najważniejszych działach gospodarki miejskiej. Powody są zrozumiałe:

- 1) nowe obowiązki ustawowe bez odpowiedniego pokrycia;
- 2) zubożenie mas ludności;
- 3) kryzys gospodarczy

i w szczególności skasowanie poważnego źródła, jakim były opłaty drogowe i składki kuracyjne, wreszcie spadek dochodów z przedsiębiorstw miejskich na skutek kryzysu gospodarczego.

Bolesław Loga.

Ze Związku Miast Polskich.

PRZENIESIENIE BIURA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Biuro Związku Miast Polskich oraz redakcja i administracja „Samorządu Miejskiego“ zostały z dniem 29 marca r. b. przeniesione z ul. Mazowieckiej 7 na ul. Al. Ujazdowskie 47.

W związku z tem zostały również zmienione numery aparatów telefonicznych, a mianowicie: dyrektor Biura tel. Nr. 8-11-91, biuro Związku tel. Nr. 8-11-51, „Samorząd Miejski“ tel. Nr. 8-81-73.

Prosimy Zarządy miast i czytelników „Samorządu Miejskiego“ o zanotowanie tej zmiany adresu i kierowanie korespondencji pod nowym adresem.

PROJEKT PRZEPISÓW MIEJSCOWYCH O ZAOPATRYWANIU W WODĘ ORAZ O ODWODNIENIU NIERUCHOMOŚCI W OSIEDLACH, POSIADAJĄCYCH WODOCIĄG I KANALIZACJĘ.

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt powyższych przepisów, który nadeszło do Związku Miast Polskich przy piśmie z dnia 21 marca b. r. L. XV.-640/31, celem wypowiedzenia się co do treści tego projektu.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad najbliższego posiedzenia Komisji Urbanistycznej Zarządu Związku Miast Polskich.

POPARCIE DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOURING-KLUBU.

Od 1925 r. istnieje w Warszawie (ul. Bagatela 3) Polski Touring-Klub, rozciągający swą działalność na całą Polskę, celem którego jest popieranie turystyki we wszystkich jej formach w kraju i zagranicą.

Racjonalne zorganizowanie ruchu turystycznego ma dla nas, szczególnie w dobie obecnego kryzysu, poważne znaczenie ekonomiczne. Zainteresowanie zagraicy Polską, skierowanie częściowo fali turystów zagranicznych do Polski i zapoznanie się ich z naszymi miastami, zabytkami historycznymi i pięknem krajobrazu Polski — ma również doniosłe znaczenie propagandowe.

Akcja Polskiego Touring-Klubu, zmierzająca do ożywienia i spotęgowania zagranicznego ruchu turystycznego w Polsce, niewątpliwie leży w bezpośrednim interesie miast i zasługuje ze wszech miar na poparcie. Wewnętrzny ruch turystyczny ma również podobne znaczenie dla miast, które są albo obiektem zwiedzania przez turystów, albo też stanowią punkt oparcia do wycieczek okolicznych.

Związek Miast Polskich zdaje sobie sprawę z obecnej niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej miast, ze względu jednak na doniosłość akcji Polskiego Touring-Klubu, nie waha się zwrócić do zarządów miast z apelem o poparcie tej akcji w drodze przystą-

pienia do P. T. K. w charakterze członków wspierających, co pociągnie za sobą wydatki roczne w kwocie ok. 100 zł.

NARADA Z POSŁAMI I SENATORAMI — SAMORZĄDOWCAMI W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

W dniu 25.III r. b. odbyło się w sali Portretowej Magistratu m. st. Warszawy pod przewodnictwem prezesa Związku Miast, inż. Z. Słomińskiego, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Związku Miast z udziałem zaproszonych na to posiedzenie posłów i senatorów samorządowców. Przedmiotem narady była sprawa poprawy finansów miejskich. Pomimo tego, że sesja Sejmu jest zamknięta, na wspomniane posiedzenie przybyło więcej, niż połowa zaproszonych posłów i senatorów, a w tej liczbie pp. Wicemarszałek Sejmu, Dr. Polakiewicz, poseł K. Duch, b. dyrektor Departamentu Samorządu Min. Spraw Wewnętrznych, senator W. Roman, ks. pos. Szydelski, Piechulak, Dr. Kopciński, Grzeczmarowski, Bień i inn. zarówno z grupy B. B. W. R., jak i z grup innych.

Obszerny referat w sprawie stanu finansów miejskich ze wskazaniem przyczyn tego stanu i z postawieniem wniosków, zmierzających do umożliwienia miastom stopniowego wybrnięcia z ciężkiej sytuacji, wygłosił dyrektor Biura Zw. Miast — M. Porowski, ilustrując swe wywody szeregiem liczb i przykładów, wziętych z życia, świadczących o tem, że stan finansów miejskich jest wysoce niepokojący. Nad referatem i zgłoszonymi wnioskami wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos zarówno członkowie Komitetu Wykonawczego Związku, jak i pp. posłowie i senatorowie. Z dyskusji tej wynika, że tak wśród posłów jak i senatorów istnieje zrozumienie konieczności zastosowania odpowiednich środków celem poprawy finansów miejskich i załatwienia odpowiednich wniosków ustawodawczych w czasie najbliższej sesji parlamentu. W rezultacie dyskusji zdecydowano — na wniosek pana Marszałka Polakiewicza — odbycie w najbliższym czasie na terenie Związku Miast w tejże sprawie finansów miejskich jeszcze jednego posiedzenia z udziałem posłów i senatorów — samorządowców oraz przedstawicieli Rządu, do których Związek Miast zwróci się z prośbą o przybycie na to posiedzenie; do tego czasu pp. posłowie i senatorowie będą mieć możliwość szczegółowo rozważyć wnioski, które zostały im przedstawione na posiedzeniu w dniu 25.III. r. b.

P. Marszałek Polakiewicz, jako przewodniczący Komisji Administracyjnej Sejmu przyrzekł zawiadamiać prezydium Związku Miast o wszelkich wnioskach ustawodawczych, dotyczących samorządu wogóle, a samorządu miejskiego w szczególności.

INTERWENCJA ZWIĄZKU MIAST W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

Zarząd Związku Miast na posiedzeniu w dniu 26 b. m. w Warszawie wybrał delegację celem przedstawienia Rządowi sytuacji finansowej miast i wniesienia prośby o jak-najśpieszniejsze zastosowanie doraźnych środków, które mogłyby zapobiec grożącej miastom z powodu trudności finansowych dezorganizacji ich gospodarki.

Skład delegacji stanowili: prezes Związku Miast — inż. Z. Słomiński — prezydent m. st. Warszawy, wiceprezes Związku Miast — Br. Ziemięcki — prezydent m. Łodzi, członkowie Zarządu — dr. W. Kubala — wiceprezydent m. Lwowa, St. Pachnowski — prezydent m. Włocławka, J. Włodek — prezydent m. Grudziądz oraz dyrektor Biura Związku — M. Porowski.

Delegacja przyjęta została w Prezydium Rady Ministrów w zastępstwie nieobecnego p. premiera, przez p. wicepremiera Pierackiego, w Ministerstwie Skarbu przez p. ministra Matuszewskiego oraz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez ministra Sławoj-Składkowskiego w obecności p. wiceministra Korsaka.

Delegacja wręczyła p. Premierowi i p. ministrom memorjały, zawierające prośby aby, po rozważeniu w łonie Rządu zagadnienia poprawy finansów miejskich, powierzono specjalnej komisji międzyministerjalnej z udziałem w niej przedstawiciela Związku Miast opracowanie, stosownie do ogólnych dyrektyw Rządu, odpowiednich projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń. Związek Miast ze swej strony oświadczył gotowość przedstawienia wspomnianej komisji materiałów liczbowych, tudzież konkretnych, szczegółowych wniosków.

Jako najpilniejsze środki doraźne Związek Miast wysunął w ośmiu punktach postulaty, *), z nadmienieniem, że niezastosowanie tych środków doraźnych nie da, zdaniem Związku, możliwości licznym miastom zbilansowania ich zwyczajnych budżetów, i że środki te są konieczne również dla uchronienia miast poprostu od bankructwa oraz celem utrzymania prestige'u samorządu.

Zarówno u p. wicepremiera Pierackiego, jak i u pp. ministrów delegacja spotkała się z pełnem zrozumieniem powagi sytuacji, powstałej na tle trudności finansowej miast, oraz z zapewnieniem, że czynniki rządowe uczynią wszystko, co będzie w obecnej sytuacji gospodarczej możliwe, aby przyjść z pomocą miastom.

Z oświadczeń p. ministra skarbu delegacja odniosła wrażenie, że na całkowite poparcie p. ministra liczyć może postulat co do zwolnienia miast od wykonywania niektórych istniejących obowiązków, nawet ustawowych, lecz jednak z wyjątkami, a między innemi z wyjątkiem świadczeń na rzecz nauczycieli. Nadto nie spotkały się ze sprzeciwem ze strony p. ministra skarbu, postulaty Związku o zwolnieniu miast od obowiązku ponoszenia połowy kosztów leczenia członków Kas Chorych i o wprowadzeniu ustawowej ochrony miast przed zajmowaniem ich wpływów. Obrona ta polegałaby na tem, że o zajęciu wpływów miasta z tytułu pretensyj osób trzecich, decydować będzie w każdym poszczególnym wypadku władza nadzorcza (jak to np. ma miejsce w Małopolsce), aby nie paraliżować normalnego biegu gospodarki miejskiej.

Specjalnych zastrzeżeń nie czynił p. minister skarbu również co do postulatu o uleglizowanie poboru przez miasta składki kuracyjnej i opłat drogowych, jak również o umorzenie, względnie odroczenie przynajmniej na kilka lat dalszych spłat pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych. P. minister oświadczył, że z sprawami temi bliżej się zapozna.

W związku z podniesieniem przez delegację, iż władze skarbowe przymusowo zajmują w kasach skarbowych należne miastom wpływy i zaliczają je na spłatę pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych nawet w tych wypadkach, gdy budżet miejski, zatwierdzony przy udziale przedstawiciela władz skarbowych, spłat tych nie przewidywał, p. minister oświadczył, że podległe mu władze działają w danym razie w myśl ogólnych jego dyrektyw co do energicznego ściągania należności skarbowych, jednakże specjalnych zarządzeń nie wydawał, co do stosowania tych dyrektyw z całą bezwzględnością do miast — i, że udzieli odpowiednich wskazówek, zmierzających do uzgodnienia postępowania

*) Zb. memorjał Związku na str. 377 niniejszego numeru „Samorządu Miejskiego“.

władz skarbowych, biorących udział w zatwierdzaniu budżetów miejskich, z władzami, decydującymi o przymusowym ściąganiu należności od miast.

P. minister żywo zainteresował się uwagą jednego z członków delegacji, co do zbyt skomplikowanej procedury, obowiązującej przy wymiarze i poborze przez miasta podatku od lokali. P. minister przyobiecwał wreszcie rozważyć również inne postulaty Związku Miast, a przede wszystkim postulat, co do ustalenia planu postępowania, celem umożliwienia miastom spłacenia ich zobowiązań krótkoterminowych, a przede wszystkim weksli.

W końcu nadmieniamy, że według oświadczenia p. ministra zostały już ustalone sumy, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym; odnośne kredyty mają być przeznaczone na wykończenie budowli rozpoczętych.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

Delegacja Zarządu Związku Miast Polskich, o której piszemy w niniejszym numerze, wręczyła w dniu 27 marca r. b. w Prezydium Rady Ministrów p. wice-premjerowi Pierackiemu memoriał L. 2169/31 następującej treści:

„Opierając się na jednomyślnych uchwałach zeszłorocznego Zjazdu Miast w Warszawie i tegorocznego Zjazdu Miast w Krakowie oraz, powołując się na swe poprzednie memoriały, które w ciągu ostatnich dwóch lat były wniesione do Rządu w sprawie poprawy finansów miejskich, — Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o wejrzenie w tę sprawę i o spowodowanie przedsięwzięcia przez Rząd w czasie możliwie najkrótszym odpowiednich środków zaradczych, aby uchronić miasta od dezorganizacji ich gospodarki. Do ponownego zwrócenia się obecnie w tej sprawie do Pana Prezesa Rady Ministrów zniwala Związek Miast Polskich katastrofalna sytuacja wielu miast, zwłaszcza z obszaru województw centralnych i kresowych.

Ciężki stan finansowy miast wyraża się przede wszystkim w tem, że wiele z nich nie ma już możliwości zrównoważenia zwyczajnych budżetów, przewidujących wydatki, zredukowane do zaspokojenia najistotniejszych nawet zadań ustawowych. Sprawozdania z wykonania tych budżetów wykazują niedobory budżetowe, co w konsekwencji zwiększa i tak już znaczne zadłużenia krótkoterminowe, często uniemożliwia regulowanie najpilniejszych zobowiązań, a niekiedy nawet wypłatę poborów pracownikom miejskim, nie mówiąc już o kosztach kuracyjnych, o opłacaniu procentów od pożyczek i t. d.

Przyczyny niedoboru w budżetach zwyczajnych należy szukać nie w braku oszczędności w administracji miejskiej, gdyż samo życie zmusiło do oszczędności, które idą tak daleko, że miasta z konieczności wstępują na drogę skreślenia najniezbędniejszych kredytów, m. in. na opiekę lekarską w szkołach, na oświatę pozaszkolną, — lecz w tem głównie, że, jak wiadomo, pogorszyła się ogólna konjunktura gospodarcza i, że obecne obowiązki samorządu, zwłaszcza zaś po wydaniu po roku 1923 szeregu ustaw i rozporządzeń, zwiększających te obowiązki, są niewspółmierne w stosunku do uprawnień finansowych tego samorządu, które to uprawnienia zresztą po wydaniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z roku 1923 uległy znacznemu zmniejszeniu.

Raptowne wstrzymanie dopływu kredytu długoterminowego zmusiło miasta w swoim czasie do wejścia na niebezpieczną drogę ratowania sytuacji przez zaciąganie pożyczek

krótkoterminowych, przeważnie wekslowych. Wobec niemożności ich spłacenia, w wielu miastach mają miejsce protesty weksli ze wszystkimi następstwami przykremi, jak zajmowanie dochodów i majątku gminy. Oczywiście jeszcze bardziej pogłębia to kryzys gospodarki miejskiej, zbliżając ją do prostu do bankructwa.

Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o jak najrychlejsze rozważenie zagadnienia poprawy finansów miejskich w łonie Rządu i, o ile pan Prezes Rady Ministrów raczy uznać to za wskazane, — o powołanie specjalnej komisji, której byłoby powierzono przygotowanie, w myśl ogólnych dyrektyw Rządu, konkretnych projektów ustaw, bądź rozporządzeń i zarządzeń, zmierzających do poprawy sytuacji finansowej miast.

Związek Miast zgłasza swój współudział w pracach wspomnianej Komisji, gdyby ona została powołana, przyczem Związek Miast byłby gotów przedstawić tej komisji zebrane przez siebie materiały liczbowe i konkretne wnioski szczegółowe, zmierzające do poprawy finansów miejskich.

Związek Miast zdaje sobie sprawę z tego, iż dokładne rozważenie, a tembardziej sprawa rozwiązania w ramach możliwości całokształtu kryzysu finansowego miast wymagać będzie dłuższego czasu, wobec czego staje się koniecznym w zrozumieniu potrzeby już obecnej chwili zastosowanie następujących środków doraźnych:

- 1) zwolnienia samorządu miejskiego od wykonywania przez pewien okres czasu nawet ustawowych obowiązków, gdy miasto, z braku środków, samo nie podejmie wykonywania odnośnych zadań; dotyczy to, zwłaszcza tych obowiązków ustawowych, które nałożone zostały na samorząd miejski już po wydaniu ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.;
- 2) zwolnienia miast od obowiązku uiszczania 50% opłat szpitalnych za członków Kas Chorych;
- 3) ulegalizowania poboru nadal składki na pokrycie kosztów leczenia ubogich mieszkańców gmin, poboru opłat drogowych w miastach wydzielonych oraz przedłużenia prawa m. st. Warszawie poboru od oświetlenia elektrycznego;
- 4) umorzenia, a przynajmniej odroczenia na lat kilka przymusowego ściągania od miast należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych z r. 1926 i 1927;
- 5) ustalenia planu postępowania, które doprowadziłyby do umożliwienia miastom spłacenia w jak najkrótszym czasie ich zobowiązań krótkoterminowych, a przede wszystkim weksli;
- 6) przyśpieszenia, a przynajmniej ustalenia terminu wypłaty wszystkim miastom zaległych ze Skarbu Państwa należności, pochodzących jeszcze z r. 1923—1925.
- 7) wprowadzenia ustawowej ochrony miast przed zajmowaniem ich dochodów i majątku z tytułu pretensyj, opartych na sądowych tytułach wykonawczych, względnie pretensyj innych władz, a to na wzór przepisów, istniejących oddawna na terenie województw południowych;
- 8) ustalenia obowiązku uzgadniania z miastami przez urzędy Funduszu Bezrobocia akcji tych urzędów, tudzież zwolnienia miast od wykładania na prowadzenie akcji zatrudnienia bezrobotnych własnych funduszy i zwiększenia państwowych dotacyj dla miast na akcję zwalczania bezrobocia.

Sprawy, wymienione w punktach 1), 2), 3), 4), 6) i 7) wymagają jaknajrychlejszego załatwienia, w przeciwnym bowiem razie nie może być mowy o zbilansowaniu zwy-

czajnego budżetu znacznej liczby miast. Sprawa, poruszona w pkt. 5) zasługuje na uwzględnienie z uwagi na straty, wynikające z bankructwa miast i z uwagi na prestige samorządu.

Na tem, co wyżej wspomniano, nie wyczerpują się jeszcze środki, zmierzające do poprawy finansów miejskich. Dalsze wnioski, a w szczególności wnioski, zmierzające do zwiększenia uprawnień finansowych miast, do zmniejszenia ich obowiązków ustawowych, do unormowania na przyszłość akcji kredytowej dla miast, mianowicie przy oparciu tej akcji na komunalnych instytucjach kredytowych, — Związek Miast pozwoli sobie przedstawić w czasie późniejszym, gdy rozpocznie swe prace wspomniana wyżej komisja.

Przy tej sposobności Zarząd Związku Miast, opierając się na uchwale tegorocznego Zjazdu Miast w Krakowie, uprasza Pana Prezesa Rady Ministrów o spowodowanie przyspieszenia ustalenia kontyngentu budowlanego dla miast. Brak wiadomości o wysokości kredytów, które mają być użyte na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym, wywołuje żywe zaniepokojenie wśród miast, dla których sprawa budownictwa ma pierwszorzędne znaczenie. Chodzi o wykorzystanie zbliżającego się sezonu budowlanego.

Odpisy tego memorjału zostały tegoż dnia doręczone w czasie audjencji p. ministrowi skarbu i p. ministrowi spraw wewnętrznych z prośbą o życzliwe ustosunkowanie się do wysuniętych w memorjale postulatów.

W SPRAWIE MIENIA OPUSZCZONEGO W CZASIE WOJNY.

W Nr. 18 „Samorządu Miejskiego“ z dnia 1.X. 1930 r., str. 881 podaliśmy treść memorjału, wniesionego w powyższej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości, Min. Spraw Wewn., Min. Skarbu i Prokuraturji Generalnej.

Uwzględniając prośbę Związku Miast, zawartą w tym memorjale, Ministerstwo Sprawiedliwości zwołało konferencję w tej sprawie w dniu 27 marca b. r. z udziałem przedstawicieli wspomnianych ministerstw oraz przedstawiciela Związku Miast.

Min. Sprawiedliwości uznaje słusność przytoczonych przez Związek Miast argumentów, przemawiających za jaknajrychlejszym ustawowem uregulowaniem sprawy albo przez uprawnienie miast do kontrolowania działalności kuratorów sądowych opuszczonego mienia, bądź też przez uproszczenie procedury przejmowania tego mienia, jako bezdziedzicznego, przez Skarb Państwa lub przez gminy miejskie na podstawie art. 1172' rosyjskiej ustawy cywilnej, obowiązującej w województwach kresowych (Tom X, cz. I, zb. praw. ces. rosyjsk.).

W najbliższym czasie zainteresowane ministerstwa, oraz Związek Miast, mają się wypowiedzieć co do jednego z tych sposobów ostatecznego załatwienia sprawy, niezmiernie ważnej zwłaszcza dla większych miast kresowych, jak Wilno, Brześć n/B., Grodno, Pińsk.

LUSTRACJE MIAST Z RAMIENIA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W Nr. 22 „Samorządu Miejskiego“ z 1.XII. 1930 r. na str. 1090 podaliśmy wzmiankę o przystąpieniu na życzenie miasta do sprawdzenia rachunkowości i lustracji administracji m. Kowla.

W związku z ukończeniem tych czynności Związek Miast Polskich otrzymał od Zarządu m. Kowla pismo z 16.III. b. r. L. 14158/Pr./21, w którym Magistrat m. Kowla

„składa podziękowanie Zarządowi Związku Miast Polskich za fachowe i rzeczowe przeprowadzenie lustracji rachunkowości gminy za lata 1928/29 i 1929/30, wyniki której, dzięki głębokiemu ujęciu, okazały Magistratowi wydatną pomoc w usprawnieniu gospodarki finansowej m. Kowla“.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA MIAST WIELKOPOLSKI.

W dniu 14 marca b. r. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Zarządu Koła Miast Wielkopolski według porządku dziennego, który zamieściliśmy w Nr. 6 „Samorządu Miejskiego“ z 15.III b. r., str. 306.

W sprawie zorganizowania związku kierowników taborów miejskich i zakładów czyszczenia miast uchwalono zwołać w porozumieniu z Komisją Zdrowia Publicznego Zw. M. P. konferencję prezydentów i burmistrzów większych miast Wielkopolski celem powzięcia decyzji co do przystąpienia do projektowanej organizacji.

W sprawie wieku szkolnego młodzieży stwierdzono, iż według obowiązujących ustaw przymus szkolny trwa do ukończenia 14 lat życia, do pracy zaś wolno przyjmować młodzież po ukończeniu 15 lat, zatem jeden rok przepada dla młodzieży, która nie uczęszcza do szkoły i nie może być przyjęta do pracy. Uchwalono odnieść się przez Biuro Samorządowe do Związku Miast Polskich o podjęcie starań w kierunku przedłużenia przymusu szkolnego do ukończenia 15 lat życia, względnie o zezwolenie przyjmowania do pracy młodocianych po ukończeniu 14 lat.

Gospodarczy Zjazd Miast Wielkopolski i Pomorza uchwalono zwołać na koniec maja b. r. Do Komitetu tego Zjazdu, który ustali datę, czas trwania i miejsce Zjazdu, wchodzi prezesa kół miast Wielkopolski i Pomorza, przedstawiciel Związku Miast i zaproszeni naczelnicy wydziałów samorządowych woj. poznańskiego i pomorskiego.

Termin Walnego Zjazdu Delegatów Koła Miast Wielkopolski ustalono na wtorek 28 kwietnia b. r.

W sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych uchwalono zwrócić się do Związku Miast o interwencję w kierunku zniesienia tego ciężaru.

Uwagi i poprawki do wzorowego regulaminu czynności rad miejskich w woj. poznańskim i pomorskim uchwalono przesłać za pośrednictwem Biura Samorządowego do Związku Miast celem doręczenia ich Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

POSIEDZENIE KOMISJI ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST DLA SPRAWY USTROJU GMIN MIEJSKICH.

W dniu 16 marca b. r. odbyło się posiedzenie wspomnianej Komisji, na którym byli obecni pp.: Marjan Borzęcki — wiceprezydent m. st. Warszawy, Dr. Konrad Ilski — ławnik m. st. Warszawy, inż. sen. Mojżesz Koerner — ławnik m. st. Warszawy, Stefan Pachnowski — prezydent m. Włocławka, inż. sen. Karol Rolle — prezydent m. Krakowa, Maksymilian Reiner — wiceburmistrz m. Otwocka, Bronisław Ziemięcki — prezydent m. Łodzi, dyr. Marcelli Porowski — dyrektor Związku Miast Polskich, i Stanisław Pastuszyński — zastępca dyrektora biura Związku Miast Polskich.

Obradom przewodniczył wiceprezydent Borzęcki.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad tezami, opracowanymi przez dyrektora M. Porowskiego, w związku z zamierzeniem Rządu wniesienia do Sejmu projektu t. zw. małej ustawy samorządowej, oraz po rozpatrzeniu tych tez przez podkomisję Związku dla

sprawy ustroju gmin miejskich — Komisja uchwaliła przedstawić Zarządowi Związku Miast w dniu 26.III. b. r. do przyjęcia odnośne tezy.

Tezy te będą zamieszczone w brzmieniu ustalonym na posiedzeniu Zarządu Związku Miast w protokóle posiedzenia Zarządu.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Dnia 26 marca b. r. w sali portretowej Magistratu m. Warszawy odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich z następującym porządkiem dziennym:

- 1) odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia Zarządu z dnia 4.XII. ub. r.
- 2) zmiany w składzie Zarządu i wnioski Komitetu Wykonawczego co do uzupełnienia w związku z temi zmianami składu Komisji Budżetowej, Elektrycznej i Komisji dla usprawnienia administracji miejskiej.
- 3) przedstawienie Min. Pracy i Op. Społ. kandydatów na członków Komisji Rewizyjnej Funduszu Bezrobocia.
- 4) budżet Związku Miast na r. 1931/32 łącznie z budżetem „Samorządu Miejskiego“.
- 5) sprawozdanie o wynikach narady Komitetu Wykonawczego z posłami i senatorami samorządowemi nad poprawą finansów miejskich.
- 6) wnioski Komisji Zarządu Związku Miast dla sprawy ustroju gmin miejskich:
a) wnioski, związane z projektem t. zw. małej ustawy samorządowej, b) wnioski, związane z projektem nadania nowego ustroju m. st. Warszawie.
- 7) wolne wnioski.

Posiedzenie trwało od g. 10-ej rano do g. 10-ej wiecz. z przerwą obiadową. Szczegółowy protokół obrad zamieścimy w następnym numerze „Samorządu Miejskiego“.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

RATYFIKACJA POLSKO-NIEMIECKIEGO UKŁADU WALORYZACYJNEGO.

W Nr. 19 *Dzien. Ustaw* z r. b. pod poz. 106 opublikowano polsko-niemiecki układ waloryzacyjny, ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 3.II.1931 r. *D. U. R. P.* Nr. 11 p. 52.

Sam układ waloryzacyjny dotyczy również szeregu spraw finansowych związków komunalnych i miast b. zaboru pruskiego i odnosi się do pożyczek polskich związków komunalnych (art. 16), rozrachunków Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego (art. 47), obligacji poznańskiego wojew. zw. komunalnego (art. 54 in.), zasiłków wojennych gmin i związków gminnych (art. 68).

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI W SPRAWIE KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W Nr. 19 *D. U. R. P.* z r. b. pod poz. 108 ogłoszony został tekst układu polsko-niemieckiego w sprawie kas oszczędności, ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 3.II. 1931 r. (*D. U. R. P.* Nr. 11 p. 54). Układ dotyczy 19 kas komunalnych oszczędności polskich w tem 3 miejskich i odpowiedniej liczby takichże kas niemieckich i zawiera szczegółowe przepisy co do regulowania aktywów i passywów tych kas, teren działania których został przecięty granicą polsko-niemiecką.

PRYZNANIE PRAWA DO ZASIŁKÓW CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYM ROBOTNIKOM.

W Nr. 24 *Dzien. Ustaw R. P.* z r. b. pod poz. 144 i 145 ukazały się rozporządzenia ministra Pracy i Op. Społ., z dnia 7 marca 1931 r. w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom paru zakładów pracy, położonych w Zawierciu, Częstochowie i Lwowie, oraz 26 fabryk, hut i kopalni na Górnym Śląsku, o ile zarobek ich tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umiowanego zarobku za 1, bądź 2, bądź 3 dni pracy.

UPRAWNIENIE NA OKRĘGOWY ZAKŁAD ELEKTRYCZNY WE LWOWIE.

W Nr. 57 *Monitora Polskiego* z r. b. opublikowane zostało obwieszczenie Min. Robót Publicznych o wpłynięciu podań od Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie, Zakładów Wodociągów miasta Lwowa i Banku Naftowego we Lwowie, jako założycieli

„Okręgowego Zakładu Elektryfikacyjnego we Lwowie“. Zakład Elektryczny ma objąć obszar powiatu gródeckiego, janowskiego, lwowskiego, żółkiewskiego, rawskiego, rudeckiego, części bobreckiego województwa lwowskiego, oraz powiatów kamioneckiego, przemysłańskiego i złoczowskiego wojew. tarnopolskiego. Czas trwania uprawnienia miałby wynosić 40 lat.

UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE GMINY STEBNIK W POWIECIE DROHOBYCKIM (WOJEW. LWOWSKIE).

W Nr. 61 Monitora Polskiego z r. b. ukazało się obwieszczenie Min. Robót Publicznych o nadaniu dnia 12 stycznia 1931 r. uprawnienia rządowego na Zakład Elektryczny w Stebniku, gminie Stebnik, położonej w powiecie drohobyckim, województwa lwowskiego. Uprawnienie obejmuje obszar jedynie tej gminy i nadane jest na lat 30. Maksymalna opłata za energię elektryczną wynosi: a) na niskim napięciu 95 groszy za kilowatgodzinę dla światła i 47 groszy za kilowatgodzinę dla siły, b) na wysokim napięciu odpowiednie cyfry wynoszą — 85 groszy oraz 42 grosze.

UŻYWANIE HERBU PAŃSTWOWEGO, ORŁA PAŃSTWOWEGO I BARW PAŃSTWOWYCH PRZEZ OSOBY I INSTYTUCJE PRYWATNE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 31 z dnia 7 marca 1931 r. wyjaśniło, że obecnie istnieje zakaz używania przez osoby i instytucje nieuprawnione: 1) chorągwi Rzeczypospolitej, 2) oznak władz, 3) chorągwi i oznak wojskowych, 4) bandery handlowej, 5) pieczęci urzędowych. Ponadto: 1) zakazano używania pieczęci z orłem państwowym osobom prywatnym, 2) uzależniono od zezwolenia używanie dla celów handlowych herbów państwa, województw czy gmin. Nie wolno również używać herbu, orła czy chorągwi o barwach państwowych w sposób uchybiający czci należnej Rzplitej. Z powyższego wynika, że dozwolone jest nadal używanie przez stowarzyszenia, związki i inne korporacje herbu państwa, orła państwowego i barw państwowych na ich sztandarach i oznakach, nie mających cech szyldu.

ROZPORZĄDZENIE O UTRZYMANIU APARATÓW TELEFONICZNYCH W STANIE, ZABEZPIECZAJĄCYM ZDROWIE PUBLICZNE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako załącznik do okólnika Nr. 32, z dnia 9.III. r. b. rozesłało wojewodom wzór rozporządzenia porządkowego wojewody o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie, zabezpieczającym zdrowie publiczne. Wojewodowie w razie uznania potrzeby uregulowania tego zagadnienia mogą wydać takie rozporządzenie, które winno dotyczyć aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych; aparaty te winny być utrzymywane w należytej czystości, a różki mikrofonowe odkażone specjalnymi środkami odkażającymi.

PROPAGANDA POLSKIEGO KOMITETU WALKI Z HANDLEM KOBIETAMI I DZIEĆMI.

Okólnikiem Nr. 34, z dnia 13.III. 1931 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło wywieszenie w przedsiwnkach biur urzędów wojewódzkich, starostw, gmin miejskich i wiejskich i sołectw plakatów propagandowych Polskiego Komitetu Walki z Han-

dlem Kobietami i Dziećmi. Plakaty mają być odpowiednio wywieszone i należyście utrzymane i strzeżone przed usunięciem lub uszkodzeniem.

NOWE ZASADY PROWADZENIA EWIDENCJI KONI.

W Nr. 35 okólnika swego z dnia 13.III. r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło zainteresowane władze, że z dniem 1 kwietnia r. b. obowiązywać będzie nowa instrukcja dla urzędów gmin wiejskich i miejskich o prowadzeniu ewidencji koni. Instrukcja zostanie rozesłana w odpowiedniej ilości egzemplarzy wojewodom. Instrukcja wprowadza szereg zmian w stosunku do stanu dotychczasowego, m. in. znosi obowiązek dokonywania spędów koni co rok, upraszcza szereg czynności manipulacyjnych, znosi obowiązek gminy nowego zaewidencjonowania konia do gminy poprzedniego zaewidencjonowania, zawiadomień o tym fakcie i t. p.

KOSZTY DORĘCZANIA PRZEZ URZĘDY GMINNE I MAGISTRATY PISM POWSZ. ZAKŁADU UBEZP. WZAJEMNYCH.

Okólnikiem Nr. 38, z dnia 17.III. r. b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło wszystkim zainteresowanym władzom, że rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 listopada 1930 r. o ustaleniu wysokości kosztów doręczania przez urzędy gminne i magistraty wezwań i pism urzędowych w postępowaniu administracyjnym (D. U. R. P. Nr. 92, p. 719), nie dotyczy zupełnie kwestji kosztów doręczania pism, wezwań i t. p. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i jego organów (inspektorów wojewódzkich i powiatowych), i że w tym zakresie na skutek wejścia w życie powyższego rozporządzenia Min. Spraw Wewn. nic nie uległo zmianie.

ZALATWIENIE SPRAW O ZEZWOLENIA NA PRZEWŁASZCZENIA NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH I FABRYCZNYCH NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO.

Ministerstwo Spr. Wewn. w reskrypcie z dnia 13 stycznia r. b. poleciło wojewodom w Poznaniu i w Toruniu wydać zarządzenia mające na celu możliwie szybkie załatwianie spraw o zezwolenia na przewłaszczenia nieruchomości miejskich i fabrycznych.

PODNOSENIE OSAD NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW WSCHODNICH DO RZĘDU MIAST.

Na skutek zapytania jednego z wojewodów województw wschodnich, jak należy postąpić w wypadku, gdy zamierza się osadzie, mającej przed r. 1914 ustrój miasteczkowy, nadać charakter miasta, a mianowicie czy należy jej nadać ustrój przewidziany w tymczasowej ustawie miejskiej z 27.VI. 1919 r., Min. Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 28.II b. r. Nr. SS 2043/2 wyjaśniło co następuje: o ile osada dana ma naturalne warunki do poprowadzenia samoistnej gospodarki jako gmina miejska, to nie należy stosować etapu przejściowego i nadawać jej ustroju miasteczkowego i tymcz. ustawy miejskiej, lecz potraktować całe zagadnienie w płaszczyźnie zaliczenia danej osady do rzędu miast, a to w trybie określonym w ustawie z dnia 20.II. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 92). Po zaistnieniu miasta należałoby następnie zarządzić normalne wybory do organów miejskich, stosując tu rozporz. Kom. Gen. Ziem Wsch. z dnia 25.VI. 1919 r. o wyborach do tymcz. rad miejskich i rozporządzenie z 14.VIII. 1919 r. o ustawie miejskiej.

Wyjaśnienie w podobnej sprawie zamieszczone zostało w Nr. 6 „Samorządu Miejskiego“ z dn. 15 marca r .b. na str. 334 — 335.

INTERPRETACJA ART. 48 DEKRETU Z DNIA 4.II.1919 R. O SAMORZĄDZIE MIEJSKIM.

W jednym z konkretnych wypadków Min. Spraw Wewnętrznych w piśmie za Nr. S.S.192/8, z dnia 7.III. r. b. wyjaśniło, że przepisy art. 48 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 7.II.1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 13, p. 140), należy rozumieć w ten sposób, iż w wypadku gdy magistrat miasta powoła specjalny urząd dla sprawowania władzy dyscyplinarnej, to urząd ten (komisja i t. p.), ma prawo wymierzać kary, a nie jedynie wydawać opinie dla magistratu, i w takim wypadku magistrat jedynie wykonuje kary, orzeczone przez ten specjalny urząd.

WYZNACZANIE CEN POKOJÓW W HOTELACH I PENSJONATACH W UZDROWISKACH.

Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu pismem okólnem z 19.II. b. r. wyjaśniło, że zgodnie z art. 34 p. 8 ustawy z 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (D. U. Nr. 31, poz. 254) ustanawianie cenników pokojów w hotelach i pensjonatach w uzdrowiskach należy do zakresu działania komisji uzdrowiskowych.

ZAPOMOGI I POŻYCZKI DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU DROGOWEGO.

Do budżetu Państwowego Funduszu Drogowego wstawione będą, między innemi, odpowiednie kwoty na cele następujące: a) na zapomogi na utrzymanie i wzmocnienie dróg samorządowych, b) na zapomogi na budowę dróg samorządowych, c) na zapomogi na budowę mostów na drogach samorządowych oraz d) na pożyczki na budowę, przebudowę i utrzymanie dróg i mostów samorządowych.

Ministerstwo Robót Publicznych podało do wiadomości wojewodów zasady, jakimi kierować się będzie przy udzielaniu wymienionych zapomóg i pożyczek, oraz tryb postępowania w tych sprawach. Zasady te są następujące:

1. Zapomogi na utrzymanie i wzmocnienie dróg samorządowych udzielane będą przede wszystkim powiatowym związkom komunalnym i gminom miejskim na doprowadzenie do dobrego stanu ważniejszych arterij komunikacyjnych, a więc na doprowadzenie do dobrego stanu na terenie miast — dróg stanowiących przedłużenie dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych, a na terenie powiatów na doprowadzenie do dobrego stanu — dróg wojewódzkich i powiatowych, i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach na drogi gminne.

Zapomoga może być udzielona tylko na ściśle określony cel.

Wysokość zapomogi będzie ustalona z uwzględnieniem zmniejszenia się źródeł dochodowych związku komunalnego, spowodowanego wprowadzeniem w życie ustawy z 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (art. 22 tej ustawy), i jednocześnie z uwzględnieniem ważności pod względem komunikacyjnym odcinków dróg, na które udzielane będą zapomogi. Żądania zapomóg powinny związki komunalne składać do dnia 1 sierpnia, a na najbliższy rok budżetowy — do dnia 15 marca r. b.

2. Zapomogi na budowę dróg samorządowych będą udzielane powiatowym związkom komunalnym i gminom miejskim oraz spółkom drogowym na budowę ważniejszych dróg samorządowych, a więc przede wszystkim na budowę dróg wojewódzkich, a następnie powiatowych, a tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach na budowę dróg gminnych. Zapomogi powyższe mają już swoje przeznaczenie w budżecie P. F. Dr.

3. Zapomogi na budowę mostów na drogach samorządowych będą udzielane tylko wtedy, gdy zostanie zatwierdzony projekt techniczny budowy mostu. Poza tem będzie dawane pierwszeństwo zgłoszeniom o zapomogi na budowę mostów — na drogach wojewódzkich, a dopiero w braku takich zgłoszeń — zgłoszeniom na zapomogi na budowę mostów na drogach powiatowych, a w wyjątkowych tylko wypadkach będą uwzględniane zgłoszenia o zapomogi na budowę mostów na drogach gminnych. Zapomogi powyższe mają już swoje przeznaczenie w budżecie P. F. Dr.

4. Pożyczki na cele drogowe udzielane będą nadal z Funduszu Pożyczkowego (art. 22 ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych), do którego wpływać będą odpowiednie sumy z budżetu Państwowego Funduszu Drogowego. Pożyczki będą udzielane powiatowym związkom komunalnym i gminom miejskim przede wszystkim na budowę dróg i mostów wojewódzkich, następnie powiatowych, a w wyjątkowych wypadkach — gminnych. Pożyczki będą udzielane również spółkom drogowym, utworzonym na zasadzie ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych na budowę dróg i mostów.

Związki komunalne, zamierzające ubiegać się o pożyczki w najbliższym roku budżetowym, powinny do dnia 1 kwietnia r. b. zgłosić żądania do odnośnych Dyrekcyj Robót Publicznych.

OPLATY KOPYTKOWE.

Min. Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu wyraziło zgodę na dalsze przedłużenie poboru na rzecz miast: Brześcia n Bugiem i Pińska opłat kopytkowych, względnie rogatkowych na rok budżetowy 1931/32. Zarazem Ministerstwo zastrzegło, że w myśl ustawy z 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym — wolne są od opłat kopytkowych pojazdy mechaniczne oraz pojazdy zarobkowe konne, od których uiszczane są opłaty na rzecz Funduszu Drogowego.

DODATKI MIESZKANIOWE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

W związku z zapytaniem skierowanym przez jednego z wojewodów do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie obliczania dodatków mieszkaniowych pracowników komunalnych, Ministerstwo pismem swem z 18 lutego 1931 L. SS. 2629/1 wyjaśniło, że przy obliczaniu dodatku mieszkaniowego pracowników samorządowych należy stosować przepisy, dotyczące dodatku ekonomicznego, zawarte w § 1 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wewnętrznych z 28 marca 1925 r. (Dz. U., poz. 231), zgodnie z którymi bezdzietny żonaty członek zarządu lub pracownik komunalny otrzymuje dodatek mieszkaniowy dla samotnego tylko wtedy, jeżeli żona jego pobiera uposażenie lub zaopatrzenie emerytalne z tego samego związku komunalnego, w którym jest zatrudniony dany pracownik, albo też o ile jest ona sądownie separowana, a nie ciąży na nim obowiązek alimentacji. O ile zaś żona pracuje w jakiejś instytucji państwowej lub innym związku komunalnym, lub wreszcie o ile dany pracownik jest dzietny, to winien on otrzymywać dodatek mieszkaniowy, według norm dla pracowników utrzymujących rodzinę.

KOMISARZ RZĄDOWY MOŻE ZACIĄGAĆ POŻYCZKI KRÓTKOTERMINOWE.

Z końcem r. 1930 przyznana została jednej z gmin miejskich na terenie b. Kr. Kongr. krótkoterminowa pożyczka z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Polski Bank Komunalny wstrzymywał się jednakże z wypłaceniem tej pożyczki, a to z powodu braku stosownej uchwały rady miejskiej tej gminy.

W związku z tem Min. Spr. Wewn. zawiadomiło P. B. K. pismem z dn. 20.II. r. b. Nr. SF. 4333/1, że rada miejska dotyczącej gminy została rozwiązana i w miejsce normalnych organów miejskich zarząd miasta sprawuje komisarz rządowy, któremu dodana została rada przyboczna, że jednakże komisarz ten — jakkolwiek nie posiada pełnych uprawnień rady miejskiej — może zaciągać pożyczki krótkoterminowe.

Wprawdzie komisarzowi rządowemu przysługują zasadniczo te uprawnienia, które — w myśl art. 66 dekretu o samorządzie miejskim — przysługują magistratowi na wypadek rozwiązania rady miejskiej; powinien on się zatem ograniczyć do załatwiania spraw bieżących i „nie może zbywać i zamieniać nieruchomości miejskich oraz zaciągać pożyczek“.

Jednakże z zestawienia w art. 66 sprawy zaciągania pożyczek ze sprawą zbywania i zamiany nieruchomości miejskich należy niewątpliwie wnioskować, iż ustawodawca miał w tym przepisie na myśli takie pożyczki, które trwale, względnie na dłuższy okres czasu obciążają majątek miejski, t. j. pożyczki długoterminowe, że więc pożyczki krótkoterminowe, na czasowe zasilenie kasy miejskiej, nie są tem zastrzeżeniem objęte; wniosek ten potwierdza również zwrot art. 66 o ograniczeniu magistratu (w danym wypadku komisarza rządowego) do załatwiania spraw bieżących, gdyż konieczność zaciągania pożyczek krótkoterminowych wyłania się z normalnego toku gospodarki, zaciąganie pożyczek krótkoterminowych należy bezsprzecznie do „spraw bieżących“.

W SPRAWIE PODATKU WOJSKOWEGO.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 29.XI.1930 r. (Dz. U. poz. 645), które zmieniło częściowo art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku służbowym, wyłoniła się konieczność częściowej zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 20 stycznia 1930 r. o podatku wojskowym (Dz. U. Nr. 9, poz. 63).

Według projektu nowego rozporządzenia Rady Ministrów, opracowanego przez Ministerstwo Skarbu, podatek wojskowy ma być pobierany: a) na rzecz gmin, w postaci podatku zasadniczego i b) na rzecz państwa, w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Płatnicy podatku wojskowego, którzy nie osiągają dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu, mają opłacać jedynie na rzecz gmin zasadniczy podatek wojskowy, natomiast płatnicy podatku wojskowego, którzy — z uwagi na wysokość dochodów — podlegają obowiązkowi zapłaty państwowego podatku dochodowego, mają opłacać, obok podatku zasadniczego na rzecz gmin, podatek wojskowy na rzecz państwa w postaci dodatku do podatku dochodowego.

Zasadniczy podatek wojskowy określony został w projekcie w następującej wysokości: a) zł. 10 dla uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, b) zł. 15 dla uznanych za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią.

Podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego wynosić ma od 10% do 20% stawki tegoż podatku (analogicznie, jak w podatku zasadniczym).

Wymiar i pobór zasadniczego podatku na rzecz gmin uskutecznić mają władze samorządowe, natomiast wymiar i pobór podatku wojskowego w formie dodatku do państwowego podatku dochodowego uskutecznić mają władze skarbowe. Szczegółowe przepisy o władzach, powołanych do wymiaru, o wymiarze, poborze i przymusowym ściąganiu podatku wojskowego, tudzież o odwołaniach od wymiaru oraz o ulgach i umorzeniach wyda minister skarbu oraz minister spraw wewnętrznych, każdy we własnym zakresie działania.

W SPRAWIE MIESZKAŃ DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. poz. 662) gminy mają od dnia 1 kwietnia r. b. dostarczać bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacać im dodatek na mieszkanie.

W myśl projektu rozporządzenia wykonawczego do powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej obowiązki temu mają gminy zadośćuczynić na skutek wezwania właściwego inspektora szkolnego, które winno zawierać zawiadomienie o mianowaniu lub przeniesieniu nauczyciela do danej szkoły z podaniem jego imienia i nazwiska, charakteru służbowego, stanu rodzinnego, grupy, według której pobierać będzie uposażenie, i kwoty przysługującego mu dodatku na mieszkanie oraz winno wskazywać wyraźnie datę, od której mieszkanie należy się nauczycielowi. O ile gmina nie dostarczy nauczycielowi mieszkania w oznaczonym terminie lub jeżeli nauczyciel nie przyjmie ofiarowanego mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, o czym winien zawiadomić gminę i inspektora szkolnego, gmina obowiązana jest wypłacać nauczycielowi na ręce kierownika szkoły z początkiem każdego miesiąca należny dodatek mieszkaniowy.

Nauczyciel, który przyjął dostarczone mu mieszkanie w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, może zrzec się tego mieszkania i żądać od gminy, względnie obszaru dworskiego wypłacenia mu dodatku na mieszkanie: a) w wypadku zwiększenia się jego rodziny, jeżeli gmina nie zaofiaruje wzamian za dotychczasowe innego mieszkania, dostosowanego do nowych warunków rodzinnych nauczyciela, b) w razie wykazania urzędowym świadectwem lekarskim, że mieszkanie szkodliwe jest dla zdrowia jego lub jego rodziny.

POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWE Z KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWEGO.

Rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych z dn. 17 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 783) zastrzegło, że pożyczki długoterminowe z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego mogą być udzielane dopiero po dojściu tego funduszu do 8 milionów złotych, a termin rozpoczęcia oraz warunki udzielania tych pożyczek oznaczyć ma osobne rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Określoną wyżej wysokość fundusz pożyczkowo - zapomogowy osiągnął już w roku 1929, to też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z początkiem ubiegłego roku przystąpiło do opracowania stosownego projektu rozporządzenia. Projekt udzielony był do opinii Związku Miast i przedstawiciele Związku wzięli udział w konferencji na temat tego projektu, która się odbyła dn. 4.VI.1930 r. w Minist. Spr. Wewnętrznych. Na podstawie wyników tej konferencji odbywało się dalsze uzgadnianie treści projektu i — jak

się dowiadujemy — sprawa jest obecnie bliską ostatecznej realizacji. Główne zasady projektu — wedle jego stanu w chwili obecnej są następujące:

Część funduszu przeznaczona na pożyczki, używana będzie w jednej połowie na pożyczki krótkoterminowe, w drugiej — na długoterminowe. Zastosowanie tej zasady poprzedzi jednakże okres przejściowy, w którym suma około 8 milionów złotych (na 13 milionów, będących w dyspozycji funduszu pożyczkowego), zostanie zużyta na konwersję krótkoterminowych pożyczek tych związków komunalnych, którym ich sytuacja finansowa nie pozwala pożyczek tych w najbliższych latach zlikwidować. Zwroty tych skonwertowanych pożyczek szłyby jednakże wyłącznie na pożyczki krótkoterminowe aż do czasu wejścia w życie wyżej wyrażonej zasady równości sum pożyczek krótko- i długoterminowych.

Pożyczki udzielane być mają w złotych obiegowych, na lat 5 i 10, na następujące cele: a) na inwestycje, nierentujące się, podejmowane w wykonaniu ustawowych zadań związków komunalnych (z pewnemi wyjątkami, które było zdania, iż wspomniany art. 19 miastom tym, jako powiatom miejskim, daje to uprawnienie narówni z powiatowemi związkami komunalnemi (powiatami ziemskimi).

Terminem rozpoczęcia udzielania pożyczek ma być dzień wejścia w życie projektowanego rozporządzenia.

OPLATY DROGOWE DLA MIAST WYDZIELONYCH.

Miasta, wydzielone z powiatowych związków komunalnych, pobierały w ubiegłych latach opłaty drogowe na podstawie art. 19 ustawy drogowej — zgodnie zresztą ze stanowiskiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które było zdania, iż wspomniany art. 19 miastom tym, jako powiatom miejskim, daje to uprawnienie narówni z powiatowemi związkami komunalnemi (powiatami ziemskimi).

Jednak, jak wiadomo, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w r. 1929 (w związku ze skargą przeciw gminie m. Torunia), że gminy wogóle (a więc i gminy miejskie, wydzielone z powiatowych związków komunalnych), nie mają prawa poboru opłat drogowych, bo art. 19 ustawy drogowej dotyczy tylko wojewódzkich i powiatowych związków komunalnych (powiatów ziemskich).

Dla ulegalizowania dotychczasowej praktyki wystąpiło obecnie Ministerstwo Robót Publicznych z projektem noweli do ustawy drogowej, w której — przez odpowiednią zmianę art. 19 ustawy drogowej — daje się miastom wydzielonym prawo poboru opłat drogowych.

W związku z tem jednakże projekt noweli przewiduje odebranie miastom wydzielonym prawa wprowadzania świadczeń drogowych w naturze i realizuje to przez odpowiednią zmianę brzmienia art. 29 ustawy drogowej. Zarazem projekt zmienia następne artykuły ustawy drogowej, dotyczące świadczeń drogowych w naturze, a to celem usunięcia tych trudności i niejasności, jakie nasuwało dotychczas w praktyce stosowanie tych przepisów.

Projekt powyższy rozpatrywany będzie zapewne przez Sejm na najbliższej jego sesji (nadzwyczajnej).

POBÓR OPLAT NA RZECZ PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU DROGOWEGO.

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie ustawa z dnia 3 lutego r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 81) o Państwowym Funduszu Drogowym, a w dniach najbliższych ukazać się ma w Dzienniku Ustaw rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Na powyższe zwracamy uwagę zarządów miejskich, gdyż gminy miejskie powołane są do wymiaru i poboru opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego (od pojazdów mechanicznych, od zarobkowego przewozu towarów pojazdami mechanicznymi i konnemi, od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym i od reklam wzdłuż dróg), za co otrzymywać będą 5% sum, wpłaconych na rachunek Państwowego Funduszu Drogowego; poza tem — z chwilą wejścia w życie powyższej ustawy wygasają następujące podatki, pobierane dotąd przez miasta od pojazdów mechanicznych: podatek luksusowy (od przedmiotów zbytku), opłaty mytnicze i kopytkowe i dopłaty drogowe (z art. 23 ustawy drogowej).

Wymiar wspomnianych wyżej opłat przysporzy gminom miejskim dużo nowych czynności, wymagać bowiem będzie prowadzenia specjalnych rejestrów pojazdów mechanicznych i osobnych ksiąg bierczych — oczywiście poza obliczaniem wysokości opłat, rozsyłaniem nakazów płatniczych i t. p. W potrzebne druki miasta muszą się zaopatrzyć z własnych funduszy, druki przygotowuje Samorządowy Instytut Wydawniczy.

Pobór opłat skonstruowany został w ten sposób, że płatnicy wpłacać będą przypadające na nich należności zapomocą blankietów nadawczych P. K. O. w urzędach pocztowych lub w P. K. O., które przelewać będzie otrzymane sumy do Centralnej Kasy Państwowej na rachunek Państwowego Funduszu Drogowego. Jeden z odcinków blankietu przesyłany będzie władzy wymiarowej, która uiszczenie opłaty odnotuje w księdze bierczej. Niewpłacone w terminie należności ściągane będą w drodze egzekucji przez gminy. Koszty egzekucyjne przypadają gminie. Wynagrodzenie 5%-owe za wymiar i pobór obliczać i wypłacać będą okręgowe dyrekcje robót publicznych po upływie kwartału w przeciągu pierwszego miesiąca następnego kwartału.

ANKIETY STATYSTYCZNE SAMORZĄDOWE.

Reskryptem z dnia 31.I.1931 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich pp. wojewodów do ewentualnego wykorzystania wzory ankiet statystycznych, ułożone przez Wileński Urząd Wojewódzki i poprawione przez Gł. Urząd Statystyczny i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w reskrypcie swym zaznaczyło, iż stoi na stanowisku: a) nieobciążania związków komunalnych dostarczaniem danych, które można uzyskać z innych źródeł, b) nieobarczania tychże związków obliczeniami specjalnemi, np. procentami, przeciętnemi, gdyż urząd wojewódzki, choćby dla skontrolowania tych obliczeń musi sam tych prac dokonywać, nie mówiąc już o tem, że metody tych obliczeń (np. zaokrąglenia), mogą być różne i niedokładne, jak wykazuje praktyka Głównego Urzędu Statystycznego.

W myśl stanowiska zajętego wyżej w punkcie a), M. S. W. uważa za niewskazane zbieranie od powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych z powiatu danych, dotyczących zestawień z wykonania budżetu, gdyż urząd wojewódzki, posiadając budżety i zamknięcia rachunkowe poszczególnych powiatowych związków komunalnych, może sam dokonać obliczeń.

To samo dotyczy również zbierania danych o stanie majątku i zadłużenia powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych.

O ile chodziłoby o dane statystyczne, dotyczące działalności Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, to należy korzystać przy obliczeniach zestawień dla całego województwa ze sprawozdań nadsyłanych przez te kasy na zasadzie okólnika Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 105 z dnia 9.V.1927 r. Nr. S.G. 1427/27, oraz z dnia 20.VII.1928 roku

Nr. S. G. 869/2/28, ustalających wzory sprawozdań K. K. Oszczędności, oraz okólnika z dnia 14.VII.1928 r. Nr. S. G. 750/1/28, ustalającego wzory sprawozdań gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych.

Niezaprzecznie od powyższego M. S. W. uważa, iż przy ewentualnem wprowadzeniu przez urzędy wojewódzkie ankiet statystycznych, należałoby uwzględnić w odpowiednich ankietach zadłużenie wekslowe powiatowych związków komunalnych, i miast, które to zadłużenie odgrywa dużą rolę w gospodarce samorządów. O ile chodzi o ankietę, dotyczące przedsiębiorstw komunalnych, to M. S. Wewnętrznych, uważa za wskazane wzorowanie się na ankiecie o przedsiębiorstwach komunalnych, rozesłanej przez M. S. W. p. wojewodom dnia 31.VII.1929 r. Nr. S. G. 321/15, pozatem corocznie rozsyłane przez M. S. W. formularze, dotyczące zamierzeń inwestycyjnych związków komunalnych, mogłyby służyć również jako wzór przy opracowywaniu odpowiednich ankiet.

W związku z powyższem M. S. W. prosi pp. wojewodów o ograniczenie ilości ankiet do niezbędnego minimum i o ścisłe stosowanie się do powyższych uwag przy zbieraniu danych statystycznych od podwładnych urzędów.

POBÓR PODATKU ŁADUNKOWEGO.

Ministerstwo Komunikacji, które dąży od dłuższego czasu do zniesienia miejskiego podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi, czyni miastom duże trudności w poborze tego podatku.

Ostatnio Ministerstwo Komunikacji, naskutek zażalenia Gremjum Kupców Chrześcijańskich w Tarnopolu, że poborcy tego podatku mają nieskrępowany dostęp do handlowych ksiąg kolejowych, wyłuszczyło Dyrekcji Okręgowej K. P. we Lwowie pismem z dn. 9.III. r. b. Nr. III. Td. 2593/31, następujące zasady, wedle których podatek ładunkowy na stacjach kolejowych powinien być pobierany:

1) Magistratowi należy ułatwić ustalenie miejsca poboru podatku w bezpośrednim sąsiedztwie ekspedycji towarowej w ten sposób, aby pobór podatku mógł być łatwo dokonany, jednakże już po wydaniu przesyłki klientowi.

2) W szczególności nie może być stosowany system niewydawania przesyłek bez przedstawienia przez odbiorców kwitów z opłaconego podatku, ani dokonywania poboru w okienkach kasy towarowej. Najwłaściwszem miejscem są poczekalnie ekspedycji towarowych.

3) W stosunku do pracowników magistrackich należy postępować lojalnie, nie dopuszczając ich jednak do kontroli ksiąg i dokumentów kolejowych, a udzielając jedynie potrzebnych informacji w wypadkach złośliwego omijania przez odbiorców opodatkowania.

Zasady powyższe, w istocie rzeczy uniemożliwiają pobór podatku ładunkowego przez organa miejskie. Mówi się bowiem wprawdzie, że należy ułatwić magistratowi ustalenie miejsca poboru podatku, aby pobór podatku mógł być łatwo dokonany, jednocześnie jednak wyznacza się to miejsce w poczekalni ekspedycji towarowej, gdzie przecież urzędowanie poborcy podatku nie jest do pomyślenia. Taksamo trudno sobie wyobrazić, jak organa miejskie będą mogły skontrolować, kto ma płacić podatek i jaka jest podstawa wymiaru, jeżeli nie będą miały prawa wglądu do list przewozowych przed wydaniem ich odbiorcom.

W sprawie powyższej Związek Miast wystąpił z odpowiednią interwencją w Ministerstwie Komunikacji.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

OPODATKOWANIE PLACÓW BUDOWLANYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 5.12. ub. r. rozprawie wydał wyrok (L. Rej. 2722/29), w którym uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Katowicach w sprawie sporno-administracyjnej K. J. przeciw gminie m. Tarnowskie Góry w przedmiocie podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów.

ZASADA PRAWNA. Grunty miejskie, nie położone przy istniejących już ulicach lub placach, mogą być podciągnięte pod podatek komunalny, przewidziany w art. 3, p. 4 śląskiej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. śl., poz. 30 ex 1926), o ile przez pociągnięcie linii regulacyjnej ulic i placów uzyskały charakter placów budowlanych.

PRZEBIEG SPRAWY. Na zasadzie statutu miejscowego w przedmiocie poboru podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów z dn. 13.7. 1926 r. wymierzył Magistrat m. Tarnowskie Góry K. J., właścicielowi placu podatek w kwocie 247 zł., a przeciw jego przeciw temu wymiarowi podatkowemu oddalił rezolucją z dn. 26.11. 1928 r.

Uwzględniając skargę wniesioną przez J., uwolnił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach wyrokiem z dn. 13.2. 1929 r. skarżącego od powyższego podatku, ponieważ w myśl postanowień statutu pozwanej gminy w przedmiocie wymiaru podatku od placów budowlanych decydującym momentem, od którego zależnym jest wymiar podatku spornego, jest, iżby odnośny grunt istotnie wykazał charakter placu budowlanego, ten charakter zaś uzyskuje nieruchomości niezabudowana przez pociągnięcie linii regulujących ulice i place, co w tym wypadku nie zachodzi.

Przeciw temu wyrokowi wniosła gmina m. Tarnowskie Góry rewizję do N. T. A., w której zarzuca mylne zastosowanie, względnie mylną interpretację § 1 powołanego statutu podatkowego, wywodząc, że przepis ten rozróżnia dwie grupy placów i gruntów i to place budowlane, jako takie, ze stałym charakterem placów budowlanych oraz grunta, które przez pociągnięcie linii regulujących ulice i place dopiero taki charakter placu budowlanego uzyskują.

Plac powoda posiada, zdaniem pozwanej gminy, z natury rzeczy charakter placu budowlanego, co wynika zarówno z jego położenia w środku miasta, jak i ze sposobu jego zabudowania oraz ceny, jaką powód za ten plac w roku 1925 zapłacił, a która wynosiła około 56.000 zł., za morgę, co odpowiada cenom handlowym za place budowlane,

podeczas gdy za morgę gruntu ornego lub ogrodu płacono tylko 500 zł. Poza tem wywodzi pismo rewizyjne, że powód sam uważał sporny plac za plac budowlany, gdyż twierdząc, że zamierza go zabudować i rozparcelować przedłożył pozwanej plan parcelacyjny i projekt ulic i wniósł prośbę o ustalenie planu regulującego, a w części nawet go sam zabudował.

Dla uznania spornego placu za plac budowlany obojętne jest zatem, czy pociągnięto linię, regulującą ulicę i place.

Wreszcie przedłożyła władza pozwana odpis uchwały Magistratu z dn. 9.2. 1928 r., mocą której postanowił na zasadzie statutu miejscowego z dn. 10.5. 1911 r. o zakładaniu i zmianach ulic i placów w mieście Tarnowskie Góry założyć projektowane ulice, położone przy nieruchomości powoda.

MOTYWY WYROKU. N. T. A. rozważył, co następuje:

Jak wynika zarówno z tytułu cytowanego na wstępie statutu podatkowego pozwanej gminy, jako też z brzmienia jego § 1 podlegają podatkowi na rzecz tej gminy, zgodnie zresztą z postanowieniem p. 4 art. 3 ustawy śląskiej o tymcz. ureg. fin. kom. z dn. 14.4. 1924 r. (Dz. Ust. 81, poz. 30 z 1926): „place budowlane oraz grunta, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów”.

Słusznie zatem wywodzi pismo rewizyjne, że statut ten odróżnia place, które określa, jako place budowlane, od gruntów, które, nie będąc a priori placami budowlanymi, uzyskują jednak charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulujących ulicę i place, z czego wynika, że podatkowi na rzecz gminy podlegają wszystkie place budowlane, inne zaś grunta w mieście tylko wówczas, gdy przez pociągnięcie linii regulacyjnych uzyskały charakter placów budowlanych.

Ponieważ ani statut podatkowy, ani ustawa o tymcz. ureg. fin. kom., na której się ten statut opiera, nie określają bliżej pojęcia placów budowlanych, należy pojęcie to przyjąć w zwyczajnem i potocznem znaczeniu, a więc w znaczeniu parcel budowlanych, t. j. placów, które za względu na swe położenie przy istniejących już ulicach lub placach, wartość handlową i względy na racjonalne jej wyzyskanie i t. p. uważać należy za przeznaczone pod budowę domów, fabryk oraz innych budowli.

Skoro więc zacytowany wyrok tej kwestji spornej między stronami nie badał, a oparł się wyłącznie na tem, że plac, o który chodzi, nie jest zbudowany i że nie pociągnięto na nim linii regulacyjnych ulic i placów, przyjął N. T. A., że błędnie zastosowano w nim cytowany przepis § 1 statutu pozwanej gminy, wobec czego należało wyrok ten uchylić.

Przekazanie sprawy Sądowi do ponownego rozpatrzenia opiera się na § 99 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (zb. ust. pr. str. 195).

K r o n i k a .

I. Ogólna.

Wspomnienie pamiątkowe.

W dniu 28 lutego b. r. zmarł w Kielcach ś. p. Jan Szymański, burmistrz m. Końskich.

ś. p. Jan Szymański urodził się 30 wrześ-

nia 1884 r. Po ukończeniu średniego zakładu naukowego w Radomiu, studiował w wyższej szkole handlowej w Lipsku.

W sierpniu 1910 r. zorganizował w Końskich Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,

którego był kierownikiem do wybuchu wojny światowej.

W 1915 r. zorganizował gimnazjum męskie w Końskich, gdzie był nauczycielem i dyrektorem do 1923 r.

W lipcu 1920 r. wstąpił do armii ochotniczej i od lipca do września tegoż roku pełnił funkcję referenta oświatowego w Noworadomsku.

W marcu 1924 r. wojewoda kielecki mianował ś. p. burmistrza Szymańskiego komisarzem rządowym m. Końskich, a w maju tegoż roku Rada miejska powołała go na stanowisko burmistrza. W 1927 r. Rada miejska w nowym składzie wybrała zmarłego powtórnie na stanowisko burmistrza, na którym pozostał do dnia śmierci.

Oprócz pracy zawodowej, od 1910 r. zmarły brał czynny udział w życiu społecznym.

Instytucje samorządowe i organizacje społeczne poniosły niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. J. Szymańskiego.

Pogrzeb odbył się w Końskich dnia 2.III b. r. i był wielką manifestacją miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Na posiedzeniu Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego w dn. 30 marca 1931 r. zostały udzielone pożyczki następującym miastom:

Brok n.-Bugiem zł. 5000. — Rymanów zł. 20.000. — Chełm zł. 50.000. — Janów Podlaski zł. 15.000. — Tomaszów Mazowiecki zł. 60.000. — Kowel zł. 20.000. — i Koło zł. 25.000.

Inwestycyjne zapotrzebowania kredytowe Związków Komunalnych na 1931/32 r.

W Nr. 4 „Samorządu Miejskiego“ z 15.II b. r. str. 237, zamieściliśmy wiadomość o zarządzeniu przez Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr. 6 z 17.I b. r. zebrania ścisłych materiałów statystycznych, charakteryzu-

jących zapotrzebowania kredytowe związków komunalnych na 1931-32 r.

Według danych tej ankiety (do 15.III b. r.) zapotrzebowanie kredytowe związków komunalnych na terenie 14 województw, a mianowicie: łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego, białostockiego, stanisławowskiego, lubelskiego, wołyńskiego, wileńskiego, tarnopolskiego, kieleckiego i pomorskiego — przedstawia się następująco:

1) na dokończenie rozpoczętych inwestycji — 31.519.420 zł.

2) na spłatę zobowiązań, ciężących na inwestycjach częściowo wykonanych — 13.740.917 zł.

3) na spłatę zobowiązań, ciężących na inwestycjach całkowicie wykonanych — 27.628.836 zł. i

4) na niezbędne inwestycje projektowane — 15.132.500 zł.

Według dotychczasowych wyników ankiety, zapotrzebowanie kredytowe związków komunalnych na 1931-32 r. wynosi 88.021.673 zł.

Kredyty inwestycyjne dla miast w 1930 r. z zakładów ubezpieczeń społecznych.

W N. 6 „Samorządu Miejskiego“ z dnia 15.III. br. na str. 320 — 321 podaliśmy wykaz kredytów inwestycyjnych, udzielonych w 1930 r. miastom przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W uzupełnieniu tej notatki podajemy niżej wykaz kredytów inwestycyjnych, udzielonych miastom w ubiegłym roku przez zakłady ubezpieczeń społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Pracown. Umysłowych w Warszawie:

m. Lublin na elektrownię i spłatę zobowiązań krótkotermin.	600.000 zł.
m. Grodno dtta	300.000 „
Związ. Międzykom. Białostocki na szpital psychiatryczny w Choroszczy	500.000 „
Związek Międzykom. Warszaw-	

ski na szpital psychiatryczny w Gostyninie	500.000 „
Związek Międzykom. Woj. Lubelskiego na szpital psychiatr. w Chelmie	165.000 „
	<u>razem 2.065.000 zł.</u>

*Zakład Ubezpieczeń Pracown. Umysłowych
we Lwowie:*

m. Stanisławów na budowę ratusza	500.000 zł.
m. Stryj na elektrownię i rozbudowę baraków dla wener.	250.000 „
m. Nowy Sącz na elektrownię i rzeźnię	250.000 „
m. Ostrowiec na elektrownię	100.000 „
	<u>razem 1.100.000 zł.</u>

*Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we
Lwowie:*

m. Tarnów na rzeźnię	<u>300.000 zł.</u>
----------------------	--------------------

*Zakład Ubezpieczeń Pracown. Umysłowych
w Poznaniu:*

m. Chelmno na kanalizację	100.000 zł.
m. Bydgoszcz na elektrownię i zobowiązania	150.000 „
m. Bydgoszcz na szpital	150.000 „
m. Działdowo na wykończenie domów mieszkalnych	40.000 „
m. Gniewkowo na wykup kościoła starołuterańskiego	15.000 „
	<u>razem 450.000 zł.</u>

*Śląski Zakład Ubezpieczeń Pracowników
Umysłowych:*

m. Olkusz na elektrownię	<u>150.000 zł.</u>
--------------------------	--------------------

Ogółem wspomniane Zakłady udzieliły w 1930 r. miastom i związkom międzykomunalnym, w skład których wchodzi również miasta, 4.070.000 zł. kredytów inwestycyjnych.

Zjazd Główny Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

Odbędzie się w dniu 12 i 13 kwietnia 1931 r. w Warszawie w sali Stowarzyszenia Techników, Czackiego 3-5.

Na porządku dziennym znajdują się m. in.:

Sprawozdanie z działalności Związku za r. 1930-31 i ustalenie składki członkowskiej na r. 1931-32.

Zasady podziału administracyjnego Państwa — referat dr. M. Jaroszyńskiego.

Wybory uzupełniające do Rady Związku. W sekcji ustrojowej, ogłoszony ma być referat p. t. „Projekt małej ustawy samorządowej” — referent dr. M. Jaroszyński.

W Sekcji Gospodarki Komunalnej, ogłoszone zostaną referaty:

Metoda pracy powiatów w okresie kryzysu gospodarczego, — referat p. prezesa J. Beka.

O działalności Komunalnych Kas Oszczędności i projektach nowelizacji ustawy o K. K. O. — referat p. wice-prezesa W. Gajewskiego.

Na zebraniu plenarnym w dniu 13.IV b. r. godzina 16.30, nastąpi:

1. Sprawozdanie i wnioski Sekcyj: a) ustrojowej, b) gospodarki komunalnej. 2. Komunikat o wyborach uzupełniających do Rady. 3) Zamknięcie Zjazdu.

V Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji w Amsterdamie w lipcu 1932 r.

V Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji odbędzie się w Amsterdamie w lipcu 1932 r.

Zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji liczba tematów jest ograniczona, co wyróżnia V Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji od wszystkich poprzednich.

W myśl stosowanej przez wszystkie Międzynarodowe kongresy naukowej organizacji zasady, jedynie referaty nadsyłane przez narodowe komitety naukowej organizacji będą

dą przyjmowane przez Holenderski Komitet Wykonawczy V Kongresu Amsterdamskiego.

Wobec powyższego należy porozumiewać się w sprawach Kongresu Amsterdamskiego z Polskim Komitetem Naukowej Organizacji, jak również przysyłać referaty za jego pośrednictwem.

Termin nadsyłania referatów do Polskiego Komitetu Naukowej Organizacji (Warszawa, Mokotowska 51-53) upływa z dniem 1 października 1931 roku.

Warunki nadsyłania referatów:

1. Referaty, zgodnie z decyzją Międzynarodowego Komitetu Naukowej Organizacji powinny być składane w jednym z trzech języków: francuskim, angielskim lub niemieckim.

2. Referaty powinny być napisane na maszynie jednostronnie, w dwóch egzemplarzach, w formacie normalnym A4 (210 × 297 mm.).

3. Ewentualne rysunki załączone do referatu, powinny być wykreślone tuszem na białym papierze w normalnym wymiarze A4, A3, A2, (210 × 297 mm., 297 × 420 mm., 420 × 594 mm.) zależnie od wielkości rysunków.

XI Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Miejskich R. P.

Odbyło się w dniach 15 i 16 marca b. r. w sali Rady miejskiej w Warszawie przy udziale 130 delegatów.

Zgromadzenie było poświęcone specjalnie reorganizacji Związku i sprawom uposażeń.

Zjazd uchwalił reorganizację Związku w tym kierunku, iż obecne oddziały związku rejestrują się jako miejscowe Związki Zawodowe, organizacja zaś centralna ma mieć nazwę Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich.

Zjazd m. in. uchwalił następujące wnioski:

Źródłem niedomagań w produkcji rolni-

czej i przemysłowej w dobie obecnej jest zmniejszona zdolność nabywczą szerokich mas obywateli żyjących z pracy umysłowej i fizycznej, a zatem wypowiada się jak najbardziej stanowczo przeciwko zakusom zmierzającym do obniżenia uposażeń pracowniczych i uważa je za pozbawione podstaw zarówno natury ekonomicznej jak i prawnej.

Zjazd wypowiada się przeciwko masowym redukcjom pracowników samorządowych, jako będących przyczyną zwiększenia silnego bezrobocia chwili obecnej, nadmiernego obciążenia kruchych podstaw finansowych samorządów skutkiem zwiększenia wydatków na odprawy i emerytury i dezorganizacji pracy w instytucjach samorządu.

Zjazd podkreśla konieczność jak najrychlejszego wniesienia i załatwienia przez władze ustawodawcze i rządowe podstawowej ustawy ustrojowej samorządu miejskiego jednolitej dla całej Rzeczypospolitej. Zjazd stwierdza iż brak tej ustawy wprowadza pogłębienie różnic dzielnicowych, do zwalczania i usuwania których samorządowe instytucje są najbardziej powołane.

Zjazd wypowiada się za ścisłym ustaleniem zarówno dochodów związków komunalnych, jak również zakresu obowiązków i wysokości obciążeń nakładanych na samorząd, w drodze rewizji i nowelizacji obowiązującej dotychczas ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Niezależnie tej sprawy prowadzi w konsekwencji do chaosu i deficytów budżetowych w gospodarce miast, które w braku innych źródeł pokrycia wyrównywane są bezprawnie obciążeniami poborów pracowniczych.

Zjazd uchwala dążyć do możliwie rychłego uchwalenia ustawy o przepisach służbowych i postępowaniu dyscyplinarnym dla urzędników samorządowych.

Zjazd uznając zasadę obowiązkowej troski samorządów miejskich o zdrowie swych pracowników, który to obowiązek uregulowany jest ustawowo, uważa, iż dotychczasowo-

wy system ubezpieczenia na wypadek choroby zarówno co do formy jak i świadczeń jest wadliwy — uchwała iż regulowanie tej palącej sprawy winno znaleźć miejsce w przepisach służbowych w dziale o prawach urzędnika, przyczem pomoc lekarska winna być wyodrębniona z ogólnej organizacji pomocy lekarskiej (t. zw. Kasy Chorych) i przyjęta w zarząd i administrację samodzielną poszczególnych miast.

Higiena społeczna w Polsce.

Polska ma około 10.000 lekarzy, ponad 3000 dentystów, ok. 2 i pół tys. felczerów, około 7 i pół tysiąca akuserek, ponad 4000 aptekarzy i około 3000 higienistek w ośrodkach zdrowia. Ogółem około 28.000 osób pracuje zawodowo na froncie sanitarnym; jest to, jak na 30-miljonowe państwo, wcale niewielka armja. Przeciętna liczba lekarzy, przypadająca na każde 10.000 mieszkańców, wynosiła dla Austrii 12,0, dla Niemiec — 7,6, dla Japonii — 7,6, dla Francji — 6,0, dla Szwecji — 23,0, a dla Polski tylko 3,0. W ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości otrzymało w Polsce 4572 osób dyplomy lekarzy, zatem prawie połowa obecnego stanu lekarskiego ukończyła uczelnie polskie.

Liczba szpitali w r. 1925 wynosiła 627, w r. 1930 doszła do 716. Liczba łóżek, która wynosiła w r. 1925 ogółem 52.730, wzrosła do 64.493 w r. 1930, a więc prawie o 12.000. Na tle stosunków międzynarodowych stan szpitalnictwa naszego jest ciągle jeszcze opłakany: na 10.000 mieszkańców przypadało łóżek w szpitalach w Danii — 68,6, w Austrii — 67,1, na Węgrzech — 35,7, a w Polsce — 21. Zarówno pod względem liczby lekarzy, jak i szpitali stoimy na szarym końcu, pomimo dużego wysiłku w tym kierunku, o czem nam mówią liczby wzrostu.

Znacznie gorzej jednak przedstawia się sprawa podziału obsługi sanitarnej w całym kraju. Warszawa ma około 2200 lekarzy razem w Warszawie, Łodzi, Lwowie,

Krakowie, Poznaniu i Wilnie mieszka 6000 lekarzy, zatem 60 proc. ogółu. Istnieją natomiast całe połacie kraju pozbawione nieomal zupełnie pomocy lekarskiej.

Liczba ośrodków zdrowia wynosiła w roku 1929 — 97 w r. 1930 — wzrosła do 151. Ich budżet wynosił już w r. 1929 — 3.200.000 zł., a więc znacznie więcej aniżeli skarb państwa wydał na walkę z chorobami. Wydatki skarbu na ten cel wynosiły w złotych: w r. 1927-28 — 2.134.605, w roku 1928-29 — 2.438.680, a w r. 1929-30 — 2.867.433. Ośrodki finansują przeważnie samorządy.

W r. 1928 w dużych miastach na ogólną liczbę zgonów 40.071 przypadło na gruźlicę 5599, na choroby serca — 5396, na zapalenie płuc — 4191. Wśród młodzieży szkolnej na 1000 zbadanych było chorych na odrę 10,7, na świnkę 10,6, a na gruźlicę 43,9.

Zakładów dla chorych umysłowych i nerwowych mieliśmy w Polsce w roku 1928 — 47, przebywało w nich w r. 1928 — 12.600, w r. 1929 — 13.286 chorych. Największy odsetek chorych umysłowo przypada na żydów (8,2), drugie miejsce zajmują ewangelicy (4,3), a trzecie katolicy (3,7).

Wkłady w P. K. O.

Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął na dzień 28.II.1931 r. kwotę 241,2 milionów zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — 274,9 milj. zł. Czysty przyrost miesięczny wynosił przeto 9,6 milj. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych P.K.O. wzrosła w ciągu miesiąca lutego b. r. o dalszych 17.000 książeczek i wynosiła w dniu 28.II.1931 r. — 603.024, zaś łącznie z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji — 645.331 czynnych książeczek.

Pojazdy mechaniczne w Polsce.

Według danych Min. Robót Publicznych, w dniu 1 stycznia r. b. było zarejestrowanych w Polsce ogółem 47.331 pojazdów me-

chanicznych różnego typu, w tem 19.887 (42%), samochodów osobowych, 4.293 (9%) autobusów, 7.440 (15.7%) samochodów ciężarowych i 7.940 (16.7%) motocykli. Taksówek było zarejestrowanych 7.140, w tej liczbie 3.014, t. j. 42.2%, w Warszawie.

Pod względem ilości samochodów osobowych pierwsze miejsce zajmuje woj. poznańskie (4.243), następnie m. Warszawa (3.121), woj. śląskie (1.911), pomorskie (1.817), krakowskie (1.503), łódzkie (1.331), lwowskie (1.325), warszawskie (1.278) i kieleckie (1.208). Województwa wschodnie i południowo-wschodnie posiadają najmniej samochodów osobowych: nowogródzkie 150, poleskie 190, tarnopolskie 210, wileńskie 211, wołyńskie 215.

Najwięcej autobusów (539) kursuje w woj. warszawskim, następnie kieleckim (530), poznańskim (446), łódzkim (419), krakowskim (416). Najmniejszą ilość wykazują województwa: tarnopolskie (48), nowogródzkie (76) i poleskie (79).

W Warszawie kursuje 20.2% ogólnej ilości samochodów ciężarowych (1.521), następnie w woj. poznańskim 984, śląskiem 875, pomorskim 779, krakowskim 653, łódzkim 552. Najmniej w woj. poleskim 37, tarnopolskim 43, nowogródzkim 51 i wołyńskim 62.

Najwięcej motocykli wykazują: woj. poznańskie 1.511, śląskie 1.201, m. Warszawa 1.002, woj. pomorskie 974; najmniej — woj. nowogródzkie 33, tarnopolskie 47, poleskie 55, wołyńskie 59, wileńskie 85 i lubelskie 99.

Przyjmując pod uwagę zaludnienie i ogólną ilość pojazdów mechanicznych, jeden pojazd mechaniczny wypada: w m. Warszawie na 122 mieszkańców, w woj. pomorskim na 259 mieszk., poznańskim — 282 mieszk., śląskiem — 300 mieszk., krakowskim — 590 mieszk., łódzkim — 751 mieszk., warszawskim — 856 mieszkańców, natomiast w woj. lwowskim na 1.029 mieszk., kieleckim — 1.040 mieszk., białostockim — 1.100 mieszk., wileńskim — 1.712 mieszk.,

lubelskim — 2.010 mieszk., stanisławowskim — 2.218 mieszk., poleskim — 2.368 mieszk., nowogródzkim — 2.640 mieszk., oraz w woj. wołyńskim na 3.190 mieszkańców, a w woj. tarnopolskim na 4.350 mieszkańców.

Powyższe cyfry wykazują znaczne różnice pomiędzy województwami pod względem stosowania traktacji mechanicznej na drogach publicznych. Ilość pojazdów mechanicznych zależy jest od stopnia uprzemysłowienia województwa i gęstości dróg o twardej nawierzchni. Zbieg tych dwóch czynników umożliwia największy rozwój ruchu samochodowego.

Zaznaczyć należy, iż w drugim półroczu z. r. ilość pojazdów mechanicznych w Polsce zwiększyła się ogółem o 5.4%, przyczem również można zaobserwować duże kontrasty. Ilość pojazdów mechanicznych zmniejszyła się: w Warszawie o 5.6%, woj. wileńskim o 4.6% i woj. nowogródzkim o 1.9%. Natomiast w woj. śląskiem zwiększyła się w tym okresie o 23.2%, stanisławowskim o 14.1%, lubelskim o 10.9%, kieleckim o 11.1%, białostockim o 10.3%, pomorskim o 10%, krakowskim o 8.7%, poleskim o 8.2%, tarnopolskim o 7.6% i poznańskim o 7.1%. Pozostałe województwa wykazały przyrost poniżej przeciętnych 5.4%.

W sprawie wykładów o organizacji pracy biurowej.

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 21 „Samorządu Miejskiego“ z 15.XI. z. r., o wykładach o organizacji pracy biurowej, urządzanych przez Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie, sekretarz jednego z magistratów miast na terenie b. Kongresówki przesłał naszej redakcji szereg uwag, które częściowo zamieszczamy ze względu na ich ogólny charakter.

Korespondent nasz uważa, iż wykłady, odbywające się w godzinach wieczornych od 18-tej do 20-tej, po dwie godziny dziennie

przez kilka tygodni są dostępne tylko dla urzędników zamieszkających w Warszawie.

Szczególnie pożytecznymi byłyby takie wykłady dla urzędników miejskich mniejszych miast, t. j. sekretarzy magistratów i rachmistrzów. Urzędnicy ci bowiem z reguły mając do pomocy niewykwalifikowany należyte personel pomocniczy, w znacznej większości wypadków cały ciężar administracji miejskiej dźwigać muszą na swych barkach. To też tempo życia współczesnego narzuca im poniekąd konieczność naukowej organizacji, o ile nie chcą utonąć w powodzi papierków i stać się bierną maszyną do ich załatwiania.

Zorganizowanie cyklu wykładów, poświęconych naukowej organizacji pracy w biu-

rach samorządowych, byłoby bardzo na czasie i przyniosłoby korzyść w pierwszym rzędzie słuchaczom, a pośrednio i interesom administracji publicznej, wykłady musiałyby być zorganizowane w sposób umożliwiający korzystanie z nich słuchaczom z prowincji, a więc skupione w krótkim okresie (4 do 6 dni), przy możliwie większej liczbie godzin wykładowych dziennie (od 8-miu do 10-ciu).

Powołana przez Zarząd Związku Miast Komisja do usprawnienia administracji komunalnej niewątpliwie zwróci również uwagę na sprawę zorganizowania takich specjalnych wykładów, o czym będziemy informowali na łamach „Samorządu Miejskiego“.

II. Z życia miast.

Administracja.

Reskryptem z dnia 24.II 1931 r. Nr. SS 2849/1 na mocy art. 60 rozporządzenia Prezydenta Rp. z dnia 19.I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, Minister spraw wewnętrznych rozwiązał radę i wydział wojewódzki województwa kieleckiego. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie o dokonaniu do wojewódzkich organów kolegjalnych nowych wyborów.

Do czasu ukonstytuowania się nowej rady wojewódzkiej i wydziału wojewódzkiego funkcje ich spełniać będzie wojewoda kielecki przy zastosowaniu postanowień ust. 2 art. 60 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19.I 1928 r.

Budżety.

Według oficjalnych danych Magistratu, wartość majątku nieruchomego oraz ruchomego m. Wilna wynosi ogółem 84 milj. zł. W tem nieruchomości razem (w milj. zł.): 55,2 (65,68 proc.), inwestycje w budowie: 0,84 zł. (1 proc.), ruchomości 1,3 (1,55%), aktywa przedsiębiorstw komunalnych: 26,4

(31,40%), materiały i zapasy: 0,3 (0,37%). Wartość budowli i placów zabudowanych wynosi 16,6 zł. (19,87%), placów niezabudowanych i parków 18 (21,49%), majątki ziemskie 6,5 (7,74%), działki ziemi 4,7 (5,69%), ziemi wieczysto-dzierżawne 4 (4,83%), tereny leśne 3,8 (4,58%), tabor 0,225 (0,27%), elektrownia 10,8 (12,89%), wodociągi i kanalizacja 14,8 (17,67%), rzeźnia 0,7 (0,84%), materiały i zapasy 0,3 zł. (0,37%).

Zobowiązania długoterminowe m. Wilna wynoszą 5,910,112 zł. oraz 4.738,949 rb. Po dokonaniu prowizorycznego przeliczenia zobowiązań miasta na złote, według projektu uregulowania tych zobowiązań wobec wierzycieli zachodnio-europejskich, zobowiązania rublowe wyniosłyby razem 2,475,001 zł., a stąd globalna cyfra zadłużenia, po uwzględnieniu innych jeszcze modyfikacji, wyniosłaby 8,515,211 zł. 64 gr.

Budżet m. Nowy Bytom na 1931/32 r. przewiduje na administrację 289.476 zł. (26,56%), utrzymanie majątku 57.800 zł. (5,3%), spłatę długów 45.168 zł. (4,14%),

drogi i place 104,005 zł. (9,55%), oświata 284,330 zł. kulturę i sztukę 17,533 złotych, (1,61%), zdrowie publiczne 71,490 zł. (6,56%), opieka społeczna 110,510 zł. (10,14%), bezpieczeństwo publiczne 76,979 zł. (7,06%).

Budżet m. Pszczyny na 1931/2r. po stronie dochodów ustalono na 549.500 zł., w tem m. in. majątek komunalny z dochodem 62.615 zł., subwencja Urzędu Woj. na gimnazjum żeńskie 52.000 zł., udział i dodatki do podatków państw. 312.600 zł., podatki samoistne 34.447 zł.

W wydatkach przewidziano: na administrację 114,857 zł., utrzymanie majątku komunaln. 18.960 zł., przedsiębiorstwa komunalne 10.180 zł., spłatę długów 91.895 zł., drogi i place publiczne 30.000 zł., na oświatę 155.767 zł., kulturę i sztukę 2950 zł., zdrowie publiczne 8110 zł., opiekę społeczną 57.850 zł., bezpieczeństwo publiczne 51.471 zł., różne 6859 zł. Ogółem wydatki 549.500 zł.

Budżet gazowni miejskiej ustalono w dochodach i wydatkach na 85.000 zł., budżet wodociągów miejskich na 46.700 zł., łaźni miejskiej w dochodach i wydatkach 10.680 zł., rzeźni 30.800 złotych.

Cały majątek miasta wynosi 3.775.953 zł., długi 866.922 zł.

Ruch ludności.

W IV kwartale 1930 r. przyrost naturalny w Bydgoszczy wyniósł 329 głów, ludności napływowej przybyło 134 osób, ogółem przyrost ludności wynosi 463.

Budownictwo mieszkaniowe.

W IV kwartale z. r. zakończono w Bydgoszczy budowę 20 domów mieszkalnych o 69 izbach, 19 przebudów o 41 izbach mieszkalnych i 4 nadbudowy o 17 izbach. Ogółem przybyło w Bydgoszczy w IV kwartale z. r. 127 izb mieszkalnych.

Komunikacja.

Tramwaje miejskie w Bydgoszczy przewiozły w IV kwartale z. r. 1.905.104 osób przy 385.737 wozokilometrach. Na 1 wozokilometr wypadła przeciętnie 4,9 osób.

Opieka społeczna.

Z miejskiej opieki społecznej w Bydgoszczy w IV kwartale z. r. korzystało 7.930 osób, którym wydano 135.284 obiadów, 34.039 kg. chleba, udzielono 12.623 zł. tytułem jednorazowych zapomóg. Stałe wsparcie otrzymywało 1.228 osób, którym wypłacono 59.348 zł.

Wobec powiększenia przez magistrat m. Warszawy liczby miejsc dla kuracji osób niezdolnych w sanatorium w Otwocku, z dobrodziejstwa tego skorzystało w grudniu r. u. 25 osób, za których kurację kasa miejska wypłaciła sanatorium 9.000 zł.

Wobec przeprowadzenia domu wychowawczego dziećmi, wydział opieki społecznej magistratu m. Warszawy postanowił przyjąć propozycję domu sierot w Wolsztynie i umieścić w tym zakładzie 50 młodszych dzieci za opłatą po 2 zł. dziennie od dziecka. Przy zakładzie Wolsztyńskim istnieje przedszkole i szkoła gospodarstwa.

Biuro porad prawnych przy wydziale opieki społecznej magistratu m. Warszawy w miesiącu lutym przeprowadziło 370 prac prawnych, z których bezpłatnie wykonano 84, za wynagrodzeniem 286.

Szpitalnictwo.

Liczba chorych nadetatowych, przyjmowanych do szpitala Starozakonných w Warszawie wynosi przeszło 110 osób dziennie, co pociąga za sobą konieczność zaopatrzenia ich w bieliznę, pościel, łóżka a również i żywność. Wydatki na ten cel w budżecie szpitala nie są przewidziane. Stan taki wytwarza

nienormalne warunki i trudności, wobec tego wydział opieki społecznej magistratu postanowił liczbę łóżek etatowych w szpitalu doprowadzić do 1.000.

W dniu 15 lutego b. r. poświęcono w Warszawie nowy szpital przy ul. Gorczyńskiego w Mokotowie.

Szpital posiada trzy udziały i został zaopatrzony w najnowsze urządzenia i aparaty.

Budowę rozpoczęto przed 2 laty i ukończono staraniem s. s. Elżbietanek z Poznania, które w liczbie 40 będą pielęgnować chorych. Szpital pomieścić może 200 chorych na 3 oddziałach. Budowa kosztowała przeszło 3 miliony zł.

Naczelnym lekarzem został dr. Jurasz z Poznania.

Przedsiębiorstwa.

Elektrownia miejska w Haliczu została wybudowana we własnym zarządzie gminy kosztem około 70.00 złotych.

Elektrownia posiada 1 maszynę 120 km. Zdolność produkcyjna wynosi 135 kw. Przybliżone zapotrzebowanie w najbliższym czasie wyniesie około 50 kw.

Elektrownia jest własnością miasta.

Przed rokiem 1905 Inowrocław obsługiwany był przez prywatną Gazownię Dr. Muellera, zbudowaną w roku 1897 na terenie dzisiejszego parku Solanek, w jego części przy zbiegu ulicy Pakoskiej z Aleją Powstańców. Urządzenia techniczne nie dostosowywane do coraz to nowych ulepszeń nie mogły w końcu sprostać swemu zadaniu tem bardziej, że miasto powiększało się szybko przez co z dnia na dzień rosła liczba konsumentów.

Taki stan rzeczy skłonił Magistrat do zbudowania nowej Gazowni, która by zaspokoiła zapotrzebowania ustawicznie rozbudowującego się miasta. Do budowy nowej Gazowni przystąpiono w roku 1905 wyposażając

ją w blok 3-ch piecy 9-cio retortowych poziomych, z ręczną dźwignią do wsypywania węgla, w maszynę parową jednocylindrową 10 KM, i w zapasowy 1-cylindrowy silnik gazowy systemu Deutza, w zbiornik gazowy o pojemności 5000 mtr. sześciennych, kompresory i tym podobne niezbędne urządzenia.

Od roku 1914 do 1923 wskutek ciężkich warunków finansowych miasto nie mogło przeprowadzić żadnych inwestycji, dopiero w roku 1924 powiększono urządzenia techniczne Gazowni, instalując potrzebne aparaty do fabrykacji benzolu i wody amoniakalnej.

Pozostając przez dłuższy czas w użyciu gazociągi uległy zniszczeniu, wskutek czego w roku 1926 wymienione 400 m. bieży. tych rur na nowe, ponadto w roku 1927 naprawiono mocno przez długie używanie zniszczony zbiornik gazowy, spajając przeżarte miejsca specjalnym aparatem elektrycznym.

Mając na względzie przystosowanie się do współczesnych wymogów techniki, wprowadzono parę najnowszych maszyn, przez co rozszerzono znacznie dotychczasowy warsztat ślusarski.

Gazownia miejska w Inowrocławiu wyprodukowała 1923 roku 873.980 m³ gazu, zużywając 2.615.100 kg. węgla, t. j. 2,99 kg. na 1m³ gazu.

W 1929 roku wyprodukowano 1.066.080 m³ gazu zużywając 3.457.700 kg. węgla, t. j. 3,24 kg. na 1 m³ gazu.

Gazownia obsługuje około 2500 konsumentów oraz 385 ulicznych latarni, wszystkie z automatycznymi zapalnikami. Najważniejszymi konsumentami gazu, poza mieszkańcami miasta, są przedsiębiorstwa przemysłowe, jak obie huty szklane, kolej szpital i t. p.

Cena gazu wynosi obecnie 35 gr. za 1 m³ z tem, że przemysł otrzymuje zniżkę zależnie od zużycia.

Gazownia zatrudnia ogółem 39 pracowników, w tem 6 urzędników. Na czas najbliż-

szy projektowana jest budowa nowego zapasowego zbiornika gazowego na 3000 — 4000 m³ instalacja kotła parowego i innych nowoczesnych uzupełnień oraz dalsze powiększenie ilości latarni ulicznych.

W grudniu 1908 r. uruchomiano w Inowrocławiu Elektr. Miejską o sile 2-ch parodynomo maszyn prądu stałego 2×220 V. po 125 Kw. każda. Wskutek zapowiadającego się wzrostu zapotrzebowania prądu w roku 1913 zainstalowano trzecią parodynomo maszynę o sile 500 Kw. Lata wojny światowej, jakie wkrótce nastąpiły zahamowały rozwój Elektrowni, tak, że w roku 1918 produkcja wynosiła 629.000 Kwg. w tym 170.000 zużytych przez kolej państwową do pompowania wody i ładowania akumulatorów wagonów motorowych, a tylko 459.000 Kwg. przypadło na potrzeby miasta. Stan urządzeń był również bardzo zaniedbany wskutek wielkich ograniczeń na cele inwestycyjne. Po objęciu zarządu miasta, a więc i elektrowni, przez administrację polską, rozwój postępował w pierwszych latach również opornie. Dopiero po ustaleniu waluty nastąpiła zmiana na lepsze, dzięki czemu produkcja energii już w roku 1927 przekroczyła 1.0000.000 Kwg. wyłącznie dla potrzeb miasta ponieważ kolej do wymienionych wyżej celów, prądu nie używa.

Ażeby sprostać tak powiększonemu zapotrzebowaniu konieczne było wprowadzenie poważnych inwestycji. I tak od roku 1926 powiększono budynek kotłowni, gdzie postawiono kocioł o 172 m² powierzchni ogrzewalnej i o 121 atm. ciśnieniu rob., zremontowano gruntownie parowe maszyny i baterie akumulatorów, rozszerzono sieć rozdzielczą m. in. dla solanek do maszynowego preparowania borowiny, dla celów leczniczych i t. p.

Obecnie uruchomiono turbozespół na 500 Kw. wykończono budowę gmachu administracyjnego, warsztatu i magazynu.

Fundusz na budowę turbozespołu osiąga-

nięto z długoterminowej pożyczki, a wszelkie inne inwestycje zostały pokryte z funduszy własnych.

W latach ostat. rozpoczął się dość żywy ruch budowlany, stojący w ścisłym związku z rozwojem Solanek Inowrocławskich, powstają nowe wille, sanatoria etc., w których instaluje się oświetlenie elektryczne, elektroterapia i inne urządzenia, używające energii elektryczną. Niezależnie od tego bardzo poważne zapotrzebowanie energii, wykazuje systematycznie rozwijający się przemysł. Z uwagi na stałe powiększenie się konsumpcji, Elektrownia stoi przed bliską koniecznością dalszej rozbudowy swych urządzeń.

Elektrownia miejska w Inowrocławiu wyprodukowała w 1919 r. 499.308 kwg., zużywając 2.51 kg. węgla na 1 kwg. W 1929 roku elektrownia wyprodukowała 1.354.535 kwg. energii elektrycznej, zużywając 2,22 kg. węgla na 1 kwg.

Z ogólnej ilości zużytej energii wydano dla światła w 1919 roku — 46.8%, a w 1929 roku — 43.8%.

W rzeźni miejskiej w Bydgoszczy ubito w IV kwartale z r. 2.665 szt. bydła rogatego, 4.875 cieląt, 1845 kóz i owiec, 25.396 szt. nierogacizny i 61 koni.

Gazownia miejska w Bydgoszczy wyprodukowała w IV kwartale z. r. 1.625.710 m³ gazu, zużywając 3.631.590 ha węgla, t. j. 2,23 kg. węgla na 1 m³ gazu.

Wodociągi miejskie w Bydgoszczy dostarczyły w IV kwartale z r. 802.294 m³ wody, z czego zużytkowano 567.239 m³. Strata w sieci wyniosła 235.055 m³ wody, t. j. 29.2%.

Elektrownia miejska w Bydgoszczy wyprodukowała w IV kwartale z r. 2.629.991 kwg. energii elektrycznej, zużywając 3.707.930 kg. węgla. Na 1 kwg. zużyto 1.4 kg. węgla. Zużytkowano ogółem w IV kwartale z

r. 2.103.783 kwg., z tej ilości 57,8% dla siły i 42,2% dla oświetlenia.

Wodociągi i kanalizacja.

Dotychczas woda, tłoczona w Warszawie z Wisły na filtry, przechodziła przez przesklepione osadniki na stacji filtrów, gdzie osiadały z niej różne zawiesiny i w ten sposób dokonywało się jej częściowo oczyszczanie. Wobec budowy filtrów pośpiesznych i wykończenia osadnika otwartego w pobliżu Wisły, przepuszczanie wody przez osadniki na stacji filtrów staje się zbędne, i osadniki te będą przerobione na zbiorniki wyrównawcze dla filtrów pośpiesznych. W związku z powyższym obecnie dokonywane są przez dy-

rekcję wodociągów przyłączenia przewodów tłocznych bezpośrednio do filtrów z pominięciem osadników; roboty te wymagają wielkiej dokładności i ostrożności, gdyż związane są z czasowem unieruchomieniem (do 36 godzin) kolejno wszystkich przewodów tłocznych, natomiast niezbędnem jest zachowanie ciągłości zaopatrywania miasta w wodę. Dotychczas przełączono już 2 przewody — jeden o średnicy 760 mm i drugi o średnicy 915 mm., pozostaje do przełączenia trzeci przewód o średnicy 760 mm, po czym staje się możliwem uruchomienie nowego przewodu o średnicy 1200 mm. W ten sposób kierunek wody, istniejący 45 lat, ulega zasadniczej zmianie.

III. Różne.

Rewindykacja kosztów leczenia przez Magistrat m. Warszawy.

W listopadzie z. r. kiedy biuro zaczęło pracować, wpływy przyniosły ok. 416.000 zł., w grudniu wzrosły do 434.000 zł., w styczniu wykazały 585.000 zł., a w lutym przekroczyły 710.000 zł.

W ten sposób zainkasowano do marca br. z tytułu należności za koszty szpitalne i zwrotną pomoc opiekuńczą 2.147.000 zł.

Zastosowanie maszyn „Adrema“ w magistratach.

Nr. 6 „Samorządu Miejskiego“ zamieściłszy artykuł W. Olszewskiego p. t. „Mechanizacja pracy w magistratach“, omawiający zastosowanie maszyn „Adrema“ do sporządzania spisów wyborców do ciał ustawodawczych i samorządowych, list poborowych, list płacy, rachunków i t. p.

Jak dowiadujemy się, maszyny tego systemu są już w użyciu w kilku większych miastach. Między innymi wprowadzono je w Wydziale Finansowo-Podatkowym, w Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów, w Gazow-

ni Miejskiej i Magistracie m. st. Warszawy, w Elektrowniach Miejskich w Poznaniu, Lublinie, Krakowie i Płocku.

Pożyczka obligacyjna m. Warszawy.

W trybie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczp. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, gmina sporządza ogólne oraz szczegółowe plany zabudowania miasta, przeznaczając tereny na cele budowy nowych ulic i rozszerzania istniejących, pod budowę budynków, zakładów i urządzeń użyteczności publicznej oraz na place publiczne, skwery, parki, ogrody i t. p. Na gminie ciąży też obowiązek wykupu tych terenów, jak również wypłaty odszkodowań osobom, ponoszącym rzeczywiste szkody wskutek zakazu budowy na tych terenach. Poza tem szereg ustaw nakłada na gminę obowiązek budowy zakładów i urządzeń użyteczności publicznej, jak również wykupu budynków nieukończonych.

Aby uzyskać potrzebne fundusze na te cele, magistrat m. Warszawy postanowił wystąpić do rady miejskiej o upoważnienie go do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej

przez wypuszczenie 7-procentowych obligacji terenowych 1931 r. Suma wartości wypuszczonych obligacji ma wynosić 20.000.000 zł. w złotych podzielonych na 4 serie po zł. 5 milionów.

Pożyczka będzie zaciągnięta na lat 30 i amortyzowana drogą półrocznych losowań. Odcinki pożyczki opiewać będą po 100,500 i 1000 zł. w złocie.

Obrona przeciwgazowa.

Warszawski Oddział „Polskiego Czerwonego Krzyża” utrzymuje specjalną organi-

zację drużyn ratowniczych i ekwipunku dla obrony przeciwko gazom trującym na wypadek wojny. Ponieważ organizacje te są zmobilizowane wyłącznie dla potrzeb ludności m. Warszawy, zarząd oddziału wystąpił do wydz. opieki społ. mag. o przyznanie mu na powyższy cel 30.000 zł., zapomogi. Wydział opieki społ. postanowił zwrócić się do komisji budżetowej z wnioskiem, że należałoby w budżecie miasta przewidzieć kredyt na ratowanie mieszkańców na wypadek wojny gazowej.

IV. Kronika zagraniczna.

Przyjęcie nowej ustawy bibliotecznej dla francuskich bibliotek publicznych.

W lipcu roku ubiegłego parlament francuski uchwalił nową ustawę biblioteczną według której miejskie biblioteki publiczne podzielono na kategorie.

Bibliotekarzy będzie mianował minister oświaty, zaś specjalny dekret wydany w porozumieniu z ministrem finansów ma określić warunki ich angażowania, awansów, płac, stopni służbowych oraz ustali odpowiedzialność dyscyplinarną personelu.

Miasta będą zobowiązane do udziału w wydatkach, wstawionych do budżetu państwowego, na ustawowe pensje i opłaty dla bibliotekarzy.

Elektryfikacja Belgii.

Według ostatnich danych statystycznych, na 2.677 gmin w Belgii — 2.470 zaopatrzonych jest w sieć elektryczną, z tego 1.850 gmin korzysta z prądu dostarczanego przedsiębiorstwu, zaś 620 mają bądź własne elektrownie, bądź należą do związków międzygminnych utworzonych dla elektryfikacji, czyli na ogólną liczbę ludności kraju, wynoszącą 8 milionów, 5.850.000 osób korzysta z prądu elektrowni prywatnych, zaś 1.950.000 osób utrzymuje prąd z elektrowni gminnych lub związków celowych.

Statystyka podaje, iż na 1.700.000 domów, około 40.000 nie korzysta z elektryczności, około 1 miliona jest dołączonych do sieci, 500.000 domów może być dołączone bez rozszerzania sieci istniejącej. Większość domów nie posiadających elektryczności opala i ogrzewa mieszkania gazem.

Pozostaje 200 gmin liczących ok. 160.000 domów pozbawionych zupełnie elektryczności; są to zazwyczaj wioski położone zdaleka od większych ośrodków. Rząd nosi się z zamiarem daleko idących subwencji, mających na celu zelektryfikowanie tego rodzaju osiedli.

Miejskie biblioteki publiczne w Niemczech.

Według ostatnich statystyk, miejskie biblioteki publiczne liczą ogółem 54 miliony tomów, z czego na Berlin przypada 9.360.000, na Monachjum 4.260.000. Miejska biblioteka publiczna w Lipsku posiada 3.130.000 tomów.

Akcja Związku Miast Niemieckich w sprawie sanacji finansów miejskich.

W pierwszym numerze organu Niemieckiego Związku Miast „Der Städtetag” z r. b. ukazał się artykuł redakcyjny pod tytułem „Samopomoc miast” (Selbsthilfe der

Städte). Po krótkiej charakterystyce ciężkiego finansowego położenia miast niemieckich, będącego skutkiem ostrego przesilenia gospodarczego i wielkiego bezrobocia, i stwierdziwszy deficytowość budżetów miast, której nie zdołało zapobiec ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeszy „die Notverordnung“ z dn. 1 grudnia 1930 r., autor zastanawia się nad koniecznością szukania ratunku przez same miasta. Przedewszystkiem Związek Miast niemieckich opracował memoriał do rządu, w którym wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo, jakie stoi przed miastami, a przez to i przed całem gospodarstwem narodowem, gdyż zwiększanie się w tym tempie deficytu budżetowego miast grozi katastrofą podobną do tej, jaką państwo i miasta niemieckie przeżywały w czasie inflacji.

Następnie Związek Miast Niemieckich zajął się opracowaniem ogólnych tez, dotyczących sposobu przeprowadzenia oszczędności, jaka w poszczególnych dziedzinach gospodarki miejskiej jest możliwa i konieczna w ogólnym interesie wszystkich miast. Tezy te dotyczą organizacji teatralnej i oszczędności w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej, szpitali, spraw kredytowych i gospodarki przedsiębiorstw.

Do spraw teatralnych została powołana specjalna centralna rada gospodarki teatralnej, której zadaniem będzie przeprowadzić badania i opracować wnioski, zmierzające do usunięcia deficytowej gospodarki teatrów miejskich.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego, średniego, zawodowego i powszechnego wypracowane zostały specjalne tezy, zmierzające do poważnej redukcji wydatków, jednakże w granicach utrzymania poziomu. Chodzi głównie o ograniczenie na pewien czas wydatków rzeczowych na szkolnictwo, o lepsze wykorzystanie sił nauczycielskich i urzędów szkolnych. Tezy zalecają komasację szkół, nie posiadających dostatecznej frekwencji

uczniów i klas, w których jest mniej dzieci niż 30. Wykonanie tych zaleceń uzależniono od warunków miejscowych, unikając w ten sposób mechanicznego przeprowadzenia oszczędności, gdyż to mogłoby prowadzić w swych skutkach do dotkliwych strat, a w konsekwencji do zwiększonych wydatków. Zalecono zaniechanie angażowania nowych sił nauczycielskich i uczyniono zależnem to angażowanie od równoczesnej redukcji tych sił na innych odcinkach szkolnictwa. Zalecono miastom wstrzymanie się z budową nowych szkół, pozostawiając jedynie możliwość wykończenia budowy już rozpoczętych.

W dziedzinie opieki społecznej zalecono wprowadzenie norm zapomogowych, będących w zależności od kosztów żywności i wysokości zarobku. Normy te powinny być utrzymane w granicach możliwości utrzymania życia. Związki opieki powinny porozumiewać się, zdaniem Związku, ze sobą przy wyznaczaniu tych norm, aby jednakowe normy odpowiadały w swej wysokości jednakowym warunkom obszarów gospodarczych. Zalecono udzielanie pomocy i opieki tylko indywidualnie i po uprzednim zbadaniu stanu majątkowego petenta, przynajmniej raz w momencie jego zgłoszenia się o pomoc. Pomoc udzielana, o ile tylko jest możliwa, powinna być zwrotna. O ile ustawy pozwalają na ściąganie wydatków z tytułu udzielonej petentowi pomocy, powinny one być ściągane od zamożniejszych członków rodziny. Opieka zakładowa powinna być stosowana w wyjątkowych wypadkach i o ile są wolne miejsca w zakładach. Organizacja nowych zakładów może być dopuszczona, gdy okaże się bezspornie tańsza od innych form opieki. Opiekę zakładową, o ile tylko można, należy zastępować opieką domową (w Polsce popularnie zwaną „garnuszkim“), która często jest i tańsza i lepsza. W dziedzinie administracji opieki społecznej zalecono ujednolinitanie i komasację podobnych działów opieki w jeden, podlegający jednemu kierownictwu.

Związek Miast Niemieckich wniósł do rządu projekt ustawy, rozszerzającej prawo ściągania kosztów opieki od zamożnych członków rodziny petenta.

W dziedzinie szpitalnictwa zalecenia o oszczędnościowe powinny być oparte na porozumieniu i współpracy wszystkich szpitali w danym mieście lub obwodzie. Chodzi o ustalenie jednolitych zasad pielęgnowania oraz zakładania i rozszerzania zakładów i instytucji szpitalnych. Dotyczy to zwłaszcza niedostatecznie gospodarczo wykorzystanych oddziałów lub stacji położniczych. Zalecenia kładą nacisk na wypisywaniu chorych ze szpitala we właściwym czasie, t. j., żeby nie przetrzymywać chorych przez okres rekonwalescencji. Zwrócono uwagę na oszczędność lekarstw i na dziedzinę techniczną - lekarskich urządzeń. Zalecono urządzanie centralnych laboratoriów szpitalnych, celem wprowadzenia oszczędności w administracji. Poddano badaniom gospodarkę cieplną i energetyczną szpitali, zwrócono baczną uwagę na organizację zakupów dla szpitali w celu uzyskania najkorzystniejszych cen. Opłaty szpitalne powinny być zbliżone jaknajbardziej do kosztów własnych utrzymania chorych, i do opłat, pobieranych przez prywatne szpitale, aby uniknąć dopłat do budżetów szpitalnych ze strony miasta. Zwrócono uwagę na zwiększenie frekwencji w ambulatorjach szpitalnych i na należyte wykorzystanie zakładów rentgenologicznych, kuchni dietetycznych i t. p., — wszystko to jednak w granicach racjonalnego leczenia, zapewniającego rychłe wyzdrowienie chorego.

W dziedzinie gospodarki kredytowej gmin miejskich zalecono jaknajdalej posuniętą oględność w korzystaniu ze źródeł kredytu krótkoterminowego, zwłaszcza gdy chodzi o wykorzystanie tego kredytu dla prac inwestycyjnych. Uznano za konieczne wstrzymanie się wogóle od podejmowania jakichkolwiek inwestycji na szerszą skalę. Postanowiono prowadzić nadal intensywną akcję, w

porozumieniu z rządami poszczególnych krajów oraz kasami oszczędności i komunalnymi instytucjami kredytowymi, w celu przyspieszenia tempa likwidacji krótkoterminowych zobowiązań gmin miejskich. Postanowiono powołać specjalne organy opiniodawcze, złożone z przedstawicieli organizacji kredytowych samorządu do spraw kredytu dla gmin miejskich, jeżeli chodzi o ich zaciąganie na rynku wewnętrznym. Dla kredytu zagranicznego zostały powołane dwie komisje fachowo - finansowe z głosem decydującym przy państwowym urzędzie doradczym. Dotychczasowa akcja zamiany zobowiązań krótkoterminowych na zobowiązania długoterminowe dała poważne rezultaty, gdyż w wyniku jej osiągnięto zamianę 250 milionów Mk. niem. pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Dalsza akcja została poważnie zahamowana przez nadzwyczajny wzrost wydatków gmin na bezrobocie, które wraz ze zmniejszeniem się wpływów spowodowało dla gmin znaczne trudności budżetowe. Ponadto stwierdzono ponowny wzrost bieżących zobowiązań krótkoterminowych. Poprawa sytuacji może być osiągnięta jedynie przez współdziałanie państwa i krajowych rządów i w tym kierunku została podjęta trudna akcja samorządu w tej dziedzinie.

Postanowiono dalej wzmocnić urządzenia, kontrolujące rachunkowość i kasowość gmin, zwłaszcza w małych gminach miejskich stwierdzono wogóle brak wszelkiej kontroli. Po uzgodnieniu z prowincjonalnymi i krajowymi organizacjami miast ustalono linie wytyczne dla organizacji i wymiany doświadczeń i zakresu zadań miejscowych i pozamiejscowych organów kontrolujących. Organizacja aparatu rewizyjnego została już dokonana. Jest ona oparta o krajowe i regionalne organizacje miast. Zadaniem zamiejscowych komunalnych biur rewizyjnych będzie poprawianie pracy biur miejskich, zwracając główną uwagę na dziedzinę organizacji i zakłady gospodarcze. Władza państwo-

wa postawiła żądanie rozszerzenia zakresu pracy tych biur na badanie kosztów administracji, na organizację i kontrolę rachunkowości i kasowości, na prawidłowość funkcjonowania miejscowego aparatu kontrolującego, na wykonanie budżetu w ramach uchwał organów miejskich. Zamierzone jest dalsze rozszerzenie zadań tych biur i na celowość organizacji administracji.

Poważnie również pomyślano o zbadaniu zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Po za kontrolą rachunkowości, zostały podjęte badania nad ich organizacją i prowadzeniem, które głównie będą musiały być przeprowadzone przez zamiejscowe biura kontroli. Do współpracy w tej dziedzinie będą powołani nie tylko specjaliści administracji komunalnej ale ekonomiści i technicy. W tym celu Niemiecki Związek Miast powołał organizację niezależną i fachową, opartą o organizacje zawodowe, obejmujące dziedziny elektryfikacji, gazownictwa, komunikacji lokalnej i t. p., pod nazwą „Rady gospodarczej niemieckich miast” jako T-wo Akcyjne. Towarzystwo, łącząc w sobie wiedzę teoretyczną z praktycznym doświadczeniem, będzie przeprowadzać samodzielnie rewizje większych przedsiębiorstw komunalnych i zakładów zrzeszonych miast. Wyniki tych badań, uję-

te porównawczo, służyć będą za podstawę do wskazówek i porad, udzielanych poszczególnym zakładom i przedsiębiorstwom.

W tej organizacji Związek Miast Niemieckich pokłada wielkie nadzieje, jako organizacji, łączącej kierowników polityki komunalnej z elementem gospodarczym. Po tych wszystkich uwagach oszczędnościowych i wezwaniu miast do szukania ratunku w samych sobie artykuł kończy się charakterystycznym zwrotem, który w tłumaczeniu brzmi: „Każda marka, która musi być odebrana dziecku szkolnemu, niższemu urzędnikowi, robotnikowi, bezrobotnemu i choremu, jest wyrzutem dla państwa i krajów: kiedyż wreszcie zostanie spełniony Wasz obowiązek udzielenia gminom pomocy?”

Z treści powyższego artykułu wynika, że prawie wszystkie z wymienionych zagadnień, podniesionych przez Niemiecki Związek Miast w jego działalności, zmierzającej do poprawy sytuacji finansowej miast niemieckich, mają cechy aktualności i u nas, a więc, że Związek Miast Polskich ma do spełnienia poważne zadania, chociaż, niestety, nie jest jeszcze należycie w Polsce zrozumiana i doceniona jego rola nie tylko przez miasta, ale, co gorsza, nawet przez wielu ludzi, którzy pracują na polu samorządu.

Poradnik.

Ubezpieczenie bezrobotnych od wypadków.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta zatrudnia, czy jest obowiązany ubezpieczyć od wypadków robotników, zatrudnionych w celu zwalczania bezrobocia.

Odpowiedź: Zgodnie z ust. II art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 324), robotnikami są pracownicy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. W artykule tym zostały wyczerpująco wyliczone kategorie

pracowników, którzy nie są uważani za robotników. Ponieważ w wyliczeniu tym nie figuruje kategoria pracowników, zatrudnionych przez magistraty miast celem zwalczania bezrobocia, przeto należy dojść do wniosku, że pracownicy ci podlegają przepisom przytoczonego rozporządzenia. Rozmawianie przeciwne doprowadziłoby do wniosku, że ta kategoria pracowników, nie podlegająca przepisom specjalnym, jak to ma miejsce w stosunku do kategorii pracowników, wyliczonych w art. 2 rozporządzenia z dn. 16.II.1928 r., jest wyjęta z pod prze-

pisów ustawowych, regulujących stosunki pracy pomiędzy pracodawcami, a robotnikami, co nie mogło być zamiarem ustawodawcy przy wydawaniu tego rozporządzenia.

Pracownicy ci podlegają ubezpieczeniu od wypadków, gdyż zatrudnieni w ten, czy inny sposób, narażeni są, podobnie jak inne kategorie pracowników, na wypadki przy pracy. Względ ten zaś uzasadnia ubezpieczenie od wypadków niezależnie od celu, w jakim się zatrudnia pracowników, wzgl. środków, z jakich się pokrywa ich płace.

Sposób powoływania zastępców radnych do rady gminnej w miastach, podlegających ustawie galicyjskiej z 1896 r.

Pytanie. Magistrat pewnego miasta zapytuje, z jakiej grupy zastępców wchodzi zastępca na miejsce radnego, ustępującego przed upływem kadencji.

Odpowiedź. 1. Ustawa z dn. 3.VII.1896 r. (Dz. Ust. Kraj. Gal. Nr. 51) nie zawiera wyraźnych postanowień, z jakiej grupy zastępców, a mianowicie wybranych dawniej, czy też po upływie trzech lat, wchodzi zastępca na miejsce radnego, ustępującego przed upływem kadencji.

§ 10 powołanej ustawy stanowi tylko ogólnie, że „w miejsce radnego, ubywającego przed końcem perjodu wyborczego, powoła rada gminna do grona swego na wniosek naczelnika gminy zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył; z pomiędzy (zaś) zastępców ten będzie powołany, który przy wyborach największą ilość głosów otrzymał; w razie równości głosów rozstrzyga los“.

Mimo braku wyraźnych w tej mierze przepisów, rozstrzygnięcie tej kwestji da się wy prowadzić z następującego rozumowania.

Przy obowiązującym w Małopolsce systemie wyborczym zdarzyć się może i niewątpliwie ustawodawca przewidywał, że kandydat, który został zastępcą, otrzyma w głosowaniu więcej głosów, aniżeli otrzymał ich radny, pochodzący z poprzednich wybo-

rów, tembardziej, że wybory do rady gminnej odbywają się zawsze, jak to wyjaśniliśmy w zeszycie 18 „Samorządu Miejskiego“ z ub. r., str. 904, na podstawie nowych list wyborczych.

Ponieważ zaś w ustawodawstwie niema wyraźnego przepisu, ani też nie można było go wydedukować, któryby przewidywał, że w przytoczonym wyżej wypadku radny powinien zrzec się swego mandatu na rzecz zastępcy, który otrzymał większą liczbę głosów, uznać należy, że nie można łączyć ewidencyjnie zarówno radnych, jak i ich zastępców, pochodzących z różnych wyborów, bowiem zdarzyłoby się mogło, że zastępcą radnego jest kandydat, który otrzymał większą liczbę głosów, co sprzeczne byłoby z duchem ustawy.

Niezbędne dla powyższego celu prowadzenie osobnej ewidencji radnych i ich zastępców, pochodzących z różnych wyborów, przewidziane jest również ze względu na kolejność ustępowania radnych (ob. ustępy 2 i 6 § 13).

W konsekwencji tych wywodów uznać należy, że zastępcami radnych są tylko ci kandydaci, którzy przeszli w tych samych wyborach, i na miejsce zatem ustępującego radnego powołany być powinien do rady zastępca, pochodzący z tych samych wyborów.

Dodatek komunalny do podatku przemysłowego od obrotu P. K. P.

Pytanie. Magistrat pewnego miasta zapytuje, czy może otrzymać za lata ubiegłe udział w dodatku komunalnym do idealnego państwowego podatku przemysłowego od obrotów stacji kolejowej, znajdującej się na terytorjum gminy wiejskiej.

Odpowiedź. Na podstawie art. 8 ustawy o tymcz. uregul. finan. kom. dodatek komunalny do idealnego państwowego podatku przemysłowego od obrotów stacji kolejowej, w..., znajdującej się na terytorjum gminy wiejskiej w..., nie przypada ani

miastu, ani gminie wiejskiej, lecz jedynie powiatowemu związkowi komunalnemu.

Nazwa stacji, ani fakt, że gros obrotów stacji dokonywane było przez mieszkańców miasta, ani wreszcie akcja magistratu, zmierzająca do przyłączenia wsi, na terytorjum której znajduje się stacja, nie odgrywają w tym wypadku żadnej roli, gdyż decydującym momentem jest miejsce dokonywania obrotów, to znaczy miejsce położenia stacji na obszarze, czy też poza granicami gmin miejskich.

Odpowiedzialność za sekwestratora.

Pytanie. Magistrat jednego z miast niewydziałonych na terenie b. Kongresówki za pytuje, kto powinien w wypadku defraudacji wystąpić z akcją cywilną przeciwko sekwestrowi, któremu magistrat poruczył ściąganie podatków powiatowych i składek ubezpieczeniowych.

Odpowiedź. Istotną okolicznością dla rozstrzygnięcia pytania, kto powinien wystąpić z akcją cywilną przeciwko sekwestrowi, któremu magistrat poruczył ściąganie podatków powiatowych i składek ubezpie-

zeniowych — jest ustalenie faktu, w jakim charakterze występował sekwestrator, czy jako organ magistratu, czy też jako organ wydziału powiatowego względnie P. Z. U. W.

Na podstawie przepisu art. 55 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) — powiatowe związki komunalne mogą nałożyć na miasta niewydziałone z powiatowego związku komunalnego, obowiązek ściągania podatków powiatowych i według przepisów art. 31 p. 3 i art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 410) składki ubezpieczeniowe są pobierane, egzekwowane i wnoszone do kas skarbowych przez magistraty. Z powyższych przepisów wynika, że obowiązek należytego poboru podatków powiatowych i składek ubezpieczeniowych ciąży na magistracie i, że wyżej wymieniony sekwestrator występował jako organ magistratu, a wobec tego magistrat jest za niego odpowiedzialny, wskutek czego ze skargą cywilną przeciwko niemu powinien wystąpić magistrat.

Głosy prasy.

Nr. 5 „Przeglądu Gospodarczego“ zawiera referat p. A. Wierzbickiego, wygłoszony na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów w dn. 16 lutego r. b. p. t. „Zagadnienie cen i jego konsekwencja“. Myślą przewodnią artykułu jest, że akcja w kierunku niżki cen artykułów przemysłowych nie jest dostatecznie przygotowana i przemysłowa i, że ceny artykułów przemysłowych w stosunku do kosztów produkcji są niskie, że dalsza akcja w tym kierunku spowodować może zupełną ruinę przemysłu, tak samo jak zbyt niskie ceny na płody rolne rujną nam rolnictwo. Zdaniem prelegenta,

niżka cen artykułów przemysłowych mogłaby nastąpić dopiero po wydatnem obniżeniu ciężarów publicznych, świadczeń społecznych i obniżeniu kosztów zbyt drogiego kapitału. Chyba, aby skuteczniej bronić interesów swej grupy, zaczepiony został samorząd, trudno bowiem jest zrozumieć, jaki to może mieć związek z akcją obniżki cen na artykuły przemysłowe. Tylko brak znajomości spraw i budżetów samorządowych mógł podyktować p. Wierzbickiemu te oto słowa: „słusznem więc i rozumnem posunięciem jest zgłoszony w Sejmie wniosek, ażeby kontrolę nad budżetami samorządów przekazać Ministerstwu Skarbu. Tempo

wzrostu budżetów samorządowych jest zbyt szybkie, szybsze nawet od wzrostu budżetu państwowego i jeżeli, gdzie i kiedy potrzebna jest dyktatura, to właśnie w tym wypadku słusznym jest poddanie gospodarki finansowej samorządów, dyktaturze Ministra Skarbu, jako odpowiedzialnego za los finansów publicznych". Wobec tego rodzaju głosów z całym naciskiem stwierdzić musimy: 1-o że samorządy kontroli wogóle, a w szczególności kontroli p. Ministra Skarbu nie mają powodu się obawiać. Poza kontrolą rad miejskich i opinii publicznej, budżety miast poddawane są szczegółowej, często dwu i trzykrotnej kontroli władzy nadzorczej, w której biorą udział z decydującym głosem przedstawiciele p. Min. Skarbu w osobach naczelników urzędów skarbowych i prezesów izb skarbowych. Od roku 1925 świadczenia przemysłu i obywateli na rzecz samorządów są systematycznie uszczuplane, mimo to nie zdołaliśmy zaobserwować z tego powodu skutków w postaci zniżki cen na artykuły przemysłowe. Bliższa kontrola przez p. Ministra Skarbu budżetów miejskich, jesteśmy przekonani, mogłaby mieć skutek raczej przeciwny, gdyż musiałaby doprowadzić do zwiększenia uprawnień samorządu w dziedzinie finansowej lub do redukcji zadań, zleconych samorządom przez państwo. 2-o Wzrost budżetów samorządowych w stosunku do budżetu państwowego byłby raczej objawem dodatnim, oznaczałoby to bowiem wzrost i rozwój aparatu samorządowego, a tem samem spowodowałoby to zmniejszenie aparatu lokalnej administracji państwowej, co byłoby b. pożądane i właściwe, a nie odwrotnie, jak to u nas obecnie ma miejsce. Dobrze zorganizowane zachodnio europejskie państwa nie rozbudowują swego aparatu lokalnej administracji, a powierzają administracyjne funkcje lokalne samorządom (gminom, miastom, powiatom i t. d.), gdyż wykonywują zadanie te lepiej i sprawniej. Jednakże i w tym wypadku autor nie jest ścisły w swych twierdzeniach.

Budżety samorządu wcześniej aniżeli budżet państwowy uległy poważnej redukcji. Już rok ubiegły zaznaczył się spadkiem wydatków zwyczajnych i katastrofalną redukcją budżetów nadzwyczajnych. Ta nagła i katastrofalna redukcja budżetów nadzwyczajnych odbiła się przede wszystkim na przemyśle, który z samorządem współpracuje i który przede wszystkim na samorząd może liczyć, jako na swego poważnego odbiorcę. To też rozbudzenie nadziei a następnie zahamowanie kredytu długoterminowego dla samorządu i niewypłacanie już wydanych promes przez B. G. K. samorządom, zachwiało wielu poważnymi przedsięwzięciami przemysłowymi. Zaniedbanie naszych miast i wielkie ich potrzeby w różnych dziedzinach stwarza wiele możliwości dla współpracy i rozwoju rodzimego przemysłu, ale nie na drodze redukcji budżetów samorządu. Samorządy, nawet u nas, są więcej organizacjami gospodarczymi, niż administracyjnymi.

Tegoroczny Zjazd Miast w Krakowie 22 lutego br. odbił się szerokim echem w prasie codziennej i fachowej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż prasa codzienna bez różnicy odcieni politycznych zajęła pozytywne stanowisko do przebiegu obrad i wyników Zjazdu, poświęconego prawie wyłącznie sprawie zmiany statutu i reorganizacji wewnętrznej Związku Miast Polskich. Zmiany, wprowadzone uchwałami Zjazdu w strukturze organizacyjnej Związku, spotkały się powszechnie z przychylnym przyjęciem.

Ostatnio rezultaty Zjazdu Miast zostały omówione na łamach „Gazety Administracji i Policji Państwowej“ (Nr. 6 z dn. 15.III. br.) i „Samorządu“ (Nr. 13 z 29.III. br.).

„Gazeta Administracji i Pol. Państw.“ zaznacza, iż „program obrad Zjazdu był szczupły, niemniej jednak ważki, chodziło bowiem o uchwalenie nowego statutu Związku Miast Polskich, a więc o stworzenie

trwałej podstawy dla rozwoju i dalszej działalności Związku, który w ostatnich czasach wykazał wielką swoją żywotność“.

„Gazeta Adm. i Pol. Państw.“ podkreśla jednomyślność uchwalenia nowego statutu Związku, pomimo zasadniczej różnicy zdań co do centralizacji lub decentralizacji organizacji Związku, która znalazła swój wyraz w dyskusjach przedjazdowych, a częściowo i na samym Zjeździe.

W „Samorządzie“, organie Związku Powiatów R. P., podniesiono, iż „uchwalony statut jest wyrazem prądu unifikacyjnego, a jednomyślne jego przyjęcie na Zjeździe dowodzi, że wśród miast polskich zwyciężyła idea skupienia działalności Związku w centralnych organach i podporządkowania się tym organom“.

Następnie, po szczegółowym omówieniu zasad nowego statutu i jego doniosłego znaczenia dla dalszego rozwoju działalności Związku Miast Polskich, autor stwierdza, że „przepisy powyższe są dobitnym wyrazem dążenia nowego statutu do równomiernego traktowania w ramach Związku wszystkich miast, należących do Związku, i zespolenia ich wszystkich dla wspólnej pracy. Do czynnej pracy na terenie Związku wciąż

ga również statut te wybitne siły samorządowe, które nie biorą udziału w pracy za rządów poszczególnych gmin miejskich“ co autor wita „z dużym uznaniem“.

Artykuł kończy się następującą uwagą: „Reasumując powyższe uwagi, dojść należy do wniosku, że nowy statut Związku Miast Polskich stwarza dobre podstawy do dalszej owocnej działalności Związku, a jednomyślne uchwalenie tego statutu—zwłaszcza wobec odmowy jego uchwalenia w roku ubiegłym — świadczy o postępującej konsolidacji Związku, o którego żywotności świadczy również pochlebnie jego żywa działalność, rozwinęta w ostatnich czasach. Związek Powiatów wita ten postęp w rozwoju bratniego Związku Miast Polskich z tem większym zadowoleniem, że Związek Miast wykazał ostatnimi czasy dużo zrozumienia i dużo inicjatywy na polu współpracy obu Związków dla ogólnego dobra samorządu“.

Głosy powyższe notujemy z żywym zadowoleniem, że działalność Związku Miast Polskich, oraz zmiana organizacji wewnętrznej Związku, spotkały się z tak życzliwym przyjęciem i przychylną oceną w opinii publicznej i przez pokrewne organizacje.

Bibliografia.

Wyszedł z druku tom I-szy „Zbioru uprawnień Rządowych na zakłady elektryczne“ obejmujący lata 1924 — 1927 i uprawnień od Nr. 1 do 54 włącznie. Wydawnictwo Ministerstwa Robót Publicznych.

Ukazał się zeszyt 3 i 4 kwartalnika „Samorząd Terytorjalny“ za 1930 r., zawierający m. in. artykuły: Henryka Dembińskiego — W poszukiwaniu form organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych, Wacława Gajewskiego — Dopłaty od autobusów na u-

trzymanie dróg, Mieczysława Smereka — Działalność banków komunalnych w r. 1929, Wacława Brzezińskiego — Nowe prawo francuskie o stosunku służbowym pracowników gminnych.

Zeszyt uzupełniający: przegląd orzecznictwa i ustawodawstwa, bogata kronika i bibliografia.

Ukazał się pierwszy numer pięknie wydawnego dwutygodnika p. t. „Polska Flota Narodowa“.

Pismo to jest organem Stołecznego Komitetu Floty Narodowej i ma za zadanie propagowanie idei Komitetu.

Bogata treść, piękne ilustracje i staranne opracowanie czynią z tego dwutygodnika naprawdę interesujące i ciekawe pismo.

„Polska Flota Narodowa“ pozostaje pod naczelną redakcją Generała Marjusza Zaruskiego i redaktora Zdzisława Andrzejowskiego.

Bibliografja zagraniczna.

L'art de bâtir une maison agréable et saine — przez Edmond Marcotte. (O sztuce budowy milego i zdrowego domu). Jednym z ważnych zagadnień doby obecnej jest sprawa dobrego mieszkania dla licznych rzesz ludzi, pozbawionych w swych mieszkaniach wygód i urządzeń higienicznych. O sprawach tych mówi wyżej wymieniona książka,

która nie jest traktatem o architekturze, lecz omawia jedynie warunki, w jakich powinny być wznoszone nowe domy, podaje sposoby, któremi się dochodzi do uskutecznienia budowy domu lub grupy domów, możliwie estetycznych, wygodnych i higienicznych. Autor wskazuje wreszcie na proste i względnie tanie sposoby, mające na celu polepszenie warunków w centrach miast oświeconych. W końcu omówione są takie sprawy, jak dezynfekcja mieszkań, walka z gruźlicą, ustawodawstwo, dotyczące zakładania ogródków robotniczych, miast-ogrodów, kolonij robotniczych, wolnych przestrzeni, tanich mieszkań, parcelacji gruntów, rozbudowy miast i ich higieny. W załączniku podane są wskazówki techniczne, dotyczące użycia różnych materiałów budowlanych i ostatnich nowości w dziedzinie oświetlania i ogrzewania domów.

Książkę zdobią liczne ilustracje.

MIASTA

POPIERAJCIE PISMO ZWIĄZKOWE

„SAMORZĄD MIEJSKI”

I NIE ZAPOMINAJCIE DOSTARCZAĆ MU PŁATNYCH
OGŁOSZEŃ O KONKURSACH, PRZETARGACH I T. P.,
DO CZEGO ZRESZTĄ OBOWIĄZUJE WAS UCHWAŁA
ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Do nabycia w biurze

Związku Miast Polskich

- MARCELI POROWSKI. Potrzeby miast na tle obecnego stanu ich gospodarki a zadania biura Związku Miast Polskich. Warszawa, 1929, str. 23. Cena 2 zł.
- LEON WŁ. BIEGELEISEN. Gospodarcze podstawy przedsiębiorstw komunalnych. Warszawa, 1929, str. 41. Cena 2 zł.
- JERZY KURNATOWSKI. Kaszubi, ich rozwój kulturalny i gospodarczy. Warszawa, 1929, str. 14. Cena 1 zł.
- LEON WŁ. BIEGELEISEN. Stan i tendencje rozwoju polskich urzędzeń miejskich. Warszawa, 1930, str. 76. Cena 3 zł.
- Dr. KAZIMIERZ WINDAKIEWICZ. Z zagadnień polityki komunalnej miasta stołecznego. Warszawa, 1929, str. 21. Cena 1,50 zł.
- Dr. KAZIMIERZ WINDAKIEWICZ. Zagadnienie Organizacji Stołecznej. Warszawa, 1930, str. 72. Cena 2 zł.
- TEODOR TOEPLITZ. Wywłaszczenie w świetle nowego prawodawstwa Państw Centralnej i Wschodniej Europy. Warszawa, 1929, str. 16. Cena 1 zł.
- PROF. BOLESŁAW MARKOWSKI. Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach. Warszawa, 1930, str. 70. Cena 3 zł.
- INSP. STANISŁAW TOMASZEWICZ. Zarys zasad naukowej organizacji pracy oraz ich zastosowanie w biurowości. System bezdziennikowy. Warszawa. Cena 6 zł.

Ceny powyższe rozumieją się bez kosztów przesyłki, opakowania i zaliczenia pocztowego.

Wpłacający należność naprzód, przy zamówieniu, nie ponoszą kosztów ekspedycji.

Uzdrowisko i Kolonje Letnie

Dla niezamożnej chrześcijańskiej dziatwy i młodzieży

*Do wiadomości W.P. Dyrektorów Szkół Profesorów, Rodziców,
Towarzystw, Organizacyj Społecznych i Opiekuńczych.*

Począwszy od 1-go czerwca 1931 r., a także stale na lata następne, otwiera się w podwarszawskim majątku (60 klm. od Warszawy, linja kol. Urle), ślicznie położonym, otoczonym samemi iglastemi lasami, z naturalną wspaniałą suchą plażą, uzdrowisko i kolonje letnie wakacyjne tylko dla chrześcijańskiej młodzieży.

Sezon letni trwać będzie przez czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień. Letnisko pomieścić może 480 dzieci.

Pobyt czterotygodniowy (5-cio krotne dzienne odżywianie, zdrowe i obfite, pomieszczenie w salach dużych, słonecznych, obsługa, przewóz ze stacji do majątku i z powrotem) wynosić będzie około 85.00 zł. Przez cały sezon letni Zarząd majątku posiadać będzie stałą opiekę lekarską z salą dla chwilowo chorych i nadzór wychowawczy.

Dziatewa i młodzież pomieszczona zostanie w specjalnie na ten cel postawionych zabudowaniach pod samym lasem sosnowym o słonecznych dużych salach, osobną salą jadalną, łazienkami i prysznicem. Uzdrowisko posiadać będzie wszystkie możliwe wygody, a w szczególności odpowiadać będzie warunkom zdrowotnym. Organizowane będą również zabawy, wycieczki, pogadanki i odczyty. Co niedziela będzie odprawiane nabożeństwo.

Rodzice, lub opiekunowie chcący odwiedzić swe dzieci w uzdrowisku przewożeni będą ze stacji i z powrotem bezpłatnie. Specjalnie w tym celu będą wysyłane konie co niedziela.

Szkoły, Towarzystwa, Związki, Organizacje społeczne i opiekuńcze, które same organizują wyjazdy dla dzieci na takie kolonje, a chcące skorzystać z wyjątkowo dobrych warunków, bo bez żadnych kosztów organizacyjnych, nie mówiąc już o pomieszczeniu, a tylko pod własną opieką lekarską i wychowawczą, zwiążą się jedynie umowami z Zarządem majątku co do ilości miejsc każdego miesiąca i warunków.

Rodzice lub opiekunowie, którzy poszczególnie zechcą wysłać dzieci, będą zobowiązani podpisem deklaracji i akceptem. Ze względu na to, że Zarząd majątku nie ma na celu czerpania jakichś zysków, ponieważ będą one minimalne, lecz działać będzie raczej filantropijnie, przeznacza zatem na cały sezon letni 50 miejsc za połowę ceny i 50 miejsc zupełnie bezpłatnie, ale tylko dla tej dziatwy, której rodzice są niezamożni. Rodzice muszą również udowodnić, że ich dzieci dobrze się uczą i że wyjazd na kolonje ze względów zdrowotnych jest dla dzieci konieczny.

Bliższych informacji zasięgnąć można od dnia 15 marca r. b. pod adresem: ul. Szpitalna 1, tel. 282-03, lub majątek Majdan, gmina Kosów, poczta Telaki.

ew. 3099/11/7.

MIEDŹ ELEKTROLITYCZNA

KABLE ZIEMNE

PRZEWODNIKI IZOLOWANE oraz

SZYBKA DOSTAWA

WSZELKIE MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE

Dostawca instytucji wojskowych i samorządowych

**PRZEMYSŁ I HANDEL
ELEKTROTECHNICZNY**

„WOLTAR”

**WARSZAWA
KROLEWSKA 27.**

S. A. Tel. 720-35, 777-68 i 277-89

K I E R O W N I K GAZOWNI, WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI

z 23-letnią praktyką w dziedzinie gazownictwa, wodociągownictwa i kanalizacji, obeznanej z budową nowych zakładów, wszelkimi robotami nad i podziemnymi oraz budową studni artezyjskich, poszukuje od 1 kwietnia r. b. lub później podobnej posady. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem

**STEFAN TUCHOCKI, Ostrów (Wlkp.)
GAZOWNIA MIEJSKA**

Ukazała się książka

Ukazała się książka

KAZIMIERZA KÜHNA

STAROSTY CZĘSTOCHOWSKIEGO

pod tytułem:

ZARYS PROGRAMU I METOD PRACY SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO

Warszawa — 1930. 168 str. Cena 5 zł.

Jest to szereg rozważań na temat prac samorządu ziemskiego.

Książka zawiera następujące działy:

Słowo wstępne. Przedmowa. Zasady racjonalnej gospodarki. Komunikacja. Oświata. Rolnictwo. Opieka społeczna. Zdrowotność i szpitalnictwo. Przedsiębiorstwa samorządowe. Samorządowe instytucje kredytowe. Organizacje społeczne, współpracujące z samorządem. Rząd i samorząd.

Ządać we wszystkich księgarniach.

U W A D Z

WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, MAGISTRATÓW I GMIN WIEJSKICH

POLECAMY:

kartoteki szufladowe systemu Kierownika Biura Adresowego Magistratu miasta st. Warszawy p. S. Korzeniowskiego, które posiadamy stale do sprzedaży.

Kartoteki te zastosowano w Biurze Adresowym miasta stoł. Warszawy.

Ze względu na praktyczność i taniość uznane zostały przez Min. Spraw. Wewn. jako nadające się do użytku nawet najmniejszych gmin wiejskich, jak również magistratów oraz biur adresowych miast większych.

Kartoteka opracowana jest specjalnie dla celów ewidencji i kontroli ruchu ludności (przechowywanie wzorów 1, 2, 3, 4, 3a, 4a, 11 i 12).

Kartoteki do kart rodzinnych (wzór 7) w opracowaniu. Do większych urzędów zastosowane będą kartoteki wieloszufladowe, szafkowe wraz ze specjalnymi przystosowaniami stołami operacyjnymi.

Kartoteka wyrabiana jest z metalu - blachy nierdzewiejącej, zaopatrzona w suwak i specjalne zamknięcie.

Zamówienia urządzeń kartotekowych dla większych instytucji wykonane będą pod kierownictwem p. S. A. Korzeniowskiego.

Jednocześnie zwracamy uwagę, iż do racjonalnego operowania kartkami w kartotece są niezbędne palce gumowe w które możemy zaopatrzyć wszystkich interesowanych po skompletowaniu większych ilości zapotrzebowań. Prosimy zatem o nadsyłanie zapotrzebowań w tuzinowych ilościach.

Palec gumowy chroni kartkę od niszczenia oraz ułatwia manipulowanie kartkami w kartotece.

**ZAPYTANIA ORAZ ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ
POD ADRESEM:**

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA, ul. ŚWĘTOKRZYSKA 13.**